

BLIŻEJ BIBLIOTEKI

Nr 1/2 (6/7)/2016

ISSN 2300-0570

Pismo bibliotekarzy Wielkopolski południowo-wschodniej



O zagrożeniach dla
archiwaliów... rozmowa
z Anetą Burchard
Monika Sobczak-Waliś

78



Noc Bibliotek
w Książnicy Pedagogicznej
w Kaliszu
Anna Wojtyńska

66



83

Wspomnienie
o dr Danucie Wańce
Bogumiła Celer



Głusi też czytają

Kamila Kujawa
Karolina Więckowska

2

Drodzy Czytelnicy,

przedstawiam Wam kolejny numer czasopisma "Blżej Biblioteki". Dział "Artykuły" otwiera krótki tekst Kamili Kujawy i Karoliny Więckowskiej, który sygnalizuje ważną problematykę czytelnictwa osób głuchych. W numerze kontynuujemy cykl felietonów dr Małgorzaty Judy-Mieloch również poruszających tematykę czytelnictwa dzieci i młodzieży. Czytelnikom, którzy nie mieli jeszcze okazji zapoznać się z wcześniejszymi felietonami polecam numer 2 z 2015 r. naszego pisma. Kolejny autor, Jerzy Duda, przybliży nam ciekawe wnętrza bibliotek prezentowane na widokówkach. Dzięki artykułowi Moniki Sobczak-Waliś możemy zyskać nowe spojrzenie na budynek przy ul. Legionów 66, w którym mieści się Miejska Biblioteka Publiczna im. Adama Asnyka w Kaliszu. Impulsem do napisania tekstu był dla Autorki zbliżający się jubileusz 30-lecia działalności biblioteki. Zachęcam również do lektury pozostałych tekstów o tematyce historycznej.

W numerze nie zabrakło także sprawozdań i relacji z debat, konferencji, różnych bibliotekarskich akcji, konkursów i wystaw. Szczególnie polecam kronikę Książnicy Pedagogicznej w Kaliszu, w której odnotowaliśmy między innymi relację z otwarcia wystawy "Motyw sakralny w ekslibrisie z kolekcji Książnicy Pedagogicznej w Kaliszu", podsumowanie pierwszej Nocy Bibliotek, jaka miała miejsce w Książnicy 4 czerwca b.r., oraz refleksje ze spotkania z Kirą Gałczyńską.

W dziale "Silva rerum" prezentujemy wywiad z Anetą Burchard, dokumentalistką z Archiwum Państwowego w Kaliszu, która opowiada nam o zagrożeniach dla archiwaliów oraz trudnej sztuce konserwacji. Na zakończenie wspominamy postać naszej koleżanki dr Danuty Wańki, wieloletniej wicedyrektor Książnicy Pedagogicznej w Kaliszu.

Dziękuję wszystkim Autorom, a także Czytelnikom za udział we wspólnym przedsięwzięciu jakim jest "Blżej Biblioteki". Mam nadzieję, że treści zawarte w piśmie są ciekawe i inspirujące oraz przynoszą pozytywne reakcje. Pozostajemy otwarci i czekamy na nowe propozycje współpracy.

Bogumiła Celer

redaktor naczelna

Artykuły

- 2 **Kamila Kujawa, Karolina Więckowska**, *Głusi też czytają*
 4 **Małgorzata Juda-Mieloch**, *Czytelnictwo dzieci i młodzieży. Cykl felietonów II*
 9 **Elżbieta Zuterek**, *Wyniki ewaluacji dotyczącej rozwijania zainteresowań czytelniczych wśród dzieci i rodziców w Przedszkolu Miejskim nr 81 w Łodzi w roku szkolnym 2015/2016 na podstawie kwestionariusza ankiety dla rodziców*
 13 **Monika Sobczak-Waliś**, *Z dziejów budynku przy Legionów 66 - reminiscencje przed jubileuszem...*
 20 **Jerzy Duda**, *Wnętrza bibliotek na widokówkach*
 28 **Bogumiła Celer**, *Czasopisma pedagogiczne XIX i I połowy XX w. i ich wydawcy w świetle egzemplarzy ze zbiorów Książnicy Pedagogicznej im. A. Parczewskiego w Kaliszu*
 36 **Bogusława Nowicka**, *Stan handlu książką w II połowie XIX wieku w Królestwie Polskim*
 42 **Maria Kubacka-Gorwecka**, *Z kart historii - Miesiąc Książki w Kaliszu w przededniu II wojny światowej*
 44 **Mariola Śmiecińska**, *Henryk Sienkiewicz i Kalisz*

Sprawozdania i relacje

- 47 **Paulina Pacyna-Dawid**, *Szkolne "Książkobranie"*
 48 **Aldona Zimna**, *Debata "Rola bibliotek szkolnych i pedagogicznych w systemie oświaty" - relacja*
 50 **Bogumiła Celer**, *"Chrzest Mieszka - narodziny naszej ojczyzny". Relacja z konferencji i konkursu "Chrzest Polski oczami naszej wyobraźni"*
 52 **Anna Wojtyńska**, *"Wielokulturowa biblioteka" - seminarium dla bibliotekarzy*
 56 **Aldona Zimna**, *Druka edycja konferencji naukowej "O miejsce książki w historii sztuki" - "Państwo i Kościół. W rocznicę chrztu Polski" - sprawozdanie*
 58 **Maria Kubacka-Gorwecka**, *Wystawy w Bibliotece Głównej Miejskiej Biblioteki Publicznej im. Adama Asnyka w Kaliszu w 2015 r.*

Z kroniki Książnicy Pedagogicznej w Kaliszu

- 62 **Aldona Zimna**, *Wystawa "Motyw sakralny w ekslibrisie z kolekcji Książnicy Pedagogicznej im. A. Parczewskiego w Kaliszu"*
 64 **Marianna Marciniak**, *"Czytanie to najskuteczniejszy - i najtańszy - sposób budowania zasobów wewnętrznych dziecka"*
 66 **Anna Wojtyńska**, *Noc Bibliotek w Książnicy Pedagogicznej w Kaliszu*
 68 **Bogumiła Celer**, *Spotkanie z córką "srebrnej Natalii" i "zielonego Konstantego". Kira Gałczyńska w kaliskiej Książnicy*

Przegląd wydawnictw o regionie

- 74 **Ewa Obała**, *Książki regionalne w naszych bibliotekach*

Silva rerum

- 78 *O zagrożeniach dla archiwów oraz trudnej sztuce konserwacji - rozmowa z Anetą Burchard z Archiwum Państwowego w Kaliszu*
 83 **Bogumiła Celer**, *Wspomnienie o dr Danucie Wańce*



► Kamila Kujawa, Karolina Więckowska

Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy
Nr 2 im. plutonu Głuchoniemych AK w Kaliszu

GŁUSI też czytają

O tym, że czytanie ma walory edukacyjne nie trzeba chyba nikomu mówić. Dlatego też dzieci ze Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego Nr 2 im. plutonu Głuchoniemych AK wraz z p. Agnieszką Banaś, Karoliną Więckowską i p. Kamilą Kujawą od kilku lat starają się uczestniczyć w zajęciach czytelniczych w Bibliotece Publicznej Filia Nr 5 w Kaliszu. W bibliotece p. Emilia, a dawniej p. Ela z niecierpliwością zawsze czekały na przybycie niesłyszących czytelników. Niektóre dzieci pierwszy raz miały okazję zobaczyć tak duży księgozbiór. Mimo barier komunikacyjnych, co przyczynia się do niezrozumienia słowa pisanego, bardzo chętnie oglądają i czytają książki. Wyjścia niesłyszących dzieci do biblioteki są bardzo ważne. Ogólnie z badań wynika, że coraz mniej dzieci i młodzieży czyta książki. W przypadku osób niesłyszących czytanie jest bardzo ważnym aspektem w rozwoju języka ojczystego. Czytając poznają nowe słownictwo, które często jest niezrozumiałe. Jednak z pomocą rodzica/nauczyciela język polski staje się dla nich językiem w którym mogą się komunikować



z osobami słyszącymi. Często osoby słyszące nie zdają sobie sprawy, że język polski dla osób z wadą słuchu jest językiem obcym. Dlatego też czytanie jest tak istotnym elementem, dzięki któremu dziecko może rozwijać się językowo. Wizyty w bibliotece to nie tylko zajęcia czytelnicze. Dzięki tym wyjściom dzieci miały okazję uczestniczyć w spotkaniach autorskich, m.in. z Anetą Ponomarenko. Spotkanie autorskie zostało zorganizowane w Miejskiej Bibliotece Publicznej im. Adama Asnyka w Kaliszu. Dzieci uświadomiły sobie, że biblioteka to nie tylko miejsce, w którym wypożycza się książki, ale również miejsce, w którym organizowane są ciekawe spotkania z autorami książek. Od wielu lat uczniowie naszej szkoły, zwłaszcza ci najmłodsi, biorą systematycznie udział w konkursach bibliotecznych dla osób niepełnosprawnych. Organizatorem konkursów jest Miejska Biblioteka Publiczna im. Adama Asnyka w Kaliszu Filia nr 3. Konkursy tego typu są okazją nie tylko do przygotowania pracy plastycznej, ale również do zintegrowania się dzieci i młodzieży z innymi niepełnosprawnościami. Nie tylko młodsze dzieci biorą udział w zajęciach bibliotecznych. Nasi starsi uczniowie raz po raz udają się do naszej zaprzyjaźnionej Biblioteki Pedagogicznej w Kaliszu na spotkanie z panią, która wyjaśni w jaki sposób mogą korzystać z biblioteki, kiedy ukończą 18 lat. Młodzież zapoznaje się z regulaminem, w jaki sposób szukać książek oraz jak odbywa się sam proces wypożyczania.



2016. 04. 20



Nauka jest przyjemnością wiedząc, że zawsze czeka na nas p. Jola, która również zna język migowy i wszystko dzieciom wytłumaczy. W obecnym roku szkolnym uczniowie Szkoły Podstawowej biorą udział w programie „Książki naszych marzeń”. W ramach programu zakupione zostały książki cieszące się największym zainteresowaniem wśród uczniów.

► Małgorzata Juda-Mieloch

Nauczyciel konsultant w Ośrodku Doskonalenia
Nauczycieli w Kaliszu

Czytelnictwo dzieci i młodzieży

Cykl felietonów II

INICJACJE CZYTELNICZE – O „ROZCZYTYWACZACH”

Po wstępnym, przypadającym na okres wczesnego dzieciństwa etapie słuchania bajek i baśni odczytywanych przez dorosłych oraz fazie kształcenia techniki czytania w biografii młodego człowieka bardzo ważnym punktem jest pierwsza samodzielnie przeczytana w całości książka. Najlepiej gruba książka.

Trudno stwierdzić, na który rok życia zwykle przypada to wydarzenie, bowiem rozwój kompetencji czytelniczych rozwija się u dzieci w bardzo zróżnicowanym tempie. Są przecież takie, które już jako przedszkolaki mają za sobą tego typu inicjację lekturową, jednak nie stanowi to normy i nie powinno być oczekiwaniem dorosłych. Rozwój dziecka odbywa się bowiem nieharmonijnie. Jeśli maluch w tym okresie nie wykazuje chęci do nauki czytania, z pewnością rozwija inne zdolności: śpiewa, maluje, konstruuje, organizuje, rozwija sprawność fizyczną. To przecież też ważne. Nie rezygnując z propozycji czytelniczych dla dziecka, należy kontynuować głośną lekturę rodziców, ćwicząc u niego cierpliwość, umiejętność słuchania, koncentracji uwagi i organizacji czasu. Będzie to także korzystne dla rozwoju relacji między dorosłym czytającym a małym słuchaczem.

Moment inicjacji lekturowej, o którym mowa, powinien jednak nastąpić w okresie wczesnoszkolnym, to znaczy między I a III klasą szkoły podstawowej. Warto powtórzyć, o jaki rodzaj doświadczenia tu chodzi: dziecko powinno przeżyć samodzielne przeczytanie w całości pierwszej książki. Nie musi być to, rzecz jasna, lektura szkolna.

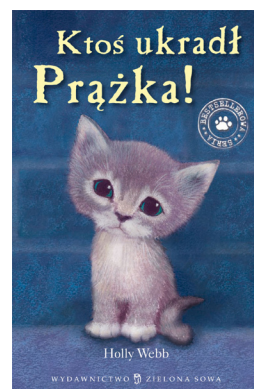
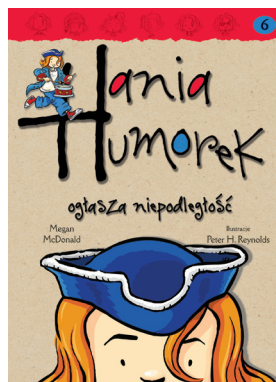
Jeśli inicjacja lekturowa jest kamieniem milowym w biografii młodego czytelnika, warto mieć świadomość, co wziąć pod uwagę, proponując dziecku książkę do przeczytania. Z mocą podkreślić trzeba, że bardzo ważną sprawą jest tu pomoc, by uczeń przeczytał książkę w całości. Raport na temat czytelnictwa dzieci jasno stawia tę sprawę, bo ankietowani „uczniowie zwracali uwagę na fakt, że przeczytanie pierwszej w życiu książki wiązało się najczęściej z dużymi trudnościami, jednak wysiłek włożony w jej przeczytanie wiązał się z satysfakcją”. A zatem wysiłek i satysfakcja. Dzieci pisały w ankietach: „Taka prawdziwa książka, już nie wiersze, to była chyba *Miasto śpi nocą*. Chyba coś takiego jest, taka cieniutka książka, ale pamiętam, jaką radość mi to sprawiło, że sama przeczytałam od deski do deski”. Warto dodać w tym miejscu, że często pierwszą samodzielnie przeczytaną książką był dobrze znany tekst z wcześniejszego odsłuchu. Fakt ten zwraca uwagę, że nie zawsze ważne jest poznanie nowej historii, ale właśnie dokonanie wielkiego czynu – samodzielne przebrnięcie ucznia przez książkę. W zacytowanej wypowiedzi ankietowej

uczniwa trzeba zauważyć określenie „cieniutka książka”. O ileż satysfakcja byłaby większa, gdyby książka była gruba!

Jednak zwiększenie grubości książki może wiązać się ze zwiększeniem ilości tekstu, a więc także wysiłku czytelniczego. Może zatem prowadzić do porzucenia lektury. Dziecko nie poradzi sobie z za trudnym zadaniem. Nie ma nic gorszego od falstartu.

Zapobiec temu może podsuniecie uczniowi do czytania tak zwanych rozczytywaczy, czyli książek, które zawierają materiał o objętości niewielkiego opowiadania, liczą około 150 stron. Dobór „pulchnego” papieru powoduje, że książka wygląda naprawdę „grubo”, zatem jej przeczytanie zwiększy dumę ucznia.

W ostatnich latach na rynku księgarskim pojawiło się sporo takich propozycji wydawniczych. To książki o zwierzętach autorstwa Holly Webb i ich rodzimy odpowiednik Agnieszki Stelmaszczyk. To dynamiczne, kształtujące pożądane postawy, pełne uczuć opowieści obyczajowe. Warto tu polecić, szczególnie dziewczynkom, także serię książek Megan McDonald o Hani Humorek. Wejście w zwariowany i wesoły świat Hani być może zaowocuje chęcią przeczytania drugiej, trzeciej i kolejnej części. Ktoś, kto przeczytał samodzielnie 600 stron, jest już prawdziwym czytelnikiem! Na tym etapie rozwoju biografii czytelniczej to rzeczywisty sukces. Kumulacja takich sukcesów odbija się głośnym echem w życiu dziecka. Co do tego nie ma żadnych wątpliwości.



O SENSIE I SKUTECZNOŚCI AKCJI CZYTELNICZYCH

W ostatnich latach obserwujemy prawdziwy wysyp akcji czytelnicznych. Zanim odpowiemy na pytanie, czy mają one sens, spróbujemy wymienić i opisać choć kilka z nich. Z pewnością w zbiorowej świadomości mocno funkcjonuje „Cała Polska czyta dzieciom” oraz „Narodowe Czytanie”. Pierwsza swoją aktywność kieruje przede wszystkim na dzieci, druga – na dorosłych.

Już szesnaście lat mają uczniowie, których dzieciństwo przypadło na początki działalności Fundacji „ABCXXI – Cała Polska czyta dzieciom”. Bibliotekarze twierdzą, że widać efekty podjętych działań długofalowych. Przy ogólnym kryzysie czytelnictwa można zaobserwować istotne zmiany postaw nastoletnich czytelników w porównaniu z ich kolegami sprzed 5-10 lat.

Oczywiście, należy powstrzymać się tu od idealizowania stanu rzeczy, jednak działania fundacji sporo zmieniły w świadomości społecznej: zarówno rodziców, jak i nauczycieli. Wpłynęły także na zwrócenie uwagi na kluczowy w wychowaniu i edukacji problem czytelnictwa dzieci i młodzieży. Zainicjowały także proces zmian w funkcjonowaniu szkolnych bibliotek oraz filii bibliotek publicznych dla dzieci. Miejsca te pomału stają się nie tylko magazynami książek, ale centrami informacji oraz animacji kultury dziecięcej: odbywają się tu konkursy czytelnicze i literackie, spotkania autorskie, wystawy, warsztaty, dyskusje uczestników klubów książki.

Fundacja „Cała Polska czyta dzieciom” została założona pod koniec 1998 r. przez Irenę Koźmińską, która pełni w niej funkcję prezesa. Organizacja jako swój cel wskazuje „wspieranie zdrowia emocjonalnego – psychicznego, umysłowego oraz moralnego – dzieci i młodzieży poprzez działania oświatowe, edukacyjne, organizacyjne, promocyjne i lobbingsowe”. Ta misja realizowana

jest konsekwentnie i z dużym rozmachem. Z pewnością najtrwalej w społecznej pamięci zapisało się hasło akcji „Czytaj dziecku 20 minut dziennie. Codziennie!” oraz kolekcja książek, która odświeżyła wydanie kanonicznych tytułów literatury dziecięcej.

Jednym z ostatnich projektów fundacji jest akcja Pierwsza Książka Mojego Dziecka. W grudniu 2014 r. 82 tysiące bezpłatnych pakietów przygotowanych przez fundację za pośrednictwem szpitali położniczych trafiło do młodych mam w całym kraju. Pakiety składały się z książki z tekstami dla rodziców i wierszami do czytania dziecku od urodzenia oraz płyty DVD z filmem edukacyjnym i kołysankami.

Inne projekty fundacji to Mądra Szkoła Czyta Dzieciom i Rodzinne Czytanie. Jak widać, pracą fundacji kieruje logika wywiedziona z badań psychologicznych, pedagogicznych, z badań nad czytelnictwem oraz przekonanie, że inicjowanie czytania w szkole jest spóźnionym startem w świat książki.

Inne ważne polskie akcje czytelnicze to zapoczątkowane w 2012 r. przez prezydenta Bronisława Komorowskiego i kontynuowane przez Andrzeja Dudę Narodowe Czytanie, które odbywa się w pierwszą sobotę września. Czytaliśmy wspólnie już „Pana Tadeusza”, „Zemstę”, „Trylogię” oraz „Lalkę”. Ostrów Wielkopolski od początku uczestniczy w tej akcji.

Początek tego roku szkolnego przyniósł zaproszenie do udziału w akcji społecznej „Czytam wszędzie”. Kampania zachęca do nowoczesnych i przyjaznych form czytelnictwa. Promuje czytelnictwo w miejscach, w których ludzie często marnują czas i się niecierpliwią: w przychodni lekarskiej, urzędzie, na dworcu, w autobusie czy pociągu. „Czas oczekiwania nie musi być stracony – może być okazją do oddania się lekturze, zamieniając w ten sposób irytującą konieczność w dodatkową okazję do kontaktu z kulturą” – uzasadnia cel akcji Jarosław Lipszyc, prezes fundacji Nowoczesna Polska, która prowadzi bibliotekę WolneLektury.pl.

To tylko pobieżny przegląd dużych akcji czytelniczych. Osobną sprawą są te podejmowane oddolnie, bez wsparcia Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, w mediach społecznościowych. Tam także kwitnie czytelnicze życie.

Czy akcje czytelnicze mają sens? Choć obiektywną odpowiedź na to pytanie mogą dać tylko długofalowe badania socjologiczne, trzeba powiedzieć, że operując środkami współczesnej reklamy i marketingu, mają dużą siłę rażenia. Zabijają dziecięcą nudę oraz bezsilność wychowawczo-edukacyjną. Warto iść na tę wojnę.

Link do logotypów fundacji i zasad ich wykorzystania: <http://www.calapolskaczytadzieciom.pl/logotypy-do-pobrania>



Honorowy Patronat Pary Prezydenckiej

TYTUŁY W KOLEKCJI „CAŁA POLSKA CZYTA DZIECIOM”

C - Astrid Lindgren – *Emil ze Smalandii, Lotta z ulicy Awanturników*

A - Kamil Giżycki – *Wielkie czyny szympansa Bajbuna Mądrego*

Ł - Erich Kästner – *35 maja*

A - Michael Ende – *Momo*

P - Anne Cath Westly – *8+2 i ciężarówka*

O - Ferdinand Ossendowski – *Słoń Birara*

L - Witold Makowiecki – *Diosos*

S - Jerry Spinelli – *Kraksa*

K - Florence and Richard Atwater – *Pan Popper i jego pingwiny*

A - L. J. Kern – *Ferdynand Wspaniały*

C - Roald Dahl – *Matylda*

Z - Grey Owl – *Przygody Sajo i małych*

bobrów

Y - Katherine Paterson – *Most do Terabithii*

T - Ursula le Guin – *Czarnoksiężnik z Archipelagu*

A - *Baśnie świata* (Milska, Markowska)

D - Amicis – *Serce*

Z - José Mauro de Vasconcelos – *Moje drzewko pomarańczowe*

I - *Bajki wierszem*

E - A. Kamieńska – *Książka nad książkami*

C - Harper Lee – *Zabić drozda*

I - Michel Piquemal – *Bajki filozoficzne*

O - Vaclav Čtvrtek – *O gajowym Chrobotku; Bajki z mchu i paproci*

M - Astrid Lindgren – *Ronja, córka zbójnika*

BLISKIE I WZRUSZAJĄCE: KATHERINE PATERSON „MOST DO TERABITHII”

Wśród dwudziestu trzech tytułów wydanych w kolekcji fundacji „Cała Polska czyta dzieciom”, o której była mowa ostatnio, jako tom 13 opublikowano powieść amerykańskiej pisarki Katherine Paterson „Most do Terabithii”. Taki właśnie między innymi był zamysł kolekcji, by od zapomnienia uchronić niezwykle książki dla najmłodszych.

Rynek książki dla dzieci jest ogromny i dynamiczny. Oprócz żelaznych pozycji z dziecięcej klasyki, które wznawiane są regularnie w coraz to nowszych opracowaniach graficznych, przetrzeń tę wypełniają utwory pisarzy współczesnych. Wychodzą one naprzeciw zupełnie innym potrzebom czytelnictwa niż tradycyjne baśnie czy oświeceniowe powieści podróżniczo-przygodowe („Podróż Guliwera” Jonathana Swifta, „Robinson Crusoe” Daniela Defoe), a także cykle powieściowe. To nic, że na tych ostatnich wychowały się poprzednie pokolenia. Na przykład perypetie Ani z Zielonego Wzgórza Lucy Maud Montgomery (pierwsze wydanie ukazało się w 1908 r.) czy przygody Tomka Wilmowskiego wykreowane przez Alfreda Szklarskiego (pierwsza powieść cyklu ukazała się w 1957 r.) pomimo oczywistych walorów literackich nie są dla współczesnych dzieci bliskie obyczajowo i językowo. Dzieci chcą innych książek.

Dlatego ważną sprawą jest śledzenie nowszych propozycji lekturowych. Nie chodzi o zupełne nowości, jednak o książki trochę czasowo bliższe współczesnym dzieciom. Taką powieścią jest właśnie „Most do Terabithii”. Książka powstała w 1977 r., w polskim przekładzie ukazała się nakładem Wydawnictwa „Nasza Księgarnia” dopiero w roku 1984, wznowiono ją po piętnastu latach w 1999 r., a potem w ramach kolekcji „Cała Polska czyta dzieciom” w roku 2007. Internetowe recenzje czytelników jasno wskazywały, że książka dla wielu czytelników jest odkryciem. „To piękna, poruszająca opowieść o pierwszych przyjaźniach, pierwszych małych-wielkich problemach i pierwszych podróżach w krainę marzeń. Przepiękna! W niezwykle sposób przenosi

do czasów dzieciństwa. To też książka o sprawach trudnych, takich, które na co dzień omijamy w naszych myślach... ale więcej nie zdradzę. Zakończenie zaskakujące niezwykle i dające wiele, wiele do myślenia. To jedna z najpiękniejszych książek dla młodzieży, jakie czytałam. Szkoda, że nie wpadła mi w ręce jakieś 15 lat temu". „Nareszcie! Nareszcie doczekaliśmy się wznowienia książki, dawniej obsypanej nagrodami, a przez ostatnie dekady zupełnie zapomnianej; książki, którą śmiało ustawić można obok najwybitniejszych dzieł – tomów klasyki literatury dziecięcej. Książki niezwykle – tajemniczej, fascynującej i – co tu dużo mówić – pięknej”.

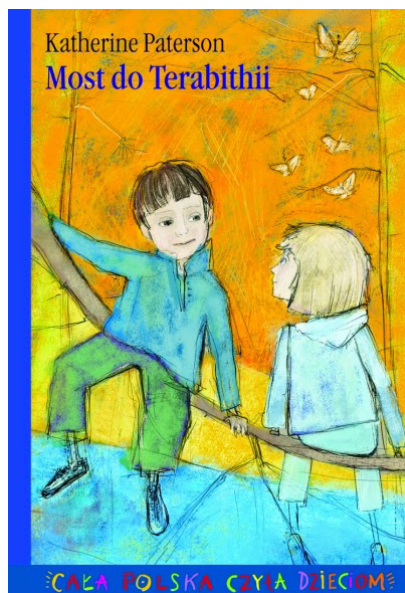
W istocie Katherine Peterson, matka czworga dzieci i nauczycielka, ze znanstwem dziecięcej wrażliwości kreuje świat jedenastoletniego Jessa, brata czterech siostr, z mistrzostwem. Opowiedziana historia jest bliska poprzez autentyzm historii głównego bohatera. Jak wygląda życie Jessa? Jego mama musi zajmować się najmłodszą córeczką Joyce Ann, która jest bardzo płaczliwa. Do tego mama zarządza całym gospodarstwem. Ojciec nie ma czasu dla syna, rozpieszcza dwie młodsze córki. Na chłopaka spadają coraz to nowe i większe obowiązki, np. codzienne dojenie krowy. Szkolne sprawy (zauroczenie nauczycielką muzyki, talent rysunkowy, sportowe ambicje), niełatwe życie rodzinne, a także niezwykła przyjaźń chłopca z Leslie – dziewczynką z sąsiedztwa – stają się kanwą opowieści pięknej, pouczającej i wzruszającej. Jednym słowem jest to lektura obowiązkowa dla czytelników powyżej dziesiątego roku życia.

Krytyka literacka wskazała kilka kontrowersji psychologiczno-wychowawczych, które są związane z wykreowanym światem. Otóż rodzice Jessa chodzą do kościoła tylko raz w roku, co nie przeszkadza im religijnie wychowywać dzieci. Jess darzy ogromną miłością swą nauczycielkę, pannę Edmunds. Leslie i Jesse używają czasem prostackiego języka.

Ostrożności nigdy dość, ale jeśli te kontrowersje są uzasadnione, mogą stać się świetnym pretekstem rozmów nie tylko o literaturze, ale o życiu. Jemu autentyzmu odmówić nie można. I choć obszar tematów trudnych w powieści jest duży, nie jest przytłaczający. Być może daleko posunięty autentyzm powieści wynika z tego, że „Most do Terabithii” oparto na przeżyciach syna autorki, któremu powieść dedykowała.

"Następnego dnia po lekcjach Jess poszedł po deski, przenosząc je partiami na brzeg strumienia. Dwie najdłuższe położył w najwęższym miejscu strumienia, obok dzikiej jabłoni, i kiedy był pewien, że leżą równo i pewnie, zaczął przybijać poprzeczne deski. (...)

A kiedy skończył, wplótł jej kwiaty we włosy i poprowadził przez most – wspaniały most do Terabithii – który komuś bez wyobraźni mógłby się wydawać jedynie stertą zwykłych desek nad prawie wyschniętym strumieniem."



► Elżbieta Zuterek

Przedszkole Miejskie nr 81 w Łodzi

WYNIKI EWALUACJI **dotyczącej rozwijania zainteresowań** **czytelniczych wśród dzieci i rodziców** **w Przedszkolu Miejskim nr 81 w Łodzi**

w roku szkolnym 2015/2016 na podstawie **kwestionariusza ankiety dla rodziców**

Celem kwestionariusza ankiety dla rodziców było uzyskanie informacji na temat podejmowanych przez dom rodzinny działań w celu rozwijania zainteresowań czytelniczych dzieci. Wydano rodzicom 80 ankiet, z czego wypełniono i oddano 71, co stanowi 88%. Ankieta zawierała pytania zamknięte i otwarte.

Pytanie 1

Jakie działania zostały podjęte przez nauczycieli pracujących z Pani/Pana dzieckiem, o których Pani/Pan wie lub w których uczestniczył/a?

Odpowiadając na wyżej wymienione pytanie rodzice odnieśli się do zawartych w nim podpunktów w następujący sposób:

- A. Zdecydowana większość rodziców (69) wiedziała o zorganizowanych kącikach książki,
- B. Prawie wszyscy rodzice spośród badanej grupy (70) przyznali, iż byli zachęcani przez nauczycieli do czytania swoim dzieciom książek w domu,
- C. 56 rodziców potwierdziło informację dotyczącą przynoszenia przez dzieci swoich ulubionych książek w danym dniu do przedszkola,
- D. Połowa ankietowanych rodziców (36) potwierdziła informację dotyczącą działania związanego z możliwością wykonania wspólnej pracy plastycznej w domu inspirowanej ulubioną książką dziecka,
- E. 44 rodziców potwierdziło działania związane z organizowaniem wystaw prac plastycznych inspirowanych literaturą dziecięcą i wykonanych wspólnie z rodzicami,
- F. Większość rodziców potwierdziła, iż podjęto działania dotyczące zachęcania dzieci do korzystania z kącika książki,
- G. Rodzice (64) przyznali, iż nauczyciele codziennie czytają dzieciom bajki i inne książki,
- H. 60 rodziców uznało, iż w przedszkolu określono zasady właściwego obchodzenia się z książką i konsekwentnie przestrzegano tych zasad,
- I. 55 ankietowanych rodziców potwierdziło, że w grupach dzieci miały możliwość słuchania bajek nagranych na nośnikach elektronicznych,
- J. Większość rodziców (65) wiedziała o organizowanych przez nauczycieli spotkaniach czytelniczych z udziałem rodziców lub innych osób,

- K. Rodzice (53) wiedzieli o organizowanych działaniach plastycznych inspirowanych przeczytanymi książkami, bajkami,
- L. 52 rodziców wskazało na działania w kierunku organizowania przez nauczycieli wystaw prac plastycznych powstałych w wyniku inspiracji literaturą dziecięcą,
- M. Większość rodziców (60) potwierdziła czynności związane z organizowaniem recytacją wierszy, inscenizacji, teatrzyków inspirowanych literaturą dziecięcą,
- N. Zdecydowana większość rodziców (66) wiedziała o zorganizowanych wycieczkach do biblioteki,
- O. 62 ankietowanych rodziców przyznała, iż zachęcano ich dzieci do przynoszenia swoich ulubionych książek, gazetek,
- P. Połowa rodziców (36) wiedziała o działaniach związanych z wykonywaniem własnych książeczek, albumów, kolekcji itp.,
- Q. Najmniej odpowiedzi (24) padło na ostatni punkt dotyczący innych działań nie ujętych w w/w. Tu rodzice przedstawili swoje propozycje, tj.: częste wycieczki do teatru, przygotowywanie teatrzyków przez nauczycieli i dzieci dla rodziców, czytanie wierszyków przez dzieci potrafiące czytać, częste występy dzieci przed rodzicami, teatrzyki z okazji WOŚP, opowiadanie przez dzieci przeczytanych bajek, codzienne czytanie książek, zaproszenie Szkoły Podstawowej w ramach akcji „Cała Polska czyta dzieciom”, regularne doposażenie kąciaków książki w nowe książki dla dzieci.

DZIAŁANIA	ILOŚĆ ODP.	PROCENT
zorganizowano kącik książki	69	97%
zachęcano rodziców do czytania dzieciom książek w domu	70	98%
proponowano rodzicom, aby dzieci przynosiły swoje ulubione książki w danym dniu do przedszkola	56	79%
proponowano rodzicom wykonanie wspólnej pracy plastycznej w domu inspirowanej ulubioną książką dziecka	36	51%
organizowano wystawy prac plastycznych inspirowanych literaturą dziecięcą wykonanych wspólnie z rodzicami	44	62%
zachęcano dzieci do korzystania z kąciaka książki (młodsze dzieci do oglądania ilustracji)	64	90%
codziennie czytano dzieciom całą bajkę (lub fragment), inne książki, np. encyklopedie	64	90%
określono zasady właściwego obchodzenia się z książką i konsekwentnie ich przestrzegano	60	84%
organizowano słuchanie bajek nagranych na nośnikach elektronicznych	55	77%
organizowano czytanie książek przez rodziców lub inne osoby	65	91%
organizowano działania plastyczne inspirowane przeczytanymi książkami, bajkami	53	75%
organizowano wystawy prac plastycznych powstałych w wyniku inspiracji literaturą dziecięcą	52	73%
organizowano recytacje wierszy, inscenizacje, teatrzyki inspirowane literaturą dziecięcą	60	84%
zorganizowano wycieczki do: biblioteki lub księgarni, stoiska z książkami w sklepie	66	93%
zachęcano dzieci do przynoszenia swoich ulubionych książek, gazetek	62	87%
wykonywano własne książeczki, albumy, kolekcje itp.	36	51%
podjęto inne działania	24	34%

Pytanie 2

Które z podjętych przez nauczycieli działań uważa Pani/Pan za najbardziej efektywne w rozwijaniu zainteresowań czytelniczych wśród dzieci i rodziców? Proszę wymienić i uzasadnić dlaczego (jakie korzyści osiągnięto dla dzieci, rodziców, przedszkola).

Zdecydowana większość rodziców - 44 uważa, iż najbardziej efektywne w rozwijaniu zainteresowań czytelniczych wśród dzieci i rodziców jest częste czytanie dzieciom książek zarówno przez nauczycieli w przedszkolu jak i przez rodziców w domu. 18 ankietowanych rodziców wymienia częste wizyty w bibliotece, jako działania efektywne wpływające na rozwój czytelnictwa. Sześcioro rodziców jest zdania, iż swobodny dostęp do książek poprzez zorganizowane w klasach kąciki książek, wpływa na rozwój czytelnictwa. Za organizowaniem działań plastycznych inspirowanych przeczytaną książeczką opowiedziało się 3 rodziców. Do działań najbardziej efektywnych rodzice zaliczają jeszcze przedstawienia teatralne (1), opowiadanie przez dzieci przeczytanych bajek (2), zachęcanie do występów, uczenie ról (2), słuchanie bajek odtwarzanych z płyt CD (1), organizowanie wystaw prac plastycznych (2), czytanie w domu (1), wszystkie punkty wymienione w pierwszym pytaniu (2). Spośród wszystkich ankietowanych rodziców ośmioro nie wskazało żadnych działań, które mają wpływ na rozwój czytelnictwa wśród dzieci.

DZIAŁANIA	ILOŚĆ	PROCENT
częste czytanie	44	62%
biblioteka	18	25%
kącik książki	6	8%
działania plastyczne	3	4%
przedstawienia teatralne	1	1%
opowiadanie przez dzieci bajek	2	3%
uczenie ról, występy	2	3%
słuchanie bajek CD	1	1%
wystawy prac plastycznych	2	3%
czytanie w domu	1	1%
wszystkie działania z pytania 1	2	3%
nic nie zaznaczono	8	11%

Pytanie 3

Czy, a jeżeli tak, to jakie napotkał/a Pani/Pan trudności we współpracy z nauczycielami w realizacji zadania?

Ani jeden rodzic nie napotkał żadnych trudności podczas współpracy z nauczycielami w ramach realizacji zadań związanych z rozwijaniem czytelnictwa wśród dzieci.

Pytanie 4

W jaki sposób próbował/a Pani/Pan zaradzić pojawiającym się trudnościom i jakie były tego efekty?

Żaden rodzic nie wypowiedział się w kwestii tego pytania, gdyż nie pojawiły się żadne trudności.



Źródło: <http://zuter6.wix.com/pm81lodz>

WYNIKI ANKIETY

1. Ankietę wypełniło 71 osób.
2. Z ankiety wynika, że, działania prowadzone w przedszkolu stwarzają dziecku najlepsze możliwości do rozwijania zainteresowań czytelniczych.
3. W przedszkolu prowadzi się wiele działań w celu rozwijania zainteresowań czytelniczych dzieci.
4. Według rodziców nauczyciele wykorzystują wiele możliwości aby zaangażować dzieci w prowadzonych w przedszkolu zajęciach czytelniczych.
5. Na podstawie ankiet przeprowadzonych wśród rodziców, można wnioskować, że większość rodziców posiada informacje na temat prowadzonych działań związanych z rozwijaniem zainteresowań czytelniczych dzieci, oraz w jakich zajęciach dzieci uczestniczą w tym zakresie.

WNIOSKI

1. Analiza ankiet wykazała, iż podejmowane działania przedszkola w zakresie rozwijania zainteresowań czytelniczych dzieci spełniają oczekiwania rodziców naszych dzieci.
2. Przedszkole pomaga rozwijać zarówno zainteresowania, jak i umiejętności każdego dziecka.
3. Dzieci są zainteresowane zajęciami i się w nie angażują.
4. Większość rodziców ma poczucie, że w przedszkolu pracuje się z dzieckiem w sposób, który uwzględnia jego indywidualne możliwości i potrzeby.

► Monika Sobczak-Waliś

Bibliotekarz Miejskiej Biblioteki Publicznej
im. A. Asnyka w Kaliszu

Z dziejów budynku przy Legionów 66 - reminiscencje przed jubileuszem...

W listopadzie 2016 r. mieszcząca się przy ul. Legionów 66 Biblioteka Główna Miejskiej Biblioteki Publicznej im. Adama Asnyka w Kaliszu obchodzić będzie jubileusz 30-lecia swojej działalności. Do podsumowań będzie pewnie jeszcze wiele okazji, tymczasem warto przypomnieć dzieje popularnego wśród kaliszan Pałacyku.

OSADA DOBRZEC KOLEJOWY

Historia Pałacyku rozpoczyna się w 1906 r., z tego okresu pochodzi bowiem pierwsza wzmianka o nieruchomości określonej w źródłach dość lakonicznie jako Osada Dobrzec Kolejowy numer 91 i 92. Składały się na nią dwie działki o łącznej powierzchni 8 534 łokci kwadratowych. Pierwszy zapis w założonej 14 listopada 1906 r. księdze wieczystej dotyczy sprzedaży wzmiankowanej działki przez Wolfa Hajmana, Zygmunta Dancyngera, Jakuba Zilberszteina, Abrama Lichtenbauma i Jana Handke dokonanej 31 sierpnia tego samego roku Kazimierzowi Gilchenowi za kwotę 200 rubli¹. Gilchen trzy lata później zdecydował się sprzedać swoją nieruchomość za sumę 400 rubli Bronisławowi (vel Brunowi) i Annie Fürst. Transakcji dokonano 22 grudnia 1909 r. Nowi właściciele na nabytej posesji już w 1910 r. wybudowali dla siebie i swojego syna Karola Fryderyka (ur. 1899) dom. Niestety nieznane jest nazwisko architekta, któremu Fürstowie powierzyli zaprojektowanie swojej okazałej, dwukondygnacyjnej willi wzniesionej w stylu eklektycznym „na planie prostokąta o rozczłonkowanych trzech bokach. [...] Centralna część fasady przedniej wyróżniona była ryzalitem i pełną drugą kondygnacją oraz półcylindryczną werandą. Obiekt oparto na murowanych fundamentach z cegły pełnej o wapienno-cementowych spoiwach”². Na parterze willi znajdowało się sześć pokoi oraz kuchnia na piętrze zaś kolejne trzy pokoje z kuchnią. „Wnętrza zaopatrzone w komunikację amfiladową z bocznie usytuowaną klatką schodową. [...] Drzwi wewnętrzne w całej willi były jedno- lub dwuskrzydłowe o jednokowej dekoracji. Podłogi pokryto deskami, bądź parkietem. Jedyne w piwnicy znajdowała się betonowa posadzka. W pomieszczeniach parteru sufity dekorowane były gipsowo-stuukowymi detalami. Znajdowały się tam również ozdobne piece kaflowe”³. Niestety z braku zachowanych źródeł nieznane jest dokładne rozmieszczenie pokoi, a także układ piętra. W obrębie dość mocno zadrzewionej wówczas działki znajdowały się jeszcze stajnia i wozownia wybudowane również w 1910 r.

W maju 1921 r. za sumę 21 600 marek Bronisław odsprzedał swoją część żonie „na pokrycie otrzymanego jej posagu”⁴. Tym samym Anna stała się jedyną prawną właścicielką nieruchomości, zadłużając ją tylko raz w 1926 r. na kwotę 3 500 zł, a obciążenie to zostało spłacone już dzie-

więć miesięcy później. Od 1922 r. między Anną, a Zarządem Miejskim toczył się spór związany z koniecznością połączenia ulicy Adama Asnyka z Nowo Lipową (ob. Legionów). Nowa uliczka zaprojektowana jeszcze w 1908 r. przez Bronisława Bukowińskiego miała zostać utworzona m.in. z fragmentu działki Fürstów, którzy początkowo zaakceptowali te plany, z czasem jednak przestali odpowiadać na wezwania magistratu. Dopiero w 1925 r. Anna określiła wysokość oczekiwanego zadośćuczynienia na sumę 1 825 zł za 20 drzew oraz 1 500 zł za plac. Ponadto zażądała „wymurowania nowego płotu przy nowej ulicy o wysokości 2,20 m oraz otynkowanie go, przeniesienie bramy wraz z filarami, jak przy obecnej oraz uznanie ekwiwalentu za zmniejszenie wielkości posesji”⁵. Warunki te oczywiście nie zostały przyjęte przez magistrat, który wartość strat poniesionych przez panią Fürst oszacował znacznie niżej. Spór nie został rozstrzygnięty, gdyż 29 kwietnia 1927 r. nieruchomości przy ul. Nowo Lipowej 56 zyskała nowego właściciela - kaliskiego przemysłowca Teodora Müllera (1895-1986), który za sumę 30 000 zł odkupił od Anny „całą nieruchomości w takim stanie, przestrzeni i granicach, jak sama takową posiada i posiadać ma prawo, ze wszystkimi znajdującymi się na niej zabudowaniami, ogrodzeniami, drzewami rosnącymi i ze wszystkim w ogóle co stanowi istotę tej nieruchomości i należy do niej z prawa i przeznaczenia bez wyjątku”⁶. Anna zastrzegła sobie jedynie prawo bezpłatnego użytkowania jednego z mieszkań do 1 września 1927 r.⁷. Z zachowanych kart meldunkowych wynika, iż w latach 30. XX w. już jako wdowa mieszkała m.in. przy ul. Nadwodnej (ob. A. Parczewskiego), Sukienniczej, Granicznej oraz gen. Bema⁸. W czasie okupacji uzyskała obywatelstwo niemieckie i prawdopodobnie opuściła Kalisz.

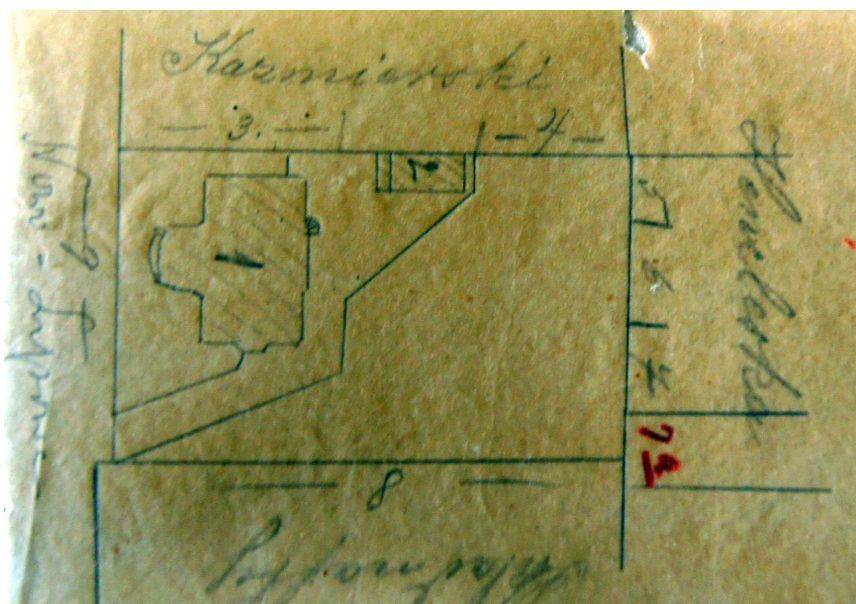
WILLA MÜLLERÓW

Teodor Müller był jednym z piątki dzieci Wilhelma i Marii Amalii, którzy osiedlili się w Kaliszu w 1907 r. Z biegiem lat rodzina Müllerów zaczęła odgrywać bardzo ważną rolę w życiu gospodarczym Kalisza I połowy XX w. Należały do nich m.in. *Kaliska Manufaktura Pluszu i Ak-samitu* (tzw. Pluszownia i Merceryzownia), a także *Bielarnia*, *Farbiarnia*, *Wykończalnia* i *Tkalnia w Kaliszu* (tzw. Bielarnia)⁹. Senior rodu – Wilhelm uważany był za najbardziej wpływowego członka rodziny.

W zakupionej przez siebie willi Teodor zamieszkał wraz z żoną Anną z d. Reinsch (ur. 1896) oraz trzema córkami Lidią (ur. 1922), Aliną (ur. 1923) oraz małą Janiną (ur. 1926)¹⁰. Wnętrze domu urządzone było dość skromnie. Wejście do budynku znajdowało się od strony zachodniej i prowadziło do holu, z którego przechodziło się do pokoi. „Jako pierwszy wyłaniał się salon, a dalej pokój Janiny oraz osobny jej starszych siostr, które uczęszczały wówczas do Gimnazjum im. Anny Jagiellonki. Pomieszczenia posiadały tylko podstawowe meble - stół, krzesła i łóżko”¹¹. Gabinet Teodora mieścił się w pokoju połączonym z przeszkloną werandą. Znajdowała się w nim dość dobrze zaopatrzona podręczna biblioteczka, drewniane biurko oraz fotele ze skóry. Drugie wejście do budynku prowadziło do kuchni. Co ciekawe piętro willi zamieszkiwała inna rodzina, niestety z braku źródeł trudno dziś ustalić, kim byli owi tajemniczy sąsiedzi Müllerów i na jakich warunkach użytkowali piętro domu.

Wraz z zakupem nieruchomości Teodor przejął na siebie konflikt z magistratem w sprawie wzmiankowanej wcześniej uliczki. Z zachowanych dokumentów wynika, iż spór toczył się jeszcze w 1928 r. Czy i w jakiej formie osiągnięto porozumienie, nie wiadomo. Z zachowanego pisma datowanego na dzień 6 sierpnia 1928 r. wynika iż zdeterminowany przemysłowiec interweniował w tej sprawie u samego prezydenta Mieczysława Szarrasa¹².

W czasie II wojny światowej Müllerowie dokonali trudnego wyboru podpisując volkslistę. Dzięki temu z jednej strony zachowali swoje dotychczasowe wpływy, a z drugiej zapewnili miejsca pracy kaliszanom chroniąc ich tym samym przed wywózkami. Według Jarosława Dolata - Teodor dzięki posiadanym znajomościom uratował z więzienia m.in. swojego sąsiada Adama Adamskiego¹³. Większość rodziny opuściła Kalisz w 1945 r. uciekając przed nadciągającą Armią Czerwoną. Ich majątek został z czasem przejęty przez państwo jako mienie poniemieckie.



Szkic sytuacyjny nieruchomości przy ul. Nowo Lipowej 56, ok. 1927 r.
Numerem 1 oznaczono dom mieszkalny. Zbiory Archiwum Państwowego
w Kaliszu, Akta miasta Kalisza, sygn. 1324, s. 4.

UL. MARIANA BUCZKA 66

Nowa powojenna rzeczywistość przyniosła w pierwszej kolejności zmianę nazwy ulicy, która otrzymała imię Mariana Buczka (1896-1939), działacza socjalistycznego i komunistycznego, dość popularnego w czasach PRL. Z założonej 12 listopada 1958 r. nowej księgi wieczystej wynika, iż własność została nabyta przez Skarb Państwa przez zasiedzenie, jako majątek opuszczony, znajdujący się w posiadaniu państwa od 1945 r. W tym czasie stylową willę wykorzystywano jako wielorodzinny dom mieszkalny. Pierwsi lokatorzy pojawili się w nim już w 1945 r. - ostatni w marcu 1963 r.¹⁴ Na podstawie zapisów w księdze meldunkowej można wywnioskować, iż łącznie w tych latach willę przy ul. Buczka 66 zamieszkiwały 53 osoby. Pod względem wykonywanych zawodów byli to głównie pracownicy umysłowi oraz fizyczni różnych profesji, ale także lekarz, urzędnik, kierowca, radiotechnik, czy elektromonter. Natomiast pod względem pochodzenia zdecydowaną większość stanowili rodowici kaliszanie, choć wśród lokatorów widnieją także mieszkańcy Błazek, Zbierska, Wielunia, Łowicza, Wrocławia, a nawet Wilna i Drohobycza¹⁵.

Z uwagi na przeznaczenie budynku przeprowadzono wówczas gruntowną przebudowę jego wnętrza. Na parterze wydzielono 16 pomieszczeń (tj. 3 przedpokoje, korytarz, 5 pokoi, 4 kuchnie, weranda, łazienka oraz toaleta), a na piętrze kolejne 14 (korytarz, spiżarnię, 2 przedpokoje, 5 pokoi, 2 kuchnie, 2 łazienki oraz strych-poddasze)¹⁶. Z liczby lokali zapisanych w księdze meldunkowej wynika, iż było ich sześć oznaczonych numerami 1-5 oraz 1a. „Okna i drzwi budynku pomalowane były wówczas farbą olejną, sufity i ściany farbą klejową. Olejną farbą malowano także lamperie na klatkę schodową i korytarzu. Wapiennymi tynkami pokryto sufity i ściany. Po II-iej wojnie światowej zmieniono także klatkę schodową. Pierwotną drewnianą zastąpiono żelbetową pokrytą płytami lastrico”¹⁷.

Los budynku stał się niepewny z chwilą przyjęcia do realizacji planu budowy pobliskiego osiedla im. Adama Asnyka. Oto jak wspomina tę sytuację Jan Marczyński, wówczas pracownik

Urzędu Miejskiego w Kaliszu: „Willa miała zostać rozebrana, ponieważ wspomniany plan osiedla przewidywał znacznie bliżej ul. Legionów lokalizację pawilonu handlowo-usługowego zwanego popularnie przez mieszkańców „Błaszkami”. Trudno mi teraz po ok. 40 latach opisać szczegóły decyzji związanej z pozostawieniem tego budynku. Faktem jest jednak to, że po analizie tego planu doszedłem do wniosku, iż moim zdaniem bez uszczerbku, przede wszystkim dla budynków mieszkalnych, można by wspomniany pawilon przesunąć w kierunku ul. Asnyka (zachowując wszystkie normy budowlane), a tym samym uchronić willę od rozbiórki. Zespół pracowników, z którymi wtedy pracowałem, również popierał podjęcie stosownych działań. Propozycję zmiany planu przedłożyłem w rozmowie ówczesnemu prezydentowi miasta Kalisza Alfredowi Kaczmarekowi. Sugerowałem, że obiekt mógłby być zagospodarowany na potrzeby szeroko pojętej kultury, tym bardziej, że można by wykorzystać sąsiadującą działkę. Prezydent Kaczmarek przyjął propozycję ze zrozumieniem i zaakceptował proponowane dalej działania. Podjąłem na ten temat rozmowy z generalnym projektantem osiedla mgr. inż. arch. Zygmuntem Lutomskim z *Miasto-projektu Poznań*. Po kilku dniach uzyskałem odpowiedź, że po przeanalizowaniu planu nie widzi on zagrożenia dla realizacji osiedla w przypadku przesunięcia pawilonu handlowo-usługowego. Z tego co pamiętam inż. Lutomski potwierdził swoją decyzję w rozmowie z władzami miasta podczas pobytu w Kaliszu”.

Osiedle powstało bez przeszkód, a urokliwa willa szczęśliwie przetrwała chwilowe zamieszanie wokół zasadności jej dalszego istnienia.

LEPSZY PAŁACYK NIŻ NIC...

Wspomnienia Ryszarda Bienieckiego, w latach 1971-1982 dyrektora Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej im. Adama Asnyka w Kaliszu.

„Problemem Miejskiej Biblioteki Publicznej im. Adama Asnyka, a w zasadzie całego miasta, był i jest brak biblioteki głównej z prawdziwego zdarzenia, nowoczesnej instytucji kultury, nauki i edukacji. Mimo ponad stuletniej historii Biblioteka Asnykowska nie doczekała się - jak dotąd - inwestycji, która by zapewniła jej fundament rozwoju i wykonywania funkcji publicznych na najwyższym poziomie. Przykładów w tym zakresie w Polsce i Europie można znaleźć wiele.

W latach siedemdziesiątych ubiegłego stulecia biblioteka znacząco rozwinęła sieć filialną. Powstały placówki w nowych osiedlach mieszkaniowych i dzielnicach pozbawionych do tego czasu dostępu do książek i kultury. Niektóre z nich, jak Filia nr 9 na osiedlu Widok, znalazły bardzo dobre warunki lokalowe i mogły zaspokoić potrzeby czytelników dorosłych, młodzieży i dzieci. Jednakże najbardziej nawet rozwinięta sieć nie jest w stanie zastąpić biblioteki głównej, nie tylko na polu naukowym, ale także w szeroko rozumianej roli edukacyjnej i kulturotwórczej. Taką rolę spełniała Biblioteka Centralna przy al. Wolności, ale przy najlepszej nawet woli trudno ją było zaliczyć do osiągnięć XX w.

Wobec braku perspektyw powstania takiej instytucji należało szukać rozwiązań zastępczych, bądź pośrednich. Siedziba biblioteki przy ul. Łaziennej nie wchodziła w grę, bowiem po powstaniu województwa kaliskiego część pomieszczeń została zabrana na potrzeby nowej administracji. Moją uwagę zwróciła obszerna willa, dzisiaj zwana Pałacikiem, przy ul. Buczka (ob. Legionów). Zapoznałem się z planami budowy, z pomieszczeniami wewnątrz willi, z wykorzystaniem ich na cele mieszkaniowe (a już rozpoczęło się wyprowadzanie lokatorów) i możliwością wykorzystania do celów bibliotecznych. Duże wrażenie zrobiła na mnie rozległa piwnica pod całym gmachem. W szerszym gronie kierownictwa biblioteki oceniliśmy przydatność obiektu do naszych potrzeb, doszliśmy do wniosku, że jest to szansa. [...] Nasza koncepcja zakładała, że docelowo w pałacyku znajdą się wypożyczalnia, czytelnie, pracownie, swoje miejsce miały znaleźć tu również zbiory specjalne. Natomiast na sąsiedniej, niezabudowanej działce powstanie w przyszłości nowoczesny, czterokondygnacyjny gmach magazynowy na kilkaset tysięcy woluminów, połączony z pałacikiem łącznikiem komunikacyjnym.

Trzeba przyznać, że ta koncepcja przyjęta została ze zrozumieniem i zyskała akceptację władz miasta, które udzieliły projektowi wsparcia. Muszę w tym miejscu wymienić jedno nazwisko - Aleksego Żaryna (1940-1996), wówczas plastyka miejskiego, postaci barwnej, ujmującej radością

życia i ogromną miłością do Kalisza. Miał on swoisty „zaczepno-odporny” autorytet, któremu ulegało wiele osób. Ja byłem osobą oficjalną, on pełnił rolę lobbyisty, brata-łaty, który po przyjacielsku przekonywał kogo trzeba. Ruszyły prace przygotowawcze i projektowe. Niestety, nie mogłem realizować osobiście tej koncepcji. Odwołany w stanie wojennym ze stanowiska dyrektora Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej mogłem tylko się przyglądać temu dziełu”.

Prace remontowe, które z uwagi na fatalny stan willi trwały aż cztery lata, prowadził już Jerzy Bielawski, nowy dyrektor biblioteki. Adaptując budynek na potrzeby książnicy ponownie przebudowano jego wnętrza niwelując wcześniejsze podziały na mieszkania zwłaszcza w obrębie parteru. Łączny koszt tych prac zamknął się w kwocie 24 mln zł¹⁹.



Biblioteka Główna, prawdopodobnie lata 90. XX w.
Zbiory Miejskiej Biblioteki Publicznej im. A. Asnyka w Kaliszu

NAUKOWA, ALE DLA WSZYSTKICH...

Decyzję o utworzeniu Księgozbioru Głównego Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej, a także o umieszczeniu go w remontowanym budynku przy ul. Buczka podjęto w październiku 1984 r. Jego podstawę stanowić miały starodruki, wydawnictwa naukowe, popularno-naukowe, regionalia, literatura piękna oraz szeroko rozumiane zbiory specjalne. Księgozbiór miał zostać stworzony m.in. w oparciu o zbiory Biblioteki Centralnej, metodyczne zakupy nowości, a także zakupy antykaryczne²⁰. Na początek biblioteka miała „liczyć około 8 tys. pozycji wydawnictw współczesnych, 4 800 woluminów z księgozbioru Parczewskiego, 2 tys. woluminów roczników czasopism, około 200 starodruków... i inne mniejsze zbiory”²¹.

Biblioteka Główna została powołana z dniem 1 stycznia 1986 r.²². Początkowo otwarcie planowano jeszcze na grudzień 1985 r., a następnie na październik 1986 r. Ostatecznie swoje podwoje otworzyła uroczystie dla czytelników 20 listopada 1986 r. W nowym budynku siedzibę znalazły: Dział Gromadzenia i Opracowania Zbiorów, Dział Przechowywania i Konserwacji Zbiorów, Dział Udostępniania oraz Dział Informacyjno-Bibliograficzny. Kierownikiem biblioteki została Eleonora Morawska.



Uroczystość otwarcia biblioteki, 20 listopada 1986 r.
Na zdjęciu widoczni od lewej: Marek Jędrzejak, Jerzy Bielawski, Bogdan Siciński, Andrzej Wasielewski, Ewa Szypulska, Ewa Bruś. Zbiory Miejskiej Biblioteki Publicznej im. A. Asnyka w Kaliszu



Jeden z bibliotecznych magazynów,
listopad 1986. Zbiory Miejskiej Biblioteki
Publicznej im. A. Asnyka w Kaliszu

Z zachowanych materiałów wynika, iż w pierwszym miesiącu bibliotekę odwiedziły 133 osoby, zarejestrowano 26 czytelników, którzy wypożyczyli łącznie 9 książek. Dziś liczby te mogą wywołać uśmiech, ale w myśl powiedzenia „złe dobrego początki” z miesiąca na miesiąc nowa biblioteka zyskiwała uznanie wśród kaliszczan. Świadczą o tym nie tylko zachowane sprawozdania, ale również wspomnienia pracowników, w świetle których adres przy Buczka, a następnie Legionów 66 był jednym z najchętniej odwiedzanych w Kaliszu.

Z biegiem czasu wzrastała nie tylko liczba czytelników, ale również stan księgozbioru. W rok po otwarciu liczył on ponad 20 tys. woluminów, 5 tys. czasopism oprawnych, 250 tytułów gazet i czasopism w prenumeracie²³. Być może liczby te nie są zbyt imponujące, ale warto w tym miejscu podkreślić, że wśród nich dzięki systematycznym czynionym zakupom antykwarycznym znajdowały się druki rzadko spotykane w znacznie większych bibliotekach - w tym szereg cennych calisianów²⁴. Dziś księgozbiór biblioteki zamyka się w liczbie bez mała 100 tys. woluminów oraz 14 tys. czasopism²⁵. Systematycznie również powiększane są zbiory specjalne, które w tej chwili stanowią prawdziwą perłę kaliskiej książki.

Wracając jednak do historii Pałacyku w lutym 1991 r. willa została wpisana do rejestru zabytków architektury i budownictwa dla miasta Kalisza pod pozycją 146, a we wrześniu 1995 r. Skarb Państwa przekazał bibliotece budynek na własność, natomiast grunt na którym się znajduje w użytkowanie wieczyste.

Co jakiś czas, choć ostatnio już rzadziej, bibliotekę odwiedzają powojenni lokatorzy z zaciekawieniem przyglądając się zmianom, jakie przez lata zaszły we wnętrzu willi.

Dziś urokliwy Pałacyk, choć nieco „nadgryziony zębem czasu”, nadal stanowi jeden z ciekawszych, a na pewno najstarszych obiektów budowlanych tej części miasta.



Biblioteka Główna, widok od ul. Legionów, luty 2015 r. Fot. Ryszard Bieniecki

Przypisy:

- 1 Archiwum Państwowe w Kaliszu (dalej APK), Akta wieczyste sądów w Kaliszu, sygn. 645, rozdział II.
- 2 J. Adamczewska, *Zabytkowe wille kaliskie – wczoraj i dziś*, Kalisz 2012, s. 105 (praca niepublikowana). Zbiory Miejskiej Biblioteki Publicznej im. Adama Asnyka w Kaliszu.
- 3 Tamże, s. 107.
- 4 APK, Akta wieczyste sądów w Kaliszu, sygn. 645, część opisowa, s. 32.
- 5 J. Adamczewska, *Zabytkowe wille kaliskie... dz. cyt.*, s. 108.
- 6 APK, Akta wieczyste sądów w Kaliszu, sygn. 645, część opisowa, s. 32.
- 7 Tamże.
- 8 APK, Akta miasta Kalisza, sygn. 4361, s. 633-634.
- 9 J. Dolat, *Müllerowie – kaliscy przemysłowcy*, „Zeszyty Kaliskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk” nr 7, 2002, s. 77.
- 10 Tamże, sygn. 4425, s. 439-440.
- 11 J. Adamczewska, *Zabytkowe wille kaliskie... dz. cyt.*, s. 115-116.
- 12 APK, Akta miasta Kalisza, sygn. 1324, s. 18.
- 13 J. Dolat, *Müllerowie... dz. cyt.*, s. 81.
- 14 APK, Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Kaliszu, sygn. 1036, passim.
- 15 Tamże.
- 16 J. Korczyński, *Inwentaryzacja architektoniczna budynku mieszkalnego przy ul. Buczka 66*, Kalisz 1977. Zbiory Miejskiej Biblioteki Publicznej im. Adama Asnyka w Kaliszu.
- 17 J. Adamczewska, *Zabytkowe wille kaliskie... dz. cyt.*, s. 118.
- 19 G. Schlender, *Krótka historia biblioteki im. Adama Asnyka w Kaliszu* [dokument elektroniczny]. Tryb dostępu: <http://mbp.kalisz.pl/p/1,historia> (stan na: 12.06.2016).
- 20 APK, Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna w Kaliszu, sygn. 11.
- 21 B. Szal, *Biblioteka przed przeprowadzką*, „Ziemia Kaliska” 1985, nr 43, s. 5.
- 22 W tym czasie zmieniono także nazwę z Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej im. Adama Asnyka na Wojewódzką i Miejską Bibliotekę Publiczną im. Adama Asnyka w Kaliszu.
- 23 H. Kowalewska, *Naukowa, ale dla wszystkich...*, „Południowa Wielkopolska” 1987, nr 10, s. 10.
- 24 K. Walczak, *Książnica kaliska – perspektywy i nadzieje*, „Ziemia Kaliska” 1987, nr 3, s. 6.
- 25 Stan na dzień 13 czerwca 2016 r.

► Jerzy Duda

Wielki Mistrz Rycerskiego Zakonu Bibliofilskiego
z Kapitułą Orderu Białego Kruka w Krakowie

Wnętrza bibliotek na widokówkach

Biblioteki traktowane były w przeszłości jako istotne części narodowego wychowania, a także stawiano je w rzędzie głównych elementów rządzenia państwem obok kościołów i szkół. Od najdawniejszych czasów bibliotekom nadawano szczególnego znaczenia bowiem były one miejscem spotkań ważnych dla państwa, punktem „zbornym sfer naukowych i miarodajnych”, były warsztatem naukowym, miejscem w którym wzbogacano wiedzę możliwą do wykorzystania w rzemiośle, sztuce i wszelkim działaniu i wreszcie osiągnęły status Skarbnic Wiedzy udostępnianej wszystkim zainteresowanym. Dlatego budowle mieszczące biblioteki, zwłaszcza te o wysokim statusie np. biblioteki centralne, narodowe, uniwersyteckie, są najczęściej obiektami wyróżniającymi się zarówno architektonicznie jak i lokalizacyjnie od innych obiektów, w których mieszczą się ważne instytucje czy placówki kulturalne. Dotyczy to głównie budynków wolnostojących projektowanych lub adaptowanych na biblioteki już od połowy XVIII w. Widoki wybranych budynków prezentowane są na znakach pocztowych jak i na widokówkach, bowiem zarówno poczty poszczególnych krajów jak i wydawcy widokówek uznają temat bibliotek za atrakcyjny i stanowiący zarazem formę reklamy danego kraju w sferze kultury i czytelnictwa (zob. "Blżej Biblioteki" nr 1(4) 2015 i "Blżej Biblioteki" nr 2(5) 2015).

Dla kolekcjonera zajmującego się tematyką „biblioteczną” zagadnieniem ze wszech miar interesującym jest gromadzenie i opisywanie materiałów kolekcjonerskich, na których prezentowane są widoki wnętrza bibliotek, w tym zarówno czytelni jak i magazynów, a także wyposażenia bibliotek, ich umeblowania, urządzeń służących do obsługi czytelników również detali tych urządzeń, zdobień ścian, a także wszelkich urządzeń tzw. bytowych, a więc służących do ogrzewania pomieszczeń, oświetlenia czy wentylacji. Ta tematyka bardziej zbliża kolekcjonera do czytelnika biblioteki (choć oboje są użytkownikami bibliotek), a poza tym, na tego rodzaju materiale kolekcjonerskim, można prześledzić przemiany, jakie następowały w bibliotekach w ciągu ostatnich wieków.

W okresie antycznym biblioteki spełniały wiele ról, w tym stanowiły warsztat pracy naukowej, gdzie uczeni badali i tłumaczyli z języków mniej znanych lub kopiowali manuskrypty, były miejscem spotkań senatu, a także miejscem gdzie prowadzono wykłady oraz ćwiczenia w wymowie – stąd nazwa audytorium. Było to zatem obszerne wnętrze budowane jako reprezentacyjna sala, ozdobiona rzeźbami i wyposażone w stoły, ławy, a może i półki lub regały. Do tej sali przylegało pomieszczenie magazynowe gdzie na półkach lub w glinianych naczyniach znajdowały się zwoje papirusowe zaopatrzone w małe kartki zwane syllibos z wpisanymi tytułami. O budynkach bibliecznych tego okresu świadczą pozostałości w formie ruin, np. ruiny fragmentu biblioteki Hadriana czy ruiny biblioteki Celsusa z II w. p.n.e, w postaci dwupiętrowej fasady ozdobionej posągami. W rekonstrukcji obiektów i wnętrz pomagają również zachowane opisy.

We wczesnym średniowieczu, na plan pierwszy wśród bibliotek wysuwały się biblioteki klasztorne i kościelne zwane później kapitulnymi, które sytuowane były w różnych częściach budynku służącemu kultowi religijnemu, np. nad kapitułarzem, kaplicami, nad kruchtą, ale rów-

niez w wieży albo pomieszczeniach mieszkalnych kleru. Lokalizowano je w zależności od tego, do czego służyły: obrządków, studiowania, nauczania. Często w bibliotekach klasztornych książki przechowywano w szafach (armarium) znajdujących się w krużgankach, gdzie były odpowiednie nysze, przegrody albo nawet cele dla mnichów z przeznaczeniem na studiowanie i prace naukowe. Z biblioteką łączyło się niekiedy skryptorium.

W XIII w. utworzono pierwsze studium generale między innymi w Paryżu, Bolonii, Cambridge i Oksfordzie, a to spowodowało zwiększone zainteresowanie ludzi zajmujących się badaniami i nauką manuskryptami, a także bibliotekami dobrze wyposażonymi w aktualne dzieła. Książki świeckie szanowano, bowiem były drogie, a do tego służyły nauce, a księgi kościelne otaczano nimbem świętości, bowiem służyły celom Kościoła i upowszechniały nowy światopogląd. Dlatego księgi większego formatu przykuwano łańcuchami do półek i pulpitów, a mniejsze przechowywano w szafach.

W XIV w. pojawił się nowy sprzęt biblioteczny w postaci pulpitu nazywanego lectrinum albo pulpitum z pochylą przykrywą, na której kładziono manuskrypty. Z pulpitu można było korzystać stojąc, później siedząc bowiem z czasem stały się one bogato zdobionymi meblami wyposażonymi w miejsca siedzące, ławki, również szereg półek zarówno pod pulpitem jak i nad nim, co ułatwiało korzystanie z kilku książek równocześnie. Jeszcze w XVI w. w bibliotece w Hereford (miasto w Wielkiej Brytanii, w którym znajduje się katedra zbudowana w 1079 r. oraz największa znana mapa średniowieczna tzw. mapa z Hereford z ok. 1300 r.) pulpit był uchylnym urządzeniem przymocowanym do regału z książkami przykutymi do specjalnego drążka.

Na czterech widokówkach (fot. 1, 2, 3 i 4) wykonanych w latach 10. i 30. XX w. wydanych w Anglii, Belgii i Polsce prezentowane są widoki wnętrza dawnych bibliotek uniwersyteckich.

Na fot. 1 widokówka wydana przez firmę angielską F. Frith & Co, bez obiegu pocztowego. Znajduje się na niej widok wnętrza biblioteki uniwersytetu Cambridge, Kolegium Św. Jana (St. John's College). Na uwagę zwracają zarówno bogato zdobione meble w formie półek ustawionych prostopadle do ścian bocznych, ze zróżnicowaną wysokością dostosowaną do poziomu

Fot. 1





Fot. 2



Fot. 3



Fot. 4

Fot. 6



Fot. 5

okien, oraz wysokości człowieka, a także wyposażenie w taborety, zdobione krzesło oraz stoły ustawione pośrodku sali.

Kolejna fotografia (fot. 2) przedstawia widok wnętrza biblioteki uniwersytetu w Oksfordzie (Bodleian Library). Widokówka bez obiegu wydana była przez Oxford Times Co. Ltd. Na widokówce pokazane są dwie części biblioteki. Z prawej strony jej najstarsza część z bogato zdobionym stropem i półkami ustawianymi prostopadłe do ścian, a z lewej pomieszczenie z galerią na którą prowadzą metalowe schody, z półkami ustawionymi wzdłuż ściany, sięgającymi aż do stropu. Ozdobą biblioteki, poza zdobionym stropem, są obrazy umieszczone na ścianach i na barierce galerii.

Fotografia nr 3 to reprodukcja widokówki pochodzącej z obiegu pocztowego, wysłanej 3 maja 1911 r. przez polskiego studenta z Louvain w Belgii do miejscowości pod Poznaniem. Na widokówce przedstawione jest wnętrze biblioteki uniwersytetu w Louvain. Charakterystyczne wnętrze z wysokimi regałami stojącymi przy ścianach, z bogatymi zdobieniami szczytów wypełniając postumenty, na których znajdują się rzeźbione popiersia znanych osobistości. Dla części rzeźb postumentami są niskie przeszklone szafy.

Ze względu na znaczną wysokość regałów dostęp do książek na górnych półkach wymagał korzystania z drabiny. Widoczna jest ona po lewej stronie fotografii.

Na fotografii nr 4 jest reprodukcja widokówki pochodzącej z obiegu pocztowego wysłanej z urzędu pocztowego Kraków 2 do Krakowa w dniu 31 XII 1935 r. i zawierającej życzenia noworoczne. Przedstawia ona widok wnętrza Biblioteki Jagiellońskiej znajdującej się, do 1940 r., w budynku Collegium Maius. Fotografia wykonana w latach 30. XX w. przez Stanisława Muchę, znanego krakowskiego fotografa przedstawia gotycką salę zbudowaną dzięki legatowi pieniężnemu profesora teologii Tomasza Obiedzińskiego w 1515 r., która stała się czytelną biblioteką nazwaną później Salą Obiedzińskiego.

Dawne widokówki czarno-białe tylko częściowo mogły oddać bogactwo wnętrz bibliotek renesansowych i barokowych. Przepych tych wnętrz, wystrój, zdobienia, a także malowidła pokrywające sklepienia zaprezentowane zostały w pełnej krasie dopiero na widokówkach barwnych wykorzystujących kolorową fotografię. Większość najsłynniejszych na świecie bibliotek pochodzących lub przebudowywanych w okresie renesansu i baroku, do których należą m. in. biblioteka w St. Gallen w Szwajcarii, Trinity College w Dublinie, w opactwie benedyktyńskim w Melk w Austrii, Biblioteka Watykańska, biblioteka uniwersytecka w Coimbrze w Portugalii, posiada zestawy widokówek przedstawiających ich atrakcyjne wnętrza. Fotografie tych wnętrz udostępniane są na stronach internetowych i nie ma potrzeby ich powielać. Natomiast warto zwrócić uwagę na dwie sprawy.

Pierwsza dotyczy formatu widokówek. Na ogół widokówki wydawane współcześnie z wnętrzami bibliotek mają wymiary standardowe, to jest 105 x 148 mm. Przedstawione wcześniej w artykule, drukowane w początkach XX w., miały wymiary 88 x 138 mm. W latach sześćdziesiątych XX w. rozpoczęła się moda na widokówki duże, których wymiary wynosiły 150 x 210 mm, a nawet były większe. Na fot. 5 i 6 są reprodukcje dwóch widokówek, drukowanych w kolorze, o wymiarach 150 x 210 mm przedstawiających wnętrze jednej z najsłynniejszych bibliotek świata w Pradze Czeskiej zwane Salą Opata, według fotografii Stanisława Nemeca. Uwagę zwracają bogato zdobione regały, zabytkowe globusy oraz malowidła na beczkowym stropie, które nawiązują do wydarzeń z życia opata oraz przesłania *początek mądrości – bojaźń przed Bogiem*. Na fot. 6, wnętrze Sali Filozoficznej, według fotografii tego samego artysty, z galerią wzdłuż wszystkich ścian (wysokość sali wynosi 14 m) ze stolarką wykonaną z drzewa orzechowego. Na stropie fresk przedstawiający duchowe dzieje ludzkości.

Widokówkę o rozmiarach 150 x 210 mm wydano również w Admont w Austrii gdzie w benedyktyńskim klasztorze znajduje się równie słynna biblioteka, jak ta na Strahowie. Na fot. 7 pokazana jest reprodukcja wspomnianej widokówki przedstawiająca wnętrze bogato zdobionej sali z galerią i freskami na sklepieniu. Z wyposażenia ruchomego biblioteki widać jedynie dwie różne konstrukcje drabin, po prawej stronie sali. Widokówkę zakupioną w 2012 r.

w Admont wydano w wydawnictwie klasztorным. Natomiast widokówkę pokazaną na fot. 8, bez obiegu, wydał prawdopodobnie pół wieku wcześniej Adolf Korsch w Wiedniu (brak daty wydania). Treścią jej jest również wnętrze biblioteki Admont w innych kolorach i z innym zagospodarowaniem sali. Zwracają uwagę dwa meble stojące wzdłuż ścian bocznych oraz chodnik wyznaczający drogę do wyjścia.

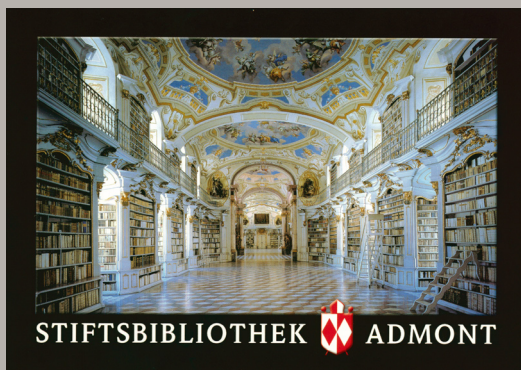
Druga sprawa dotyczy jakości druku widokówek wydawanych w kolorze i prezentujących wnętrza bibliotek o wybitnych walorach artystycznych. Widokówki o takim temacie, wydawane w ostatnich kilkudziesięciu latach, zachwycają jakością, właściwym oddaniem kolorów, a przede wszystkim wykorzystywaniem znakomitych zdjęć robionych przez profesjonalnych fotografów. Można również znaleźć kolorowe widokówki sprzed kilkudziesięciu lat, które mogą spełnić nawet wysokie wymagania kolekcjonera. Przykładem jest widokówka wydana przez Verlag Foto-Studio Lowenhag z Marktrditz, z widokiem wnętrza biblioteki z miasta Waldsassen (fot. 9). W mieście leżącym w Bawarii znajduje się opactwo cysterskie z biblioteką, którą przebudowywano w latach 1692-1726. Używała stylistykę baroku niemieckiego. Sala wypełniona po jednej stronie bogato zdobionymi regałami nad którymi biegnie galeria, z balustradą o ozdobnej poręczy, toczonych filarkach (balaskach) i płytami z płaskorzeźbami, podtrzymywana przez drewniane podpory. Podporami są rzeźby alegorycznych postaci związanych z książką i jej produkcją. Są tu np. postacie gałganiarza – zbierającego szmaty do produkcji papieru, papiernika, drukarza, wydawcy, ale jest również świniopas i rzeźnik – wytwarzający skóry na oprawy. Bogate zdobienie malarskie sklepienia dopełnia atrakcyjność wnętrza.

Wnętrza wielu bibliotek nie przyciągają oka użytkowników, chociaż spełniały czy spełniają swoje zadania, były i są miejscami o szczególnym znaczeniu kulturalnym, a także miały i zachowały charakter Skarbnic Wiedzy. Na kolejnych fotografiach 10, 11, 12 wybrane przykłady takich właśnie wnętrz bibliotek z XIX i XX w. Na fot. 10 jest reprodukcja niesygnowanej widokówki czarno-białej, bez obiegu pocztowego przedstawiającej wnętrze biblioteki Państwowej Wyższej Szkoły Sztuk Pięknych w Paryżu. Sala zwana Médiathèque jest zasobna zarówno w książki, jak ryciny wykonane w różnych technikach. Książki umieszczone są w regałach ustawionych wzdłuż ściany, po przeciwnej stronie okien, a ryciny w otwartej konstrukcji drewnianej ustawionej na poziomie podłogi z pulpitem. Prawą stronę zajmują gabloty i oszklone niskie szafy, w których stoją rzeźby (popiersia). Ozdobą wnętrza są również obrazy umieszczone pod stropem. Czytelnia dla użytkowników widoczna jest za pomieszczeniem na rycinę z grupą osób. Na szczególną uwagę zasługuje sztuczne oświetlenie wnętrza bogato zdobionymi (metaloplastyka) wiszącymi kandelabrami (żyrandolami) wyposażonymi dawniej w lampy naftowe, a może gazowe?

Na fot. 11 jest reprodukcja czarno-białej widokówki, bez obiegu pocztowego, sygnowanej (BHC) wykonanej według fotografii B. Schmalhaus'a i wydanej przez Verlag der Universitäts- Bibliothek Göttingen. Fotografia przedstawia wnętrze czytelni biblioteki uniwersytetu w Göttingen z XX w. Obszerna sala jest bez widocznych ozdób z metalową konstrukcją galerii i metalowymi regałami. Dla użytkowników przeznaczono masywne stoły i krzesła o ujednoliconych wzorach. Mają one zapewnione zarówno sztuczne światło, jak i ogrzewanie z widocznym kaloryferem.

Kolejne wnętrza biblioteki uniwersyteckiej pokazane jest na fot. 12. Na widokówce czarno-białej, bez obiegu pocztowego, sygnowanej Ern. Thill, Bruxelles, pokazana jest jedna z sal biblioteki Université du Travail, czyli Wyższej Szkoły Prowincjonalnej w Charleroi (Hepcut). Czytelnia, jak widać, nie ma widocznych ozdób. Książki znajdują się na regałach lub w zamykanych szafach. Wokół sali biegnie galeria. Jednym z bardziej eksponowanych elementów widocznym na widokówce jest zestaw czterech urządzeń do ogrzewania sali w postaci kaloryferów o rzadko spotykanej konstrukcji. Czyelnicy korzystają z miejsc przy stołach, które posiadają jednostronne suflady na rysunki i grafikę.

Wnętrze biblioteki o nietypowym charakterze pokazane jest na reprodukcji widokówki wydanej przez wspomnianego Er. Thilla z Brukseli (fot. 13) w latach 30. XX w. Widokówka z obiegu pocztowego wysłana w 1937 r. z Brukseli, przedstawia wnętrze biblioteki kolegium Saint Michel. Jest to kolegium Bollandystów powstałe w XVII w. złożone z kontynuatorów dzie-



Fot. 7



Fot. 8



Fot. 9



Fot. 11



Fot. 10



Fot. 12

Université du Travail, Charleroi. La bibliothèque (2^e salle).



Fot. 13



Fot. 14

Fot. 15



Wnętrze jest okazałych rozmiarów i dużej wysokości z regałami przyściennymi i półkami aż po sufit. Zakonnicy są w trakcie porządkowania zbiorów bibliotecznych, o czym świadczą leżące w nieładzie na podłodze książki. Głównym wyposażeniem biblioteki jest długi stół i stojące przy nim krzesła.

Kolejna widokówka czarno-biała sygnowana Ern. Thill z Brukseli, bez obiegu pocztowego, przedstawia wnętrze biblioteki w dawnym klasztorze cysterskim, obecnie trapistów, w Westmalle w Belgii (fot.15). Wnętrze razi „sterylnością”, którą podkreśla wypełnienie wszystkich ścian regałami do wysokości początku beczkowego sklepienia sali. Bez regałów są jedynie otwory okienne chociaż i one są przecięte na pewnej wysokości metalową galerią. Na galerie prowadzą schody widoczne w głębi na węższej ścianie sali. Jedynym urządzeniem sali jest łada, pod którą mieszczą się książki, jak i ryciny.

Wspomnianą sterylnością nie razi wnętrze biblioteki pokazane na fot. 16. Jest to reprodukcja widokówki czarno-białej pochodzącej z obiegu pocztowego i wysłanej 13 XI 1926 r. z Rzymu do Krakowa przedstawiającej czytelną bibliotekę Lancisiana. Wnętrze wypełnione zabytkowymi przedmiotami i meblami i bogato zdobionymi regałami pośród których widoczne są szafkowe zegary sprawiać może wrażenie zbyt przeładowanego dla użytkownika biblioteki.

Na zakończenie tego krótkiego przeglądu widokówek przedstawiających wnętrza bibliotek jeszcze jeden charakterystyczny przykład. Widokówka czarno-biała, bez obiegu pocztowego, wydana w latach 30. XX w. przez Les Belles Édition Françaises, w Nicei przedstawia fragment wnętrza biblioteki seminarium katolickiego Aubert de la Castille w niewielkiej miejscowości

ła ojca Jeana Bollanda, w którym członkowie stanowią grupę współpracowników jezuitów w dziedzinie prac hagiograficznych. Sala biblioteczna kolegium mieszczącego się w Etterbeck (Bruksela) służyła zapewne członkom zgromadzenia bowiem widać wyraźnie stanowiska pracy czyli stoły i biurka na których rozłożony jest „warsztat pracy”. Książki ustawione są w regałach, także w niskich szafach o pulpitym nakryciu. Wokół ścian galeria o metalowej konstrukcji i barierce. Oświetlenie naturalne pochodzi od okien i przeszklonego stropu.

Na poprzedniej widokówce (fot.13) widać pozostawiony nieco w nieładzie warsztat pracy użytkowników biblioteki, ale bez nich samych. Natomiast na fot. 14, prezentującej widokówkę sygnowaną Cl.f de B według fotografii Bernard wydaną w Saint Etienne, bez obiegu pocztowego, widać – jak można się domyślać - pracowników biblioteki i jej użytkowników. Na widokówce jest pokazane wnętrze biblioteki w cysterskim opactwie Cîteaux (obecnie trapistów) znajdującym się na Złotym Wybrzeżu we Francji.

w rejonie Prowansja – Alpy- Lazurowe Wybrzeże, La Crau leżącej w departamencie Var. Pokazany na widokówce fragment wnętrza zawiera dużą liczbę ciekawostek, których opis zająłby zbyt wiele miejsca. Zwróć uwagę tylko na oświetlenie, na konstrukcje drabiny, na fotele i skrzynię. Regały i układ książek to następna ciekawostka.

Zaproponowany temat kolekcjonerski może stać się niezwykle interesującym tematem badawczym, a poszukiwania kolejnych widokówek i ich analizowanie to wspaniała przygoda również intelektualna.



Fot. 16



Fot. 17

10 Grand Séminaire Aubert de la Castille. La Crau (Var)

La Bibliothèque

► Bogumiła Celer

Bibliotekarz Książnicy Pedagogicznej w Kaliszu

Czasopisma pedagogiczne XIX i I połowy XX w. i ich wydawcy w świetle egzemplarzy ze zbiorów Książnicy Pedagogicznej im. A. Parczewskiego w Kaliszu

WSTĘP

Misją Książnicy Pedagogicznej im. A. Parczewskiego w Kaliszu jest zapewnienie czytelnikowi dostępu do jak najszerszego zasobu informacji, który będzie służył mu do pracy badawczej i zdobywania wiedzy. Oferta biblioteki obejmuje więc nie tylko najnowszą literaturę, ale również księgozbiór o charakterze historycznym.

Celem artykułu jest przegląd zbioru czasopism pedagogicznych XIX i I połowy XX w. przechowywanych w kaliskiej Książnicy. Autorka podjęła również próbę zaprezentowania (przy wykorzystaniu periodyków dostępnych w bibliotece) wydawców działających w omawianym okresie, którzy podejmowali się edycji czasopism pedagogicznych. Artykuł jest także odpowiedzią na głos prof. Grażyny Gzelli, która podczas jednej z konferencji „Kraków-Lwów: książki – czasopisma – biblioteki XIX i XX wieku – historia i teraźniejszość” zaznaczyła, iż: „przypatrując się wydawnictwom periodycznym pochodzącym z ziem polskich znajdujących się w XIX w. i początkach XX w. pod panowaniem pruskim, badacze zauważają, że nawet te tytuły, które były wydawane w największych nakładach i w ciągu wielu lat, budzące duże zainteresowanie treściami zamieszczanymi na ich łamach, uległy zaczytaniu i bezpowrotnemu utraceniu, zaś zachowane egzemplarze rozproszone po licznych bibliotekach wymagają peregrynacji badawczych i „naukowego scalania” roczników do dalszych badań”¹.

ZARYS HISTORYCZNY

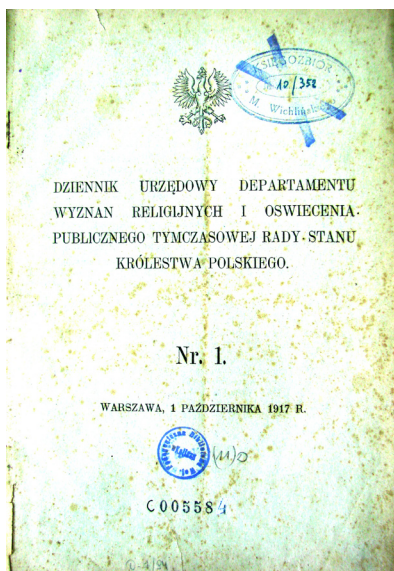
Polskie czasopiśmiennictwo pedagogiczne ma bogate tradycje sięgające XVIII w. Wówczas to pismem moralnym o częściowo pedagogicznym charakterze był „Monitor” wydawany przez Franciszka Bohomolca w latach 1765-1785.

W okresie zaborów czasopisma pedagogiczne rozwijały się nierównomiernie w zależności od sytuacji politycznej, zajmowały jednak na ziemiach polskich znaczące miejsce. W Królestwie Polskim sprawami oświaty kierowała Komisja Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, jedną z zasług Komisji było powołanie pierwszego polskiego periodyku o charakterze pedagogicznym pt. „Rocznik Instytutów Religijnych i Edukacyjnych”, który ukazywał się z przerwami w latach 1824-1840². Pismo to było jednak raczej organem administracji szkolnej i nie poruszało teoretycznych zagadnień pedagogicznych. Właściwy rozwój polskiego czasopiśmiennictwa w tym zakresie nastąpił w zaborze pruskim. Próbę wydania „Pisma dla Nauczycieli Ludu” podjął w 1845 r.

redaktor „Tygodnika Literackiego” w Poznaniu Antoni Wojkowski, przy współpracy z Ewarystem Estkowskim. Niestety pismo ukazywało się tylko przez jeden rok.

Szczególnie intensywny rozwój czasopiśmiennictwa pedagogicznego nastąpił w okresie międzywojennym³. Ukazywało się wówczas ponad 400 periodyków łącznie z dziennikami urzędowymi ministerstwa, kurtoriów oświaty oraz pismami mniejszości narodowych⁴. Były to czasopisma w wielu przypadkach wydawane na wysokim poziomie, w których publikowano artykuły wybitnych międzywojennych pedagogów-teoretyków oraz praktyków. Wraz z wybuchem II wojny światowej zakończył się intensywny rozwój polskiego czasopiśmiennictwa. W czasie wojny zagadnienia oświaty i wychowania podejmowały często wydawnictwa konspiracyjne. Natomiast w okresie PRL-u czasopiśmiennictwo pedagogiczne rozwijało się w dwóch etapach. W latach 1945-1948 odradzały się periodyki wydawane w okresie międzywojennym, powstawały również nowe tytuły. Od 1949 r. zaczęto wdrażać program planowego tworzenia czasopism pedagogicznych przygotowany przez Ministerstwo Oświaty⁵. Proces ten wiązał się z likwidowaniem wielu czasopism, nie tylko tych powstałych przed 1939 r. ale także po 1945⁶.

Zainteresowanie badaniami naukowymi nad czasopismami pedagogicznymi ma już pewną tradycję. Prace nad dziejami periodyków rozpoczynano od rejestracji tytułów, wymienić w tym miejscu należy chociażby spis czasopism Feliksa Kierskiego z 1922 r., czy też „Bibliografię terenowych czasopism ZPNSP i ZNP (1919-1939)” Janiny Marciniak. Wykazy te były jednak często niekompletne. Pełniejsza bibliografia wydana została dopiero w latach 80. XX w., była to „Bibliografia polskich czasopism pedagogicznych (do 1979)” opracowana przez Stefana Możdżenia i Julię Musiał. Ukazały się ponadto liczne opracowania historycznoprasowe, zarówno monograficzne, poświęcone poszczególnym tytułom jak i o charakterze przyczynkowym, w formie artykułów w czasopismach i pracach zbiorowych⁷. W różnych ośrodkach prowadzone były i nadal są badania nad prasą pedagogiczną. Warto więc zająć się także prezentacją zasobów czasopism pedagogicznych zgromadzonych w bibliotekach pedagogicznych. Pierwsze kroki w tym kierunku podjęła Pedagogiczna Biblioteka Wojewódzka w Kielcach⁸ oraz Pedagogiczna Biblioteka Wojewódzka im. prof. Tadeusza Kotarbińskiego w Łodzi⁹.



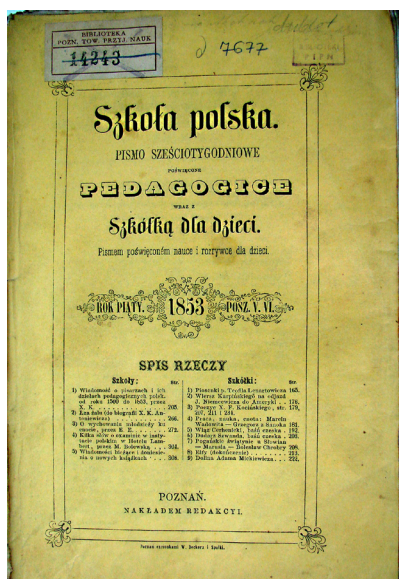
CHARAKTERYSTYKA PEDAGOGICZNYCH ZBIORÓW CZASOPIŚMIENNICZYCH KSIĄŻNICY

W zasobach Książnicy Pedagogicznej w Kaliszu znajduje się zbiór czasopism pedagogicznych XIX i I połowy XX w. liczący łącznie z dziennikami urzędowymi administracji szkolnej blisko 90 tytułów. Są to zbiory włączane na bieżąco do biblioteki od chwili jej powstania – w 1949 r. W większości pochodzą z zakupu antykwarycznego, wymiany międzybibliotecznej oraz darów. Spotkać tu można prawie wszystkie liczące się tytuły czasopism.

W literaturze przedmiotu odnajdujemy różną klasyfikację czasopism pedagogicznych. W celu charakterystyki periodyków znajdujących się w zbiorach biblioteki autorka przyjęła za punkt odniesienia klasyfikację zamieszczoną w „Encyklopedii Pedagogicznej XXI wieku”. Według tej klasyfikacji czasopisma pedagogiczne, podobnie jak wszystkie inne rodzaje czasopism, można podzielić ze względu na miejsce wydania, zasięg, częstotliwość ukazywania się. Ponadto prasę pedagogiczną dzielimy ze względu na funkcje (naukowe, fachowe, urzędowe) oraz adresata



Najcenniejsze są, niestety w niektórych przypadkach niekompletne, periodyki z XIX i I połowy XX w. Najstarszym czasopiśmie pedagogicznym przechowywanym w zbiorze jest miesięcznik „Szkoła Polska” wydawany w Poznaniu, w latach 1849-1853. Biblioteka posiada numery z lat 1849-1851. Początkowo było to pismo poświęcone w całości pedagogice, następnie wychowaniu, a w 1853 r. zostało przekształcone w pismo katolickie poświęcone wychowaniu. „Szkoła Polska” uznawana jest za najwybitniejsze osiągnięcie w zakresie polskiego czasopiśmiennictwa pedagogicznego pod zaborem pruskim¹¹.



i charakter prezentowanych treści (ogólnopedagogiczne, specjalistyczne, przedmiotowo-metodyczne, oświatowe o charakterze urzędowym i informacyjnym).

Biorąc pod uwagę miejsce wydania najczęściej periodyków w zbiorach kaliskiej biblioteki pochodzi z Warszawy (blisko 60 tytułów), po kilka tytułów z takich miast jak Lwów, Kraków, Poznań, Łódź. Odnaleźć można również pojedyncze tytuły wydane w Katowicach, Włocławku, Rzeszowie, Kielcach, Bytomiu. Analiza pism pod względem zasięgu terytorialnego w pełni ilustruje stan ówczesnej prasy pedagogicznej. Rozmieszczenie terytorialne czasopism pedagogicznych w omawianym okresie było bardzo nierównomierne, największy odsetek tytułów przypadał na Warszawę. Wraz z rozwojem czasopiśmiennictwa pedagogicznego następował proces coraz większej jego centralizacji. Na przełomie lat 1938/1939 aż 61% ogółu periodyków pedagogicznych ukazywało się w stolicy¹⁰.

Czasopisma pedagogiczne w zasobach kaliskiej biblioteki posiadają w większości charakter ogólnopolski, występuje również kilka tytułów mających zasięg lokalny. Wśród tych ostatnich znajdują się dzienniki urzędowe poszczególnych kuratoriów.

Z dziewiętnastowiecznych periodyków zachowało się w zbiorze także niemieckie pismo „Gymnasium” (1892) oraz dwa roczniki pisma „Oświata” poświęconego wychowaniu domowemu i szkolnemu, z lat 1865-1867. W czasopiśmie poruszano problematykę nauczania i wychowania w szkolnictwie elementarnym, historii oświaty, katechizacji dzieci, życiu Kościoła itp.

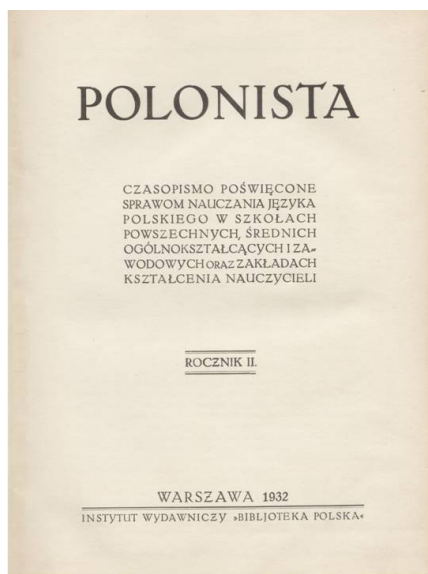
W zasobach biblioteki znajdują się czasopisma pedagogiczne o charakterze naukowym (ogólnopedagogiczne), fachowym (specjalistyczno-pedagogiczne, przedmiotowo-metodyczne) i urzędowym. Spośród dość licznych czasopism ogólnopedagogicznych biblioteka posiada komplet roczników „Bibliografii Pedagogicznej” czasopisma wydawanego w latach 1921-1928, poświęconego przeglądowi książek i pomocy naukowych oraz wydawnictw pedagogicznych. Wyróżnić należy także kwartalnik, a później ukazujące się jako miesięcznik pismo „Chowanna” z lat 1929-1945, poświęcone ówczesnym prądom w nauczaniu i wychowaniu. Pismo to miało stanowić „symbol polskości”, na tle innych czasopism pedagogicznych zajmowało jedno z czołowych miejsc ze względu na różnorodność podejmowanej tematyki, zamieszczanie artykułów o wysokim

poziomie naukowym oraz komitet redakcyjny skupiający wybitnych naukowców¹². Ponadto w zbiorach biblioteki znalazły się takie tytuły, jak: „Kultura i Wychowanie” z lat 1933-1938, poruszający zagadnienia pedagogiczne i kulturalne; trzy roczniki „Kwartalnika Pedagogicznego” (1933-1935)¹³; kilka roczników czasopisma „Muzeum” (najstarszy z 1908 r.). Początkowo pismo to było jednym z nielicznych czasopism naukowych, dlatego też publikowało na swoich łamach obok rozpraw pedagogicznych także materiały z innych dziedzin. Według badaczy „Muzeum” reprezentowało „wysoki poziom naukowy i było odbiciem ówczesnego stanu nauk ogólnopedagogicznych”. W zasobach biblioteki czytelnik odnajdzie ponadto miesięcznik „Oświata i Wychowanie” (1929-1938) oraz kilka roczników „Przeglądu Pedagogicznego” (1904-1930) poświęconego wychowaniu szkolnemu i domowemu, „Ruchu Pedagogicznego” (1927-1946), „Rocznika Pedagogicznego” (1921-1928), „Głosu Nauczycielskiego” (1918-1947). Nie można pominąć także czasopisma stricte naukowego „Minerwa Polska” poświęconego historii szkolnictwa i wychowania w Polsce. Ukazały się zaledwie dwa roczniki pisma (1927, 1929), jednak mimo tak krótkiego okresu ukazywania się periodyk skupiający grupę aktywnych naukowo historyków wychowania¹⁴, historyków kultury, pedagogów, potwierdził zapotrzebowanie na tego typu wydawnictwo¹⁵. Na poziom pisma niewątpliwie wpływ wywarł jego redaktor Stanisław Łempicki.

Pisma specjalistyczno-pedagogiczne, poświęcone teorii i praktyce wychowania w szkołach poszczególnych typów reprezentują w zbiorze takie tytuły jak: miesięcznik „Szkoła Zawodowa” (1928-1930), „Szkolnictwo Zawodowe” (1935-1937), „Szkoła Doksztalająca Zawodowa” (1933-1937), „Głos Szkoły Zawodowej” (1931-1939), tygodnik dla młodzieży szkół zawodowych „Młody Zawodowiec” (1935/1936). W tym miejscu zauważyć należy, iż lata 1918-1939 charakteryzowały się walką o uznanie szkolnictwa zawodowego za równorzędny element całego ówczesnego systemu szkolnego¹⁶. Czasopisma specjalistyczne upowszechniały także teoretyczny oraz praktyczny dorobek pedagogiki specjalnej. Z tej grupy czasopism w zbiorach biblioteki zachowała się „Szkoła Specjalna” (1925-1947), pismo które stało się jednym z głównych ośrodków kształtowania myśli naukowej w dziedzinie pedagogiki specjalnej. Szkolnictwo ogólnokształcące reprezentuje w zbiorach m.in. pismo „Ogniwo” (1929) (1933-1935), „Poradnik w sprawach nauczania i wychowania oraz administracji w szkołach średnich ogólnokształcących i seminariach nauczycielskich” (1930-1935), „Nauka i Czyn” (1946) pismo dla młodzieży szkół średnich, miesięcznik „Nauka i Oświata Rolnicza” (1949). Wśród pism specjalistyczno-pedagogicznych biblioteka posiada także miesięcznik „Gimnazjum” (1933-1937), powołany w wyniku przeobrażeń, jakie nastąpiły po reformie oświatowej z 1932 r.¹⁷ Szczególnie cenne we

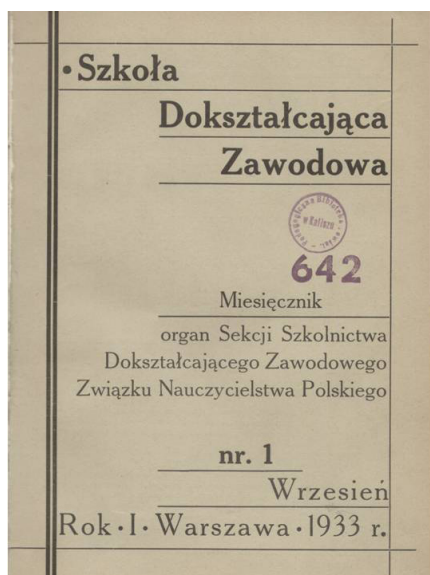


DZIENNIK URZĘDOWY KURATORIUM OKRĘGU SZKOLNEGO WARSZAWSKIEGO			
Rok XII		Warszawa, dnia 1 czerwiec 1946 r.	
Nr 1		Nr 1	
TREŚĆ:			
Str.	Str.	Str.	Str.
1. Przegląd szkolnictwa w Polsce	2. Kultura i wychowanie	3. Wychowanie fizyczne	4. Wychowanie artystyczne
5. Wychowanie społeczne	6. Wychowanie zawodowe	7. Wychowanie specjalne	8. Wychowanie w szkole
9. Wychowanie w domu	10. Wychowanie w społeczeństwie	11. Wychowanie w pracy	12. Wychowanie w kulturze
13. Wychowanie w sztuce	14. Wychowanie w sportie	15. Wychowanie w rekreacji	16. Wychowanie w turystyce
17. Wychowanie w zdrowiu	18. Wychowanie w higienie	19. Wychowanie w bezpieczeństwie	20. Wychowanie w obronie
21. Wychowanie w miłości	22. Wychowanie w szacunku	23. Wychowanie w odpowiedzialności	24. Wychowanie w samostanowieniu
25. Wychowanie w współpracy	26. Wychowanie w tolerancji	27. Wychowanie w wytrwałości	28. Wychowanie w odwadze
29. Wychowanie w odwadze	30. Wychowanie w odwadze	31. Wychowanie w odwadze	32. Wychowanie w odwadze
33. Wychowanie w odwadze	34. Wychowanie w odwadze	35. Wychowanie w odwadze	36. Wychowanie w odwadze
37. Wychowanie w odwadze	38. Wychowanie w odwadze	39. Wychowanie w odwadze	40. Wychowanie w odwadze
41. Wychowanie w odwadze	42. Wychowanie w odwadze	43. Wychowanie w odwadze	44. Wychowanie w odwadze
45. Wychowanie w odwadze	46. Wychowanie w odwadze	47. Wychowanie w odwadze	48. Wychowanie w odwadze
49. Wychowanie w odwadze	50. Wychowanie w odwadze	51. Wychowanie w odwadze	52. Wychowanie w odwadze
53. Wychowanie w odwadze	54. Wychowanie w odwadze	55. Wychowanie w odwadze	56. Wychowanie w odwadze
57. Wychowanie w odwadze	58. Wychowanie w odwadze	59. Wychowanie w odwadze	60. Wychowanie w odwadze
61. Wychowanie w odwadze	62. Wychowanie w odwadze	63. Wychowanie w odwadze	64. Wychowanie w odwadze
65. Wychowanie w odwadze	66. Wychowanie w odwadze	67. Wychowanie w odwadze	68. Wychowanie w odwadze
69. Wychowanie w odwadze	70. Wychowanie w odwadze	71. Wychowanie w odwadze	72. Wychowanie w odwadze
73. Wychowanie w odwadze	74. Wychowanie w odwadze	75. Wychowanie w odwadze	76. Wychowanie w odwadze
77. Wychowanie w odwadze	78. Wychowanie w odwadze	79. Wychowanie w odwadze	80. Wychowanie w odwadze
81. Wychowanie w odwadze	82. Wychowanie w odwadze	83. Wychowanie w odwadze	84. Wychowanie w odwadze
85. Wychowanie w odwadze	86. Wychowanie w odwadze	87. Wychowanie w odwadze	88. Wychowanie w odwadze
89. Wychowanie w odwadze	90. Wychowanie w odwadze	91. Wychowanie w odwadze	92. Wychowanie w odwadze
93. Wychowanie w odwadze	94. Wychowanie w odwadze	95. Wychowanie w odwadze	96. Wychowanie w odwadze
97. Wychowanie w odwadze	98. Wychowanie w odwadze	99. Wychowanie w odwadze	100. Wychowanie w odwadze



z wymienionych pism dużo uwagi poświęcano działalności różnego typu instytucji oświatowych, kronice bieżących wydarzeń, a także przeglądowi literatury pedagogicznej.

Oddzielną grupę stanowią czasopisma przedmiotowo-metodyczne adresowane do nauczycieli z poszczególnych dyscyplin nauczania. Czasopiśmiennictwo tego typu na ogół rozwijało się dość słabo, większość pism należała do krótkotrwałych. Zauważyć również należy, iż nie wszystkie przedmioty nauczania miały poświęcone im periodyki¹⁹. Wspomnianą grupę czasopism reprezentują w zbiorach biblioteki: „Biologia w Szkole” (1949), „Fizyka i Chemia w Szkole” (1927, 1928, 1932/1933), „Geografia w Szkole” (1948-1950), „Matematyka” (1948-1949), „Muzyka w Szkole” (1932/1933), „Polonista” (1931-1946), „Praca Ręczna w Szkole” (1927-1938), „Śpiew w Szkole” (1933-1935).



WYDAWCY PERIODYKÓW PEDAGOGICZNYCH W ŚWIELE KALISKICH ZBIORÓW

Za podstawę klasyfikacji czasopism pedagogicznych można także przyjąć wydawcę bądź instytucję sprawczą. W Książnicy udało się zgromadzić czasopisma z różnych ośrodków wydawniczych, odzwierciedlają one w pewnym stopniu polski dorobek czasopiśmiennictwa pedagogicznego.

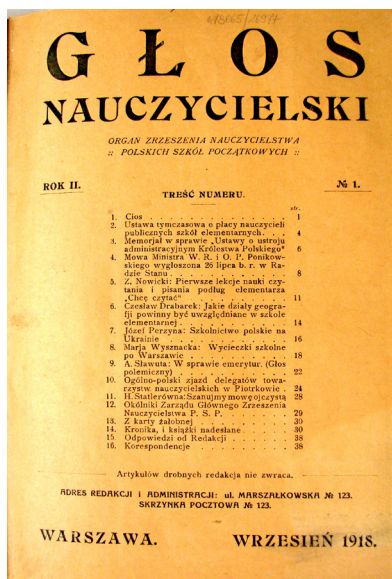
Najwięcej czasopism pedagogicznych dostępnych w bibliotece zostało wydanych nakładem nauczycielskich związków zawodowych, które w okresie międzywojennym przejawiały największą inicjatywę i zasięg oddziaływania, często dysponowały własnym zakładem wydawniczym²⁰. Periodyki wydane przez Związek Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych reprezentują w omawianym zbiorze wspomniane wyżej takie ty-

tuły, jak: „Polska Oświata Pozaszkolna”, pismo „Roboty Ręczne”, „Szkoła Specjalna”, „Ruch Pedagogiczny”, czy też ciesząca się w okresie międzywojennym dużą popularnością „Praca Szkolna”. Czołowe miejsce w zasobach Książnicy zajmują czasopisma, których wydawcą były poszczególne sekcje Związku Nauczycielstwa Polskiego. Wśród tych sekcji wymienić można: Sekcję Szkolnictwa Średniego („Gimnazjum”, „Ogniwo”), Sekcję Szkolnictwa Zawodowego i Sekcję Szkolnictwa Doksztalczącego („Młody Zawodowiec”, „Szkolnictwo Zawodowe”, „Szkoła Doksztalczająca Zawodowa”), Sekcję Nauczycieli Rysunków i Zająć Praktycznych („Rysunek i Zająć Praktyczne”), Sekcję Nauczycieli Muzyki i Śpiewu („Śpiew w Szkole”), Sekcję Wychowawczyń Przedszkoli („Przedszkole”). Ponadto w kaliskich zbiorach odnajdziemy również kilka roczników miesięcznika „Teatr w Szkole” (1934-1939), którego wydawcą w latach 30. był także Związek Nauczycielstwa Polskiego.

W zasobie znalazły się również periodyki innych organizacji zrzeszających nauczycieli określonych typów szkół. Swoją działalność wydawniczą traktowały jako formę pomocy zawodowej swoim członkom, a także jako formę popularyzowania własnych programów oświatowych i zawodowych²¹. Wśród tych organizacji wymienić należy: Zrzeszenie Polskich Szkół Początkowych („Głos Nauczycielski”), Stowarzyszenie Nauczycieli Szkół Zawodowych („Głos Szkoły Zawodowej” 1931-1939), Towarzystwo Nauczycieli Szkół Wyższych („Muzeum” 1908-1939), Związek Zawodowy Nauczycielstwa Polskich Szkół Średnich („Ogniwo” 1929), Stowarzyszenie Chrześcijańsko-Narodowe Nauczycieli Szkół Powszechnych („Kwartalnik Pedagogiczny” 1933-1935), Towarzystwo Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych („Kultura i Wychowanie” 1933-1938), „Przegląd Pedagogiczny” 1904-1930). Ostatnie z wymienionych Towarzystw było drugim, co do wielkości po ZNP, wydawcą czasopism pedagogicznych. Wydawało zarówno periodyki o zasięgu ogólnopolskim, jak i regionalnym, o profilu ogólnopedagogicznym i specjalistyczno-pedagogicznym.

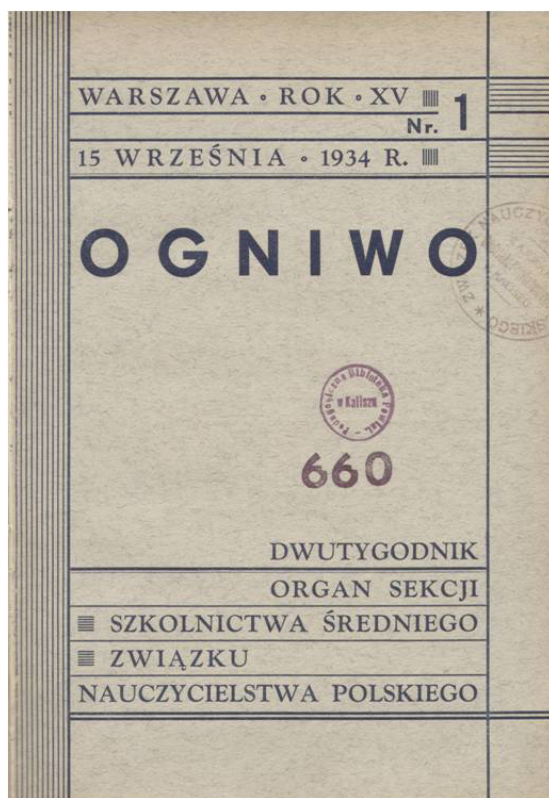
Z analizy kaliskiego zbioru czasopism pedagogicznych pod względem instytucji wydawniczych wynika, iż znaczący wpływ na treści metodyczne wydawanych czasopism miały także inne stowarzyszenia. Dla przykładu wymienić należy Polskie Towarzystwo Geograficzne („Geografia w Szkole”), Polskie Towarzystwo Historyczne („Wiadomości Historyczno-Dydaktyczne” 1933-1939), Towarzystwo Robót Ręcznych („Praca Ręczna w Szkole”), Towarzystwo Literackie im. A. Mickiewicza („Polonistyka”).

Oddzielną uwagę należy poświęcić inicjatywom wydawniczym Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. Z wydawanych przez Ministerstwo, w pierwszym dziesięcioleciu działalności, czasopism w zbiorach biblioteki występują takie tytuły, jak: „Bibliografia Pedagogiczna” (1921-1928), „Fizyka i Chemia w Szkole”, „Oświata i Wychowanie” (1929-1938), „Poradnik w Spra-



wach Nauczania i Wychowania oraz Administracji w Szkołach Średnich Ogólnokształcących i Seminariach Nauczycielskich” (1930-1935), „Szkoła Powszechna” (1920-1923). W drugim okresie działalności Ministerstwo ograniczyło liczbę wydawanych pism do periodyków urzędowych, wśród których głównym był „Dziennik Urzędowy Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego Królestwa Polskiego” (1917-1936). Ukazywały się również dzienniki urzędowe poszczególnych kuratoriów. W kaliskiej bibliotece znajdują się dzienniki takich okręgów, jak: krakowskiego, lwowskiego, łódzkiego, poznańskiego, rzeszowskiego i warszawskiego. Charakterystyczną cechą dzienników było to, że poza częścią urzędową, często składały się również z rozbudowanej części instruktażowo-metodycznej, w której nauczyciele mogli znaleźć praktyczne porady i wskazówki²². W zasobach biblioteki czytelnik odnajdzie również kilka roczników „Dziennika Urzędowego C. K. Rady Szkolnej Krajowej w Galicyi” (1902-1912) wydawanego we Lwowie. Na jego łamach zamieszczano m.in. postanowienia władz oświatowych, wiadomości statystyczne, informacje dotyczące budownictwa szkolnego, czy też informacje o książkach odpowiednich dla dzieci i młodzieży²³.

Z pozostałych wydawców czasopism pedagogicznych I połowy XX w. w świetle omawianego zbioru, wymienić można Instytut Oświaty Dorosłych, Ludowy Instytut Muzyczny, Instytut Teatrów Ludowych, Ludowy Instytut Oświaty i Kultury, czy też Instytut Pedagogiczny w Katowicach.



PODSUMOWANIE

Wydawnictwa periodyczne z zakresu pedagogiki XIX i I połowy XX w. zawierały ogólne elementy wiedzy pedagogicznej, uzupełniały treści zawarte w podręcznikach i monografiach, informowały o aktualnych rozwiązaniach w obszarze działalności dydaktyczno-wychowawczej. Powyższa pobieżna charakterystyka daje wyobrażenie o zbiorze czasopism pedagogicznych Książnicy Pedagogiczna w Kaliszu, jako zbiorze zawierającym w niektórych przypadkach cenne tytuły. W celu zachowania przedstawionego zbioru oraz udostępnienia go coraz liczniejszej grupie odbiorców Książnica współpracuje z Pedagogiczną Biblioteką Cyfrową w Krakowie. W ten sposób zapoczątkowano przenoszenie poszczególnych, najcenniejszych tytułów na nośniki elektroniczne. Jednym z pierwszych czasopism ze zbiorów biblioteki dostępnych w wspomnianej bibliotece cyfrowej są unikalne egzemplarze międzywojennego pisma „Ogniwo”.

Przypisy:

- 1 G. Gzella, *Lwowska Narodowa Naukowa Biblioteka Ukrainy im. Wasyła Stefanyka jako źródło do badań nad historią prasy polskiej wydawanej na ziemiach pod panowaniem pruskim*, w: *Kraków-Lwów: książki – czasopisma – biblioteki XIX i XX wieku – historia i teraźniejszość*, t. 10, pod red. H. Kosętki, G. Wrony, G. Niecia, Kraków 2011, s. 187.
- 2 M. Lewartowska-Zychowicz, *Czasopisma pedagogiczne*, w: *Encyklopedia Pedagogiczna XXI wieku*, t. 1, red. J. M. Śnieciński, Warszawa 2003, s. 565.
- 3 Podobną sytuację można było zaobserwować w całej prasie tego okresu. Por. M. J. Żmichrowska, *Wybrane zagadnienia czasopiśmiennictwa pedagogicznego w Polsce w latach 1918-1939*, Olsztyn 1992, s. 20.
- 4 M. Lewartowska-Zychowicz, *Czasopisma...*, s. 567.
- 5 Por. S. Możdżeń, „*Ruch Pedagogiczny*” na tle polskiego czasopiśmiennictwa pedagogicznego, „*Ruch Pedagogiczny*” 1980, nr 1, s. 27.
- 6 M. Lewartowska-Zychowicz, *Czasopisma...*, s. 568.
- 7 O prasie pedagogicznej pisali m.in.: A. Karbowiak, *Polskie czasopisma pedagogiczne*, Warszawa 1912. Odbitka z „*Wychowania w Domu i w Szkole*”; J. Ciembroniewicz, *Czasopisma pedagogiczne polskie*, „*Przegląd Pedagogiczny*” 1903, nr 24, s. 290-293; M. Rowid, *Polskie czasopiśmiennictwo pedagogiczne*, „*Ruch Pedagogiczny*” 1919, nr 9/10, s. 188-200; J. Jarowiecki, *Czasopisma pedagogiczne w Polsce. Historia i teraźniejszość*, [w:] tegoż, *Studia nad prasą polską XIX i XX w.*, Kraków 1997, s. 5-31; Tegoż, *Polska i ukraińska...*, s. 201-197-217.
- 8 M. Piątek, *Przedwojenne czasopisma pedagogiczne w zbiorach Pedagogicznej Biblioteki Wojewódzkiej w Kielcach*, [Dokument elektroniczny], 2006.
- 9 *Przedwojenne czasopisma pedagogiczne w zbiorach PBW w Łodzi*, [online] [dostęp: 06.09.2012]. Dostępny w World Wide Web: <http://www.pbw.lodz.pl/PRZEDWOJENNE%20PDF.pdf>
- 10 W. Czerniewski, *Czasopiśmiennictwo pedagogiczne w Polsce okresu międzywojennego*, „*Nowa Szkoła*” 1968, nr 10/11, s. 104.
- 11 *Czasopiśmiennictwo pedagogiczne w Polsce Ludowej*, red. F. Filipowicz, Warszawa 1981, s. 24.
- 12 A. Budniak, *Czasopismo pedagogiczne „Chowanna” (1929-1997): zarys monograficzny*, Katowice 1999, s. 8-9.
- 13 W dalszej części w nawiasach autorka podaje roczniki dostępne w kaliskiej bibliotece.
- 14 Wymienić należy m.in. Henryka Baracza, Wandę Bobkowską, Stanisława Kota, Helenę Radlińską, czy Stefana Truchimę por. G. Wrona, *Polskie czasopisma naukowe w latach 1918-1939*, Kraków 2005, s. 83.
- 15 Tamże.
- 16 Tamże, s. 86.
- 17 W polskim systemie szkolno-wychowawczym zaczęły wówczas funkcjonować czteroletnie gimnazja (ogólnokształcące i zawodowe), oparte na sześciu klasach szkoły powszechnej. Por. G. Wrona, *Polskie czasopisma...*, s. 85.
- 18 Tamże, s. 84.
- 19 W. Czerniewski, *Czasopiśmiennictwo...*, s. 105.
- 20 Por. M. J. Żmichrowska, *Wybrane zagadnienia...*, s. 22, 31.
- 21 *Czasopiśmiennictwo pedagogiczne...*, s. 46.
- 22 M. J. Żmichowska, *Wybrane zagadnienia...*, s. 32.
- 23 J. Jarowiecki, *Polska...*, s. 200.

► Bogusława Nowicka

Bibliotekarz Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych Nr 2 w Kaliszu

Stan handlu książką w II połowie XIX wieku w Królestwie Polskim

Zadanie księgarza, pragnącego swą klientelę zadowolić, jest bardzo trudne. Trudność ta powiększa się jeszcze niepomniernie tym, że ogromna większość publiczności nie ma pojęcia o sposobie produkcji książek, o ryzyku i znacznych kosztach prowadzenia interesu księgarskiego.

[Teodor Paprocki]

Niniejszy artykuł jest nawiązaniem do pracy magisterskiej, którą autorka złożyła w Katedrze Bibliotekoznawstwa i Informatyki Naukowej Uniwersytetu Łódzkiego.

W okresie zaborów księgarstwo odgrywało dość znaczącą rolę. Doceniane tylko przez nielicznych, niestety zapomniane przez historyków, którzy nie zwrócili uwagi na tę instytucję książki jako element idealnie scalający całość kulturową piśmiennictwa narodowego.

W XIX wieku podział wydawania książek, drukarstwa i handlu księgarskiego był już w zasadzie przeprowadzony, chociaż na ziemiach polskich przez cały XIX w. i pierwszą połowę XX, proces ten przebiegał bardzo powoli. Radosław Cybulski uważa, że było to związane ze wzrastającą liczbą drukarni i nowoczesnym urządzeniem tych instytucji.

Występujące wówczas zjawisko łączenia firm drukarskich z księgarniami stwarzało możliwość zaspokojenia popytu na dany tytuł. Przemysł drukarski nie osiągnąłby swego znaczenia, gdyby nie ów związek z księgarstwem. Stanisław Czarnowski tak oto wyraził swój pogląd na rozwój księgarstwa: "Dzieła bowiem, twory geniuszu i wiedzy, aby przynosiły istotny pożytek, nie dosyć by napisane i wydrukowane zostały, lecz winny być czytane i rozpowszechniane należycie ze znajomością rzeczy".

W XIX w. zawód wydawcy równoznaczny był z zawodem księgarza, przy czym dla określenia księgarza, podejmującego funkcje wydawnicze używano terminu nakładca. Karol Estreicher, utożsamiając ze sobą obydwie zawody, pisze: "Księgarstwo, najważniejsza gałąź handlu, ma na celu rozpowszechnianie utworów literackich, za osiągnięciem pieniężnych korzyści.(...) Jest zaś: nakładowe, sortymentowe, antykwarskie i komisyjne (powiernicze). W pierwszym nakładca przyjmuje od autora rękopis dzieła, obowiązując się takowe ogłosić w znacznej liczbie egzemplarzy, ponosi koszt nakładu i domniemaną stratę lub odnosi korzyści. Tego rodzaju księgarstwa nie ma u nas, najwyżej wzniosło się ono w Ameryce i Anglii. Składowe księgarstwo, czyli sortymentowe, pośredniczy między nakładcą księgarzem a powszechnością".

Bez wątpienia księgarstwo stanowiło podstawę dla działalności wydawniczej. I z tak pojętej instytucji książki wynikał podział na dwie podstawowe grupy księgarzy: tych, którzy produkowali książki i tych, którzy je sprzedawali. Stąd w odniesieniu do wieku XIX mówimy o księgarstwie

nakładowym (wydawniczym) i księgarstwie sortymentowym. Dla oznaczenia księgarstwa wydawniczego używano też określenia przemysł księgarski, a księgarstwo sortymentowe, mające bezpośredni kontakt z publicznością, było podstawową formą handlu księgarskiego.

Drogę od handlu książkami do wydawania ich można uważać za pewną prawidłowość w rozwoju księgarstwa wydawniczego. Przebiegała ona w ten sposób, że właściciel księgarni sortymentowej po zgromadzeniu dostatecznego kapitału podejmował skromną działalność wydawniczą, w dalszym ciągu parając się sprzedażą sortymentową. Do I wojny światowej nie było w zasadzie takich firm, które nie zajmowałyby się także wydawaniem książek. Nawet małe księgarnie, a zdarzało się, że i antykwariaty, podejmowały na niedużą skalę działalność wydawniczą. Związane to było nie tylko z ambicjami zawodowymi księgarzy, ale zwiększało także możliwość dalszego rozwoju firmy.

Podział ziem polskich i warunki polityczne nie sprzyjały rozwojowi handlu księgarskiego. W każdym zaborze jego sytuacja przedstawiała się odmiennie, gdyż różnie kształtowały się warunki postępu polskiej kultury i różne przepisy regulowały sprawy obrotu księgarskiego. Wszędzie jednak polityka kulturalna władz zaborczych przejawiała się m. in. w ograniczaniu i utrudnianiu działalności księgarzy, w cenzurze książek importowanych, w represjach wyrażających się zamykaniem księgarni i konfiskatą książek.

Pewne ożywienie w księgarstwie i umocnienie jego ekonomicznych podstaw wiązało się z rozwojem oświaty i szkolnictwa, a co za tym idzie z rozszerzeniem kręgu potencjalnych czytelników.

Już w pierwszej połowie XIX w. powstało wiele dużych przedsiębiorstw, które utrzymywały się przez dłuższy czas i rozwijane były przez kolejne pokolenia właścicieli. W drugiej połowie wieku liczba księgarń bardzo wzrosła i należy dodać, że duże firmy koncentrowały się w dużych miastach. Księgarze poszukiwali nowych form kolportażu książek i czasopism.

W takich warunkach i przy braku wsparcia, a częściej przy utrudnieniach ze strony zaborców, zakładanie i organizowanie jakiegokolwiek systemu instytucji książki, było procesem niezwykle skomplikowanym i trudnym. Niewątpliwie organizowanie i zakładanie placówek książki było do początków XX w. wynikiem determinacji osób prywatnych, które dość często kierowały się tylko motywacją komercyjną.

W historii księgarstwa bez wątpienia poczesne miejsce zajmuje wspaniała firma Gebethnera i Wolffa, założona w Warszawie w 1857 r. "Nie można być tylko kupcem, trzeba wydawać pewne książki dla honoru domu" – takie hasło wypisała "na swoich sztandarach" polska firma księgarsko-wydawnicza "Gebethnera i Wolffa", jedna z największych i najbardziej zasłużonych dla kultury polskiej XIX i XX wieku.

Działalność wydawniczą rozpoczęli już w 1858 r. Wydawali dzieła najwybitniejszych polskich pisarzy, pierwsze historyczne powieści J. I. Kraszewskiego, dzieła E. Orzeszkowej, H. Sienkiewicza, W. Reymonta. Ponadto w ofercie wydawniczej firmy znalazły się podręczniki szkolne oraz popularne serie wydawnicze. Jednocześnie rozpoczęto wydawanie nut kompozytorów polskich i obcych w seriach oraz prace z zakresu teorii i historii muzyki. Nakładem firmy uka-



Siedziba firmy Gebethner i Wolff w Warszawie przy ul. Nowosiennej (stan z 1917). Źródło: https://pl.wikipedia.org/wiki/Gebethner_i_Wolff

zywał się przez wiele lat "Kurier Warszawski" oraz "Tygodnik Ilustrowany". Placówka ogłaszała wiele katalogów sortymentowych i nakładowych, ogólnych i specjalnych, z zakresu gospodarstwa wiejskiego, a także historii, sztuki, teologii oraz książek szkolnych dla dzieci i młodzieży.

Wielki rozwój firmy powodował rozbudowę przedsiębiorstwa w Warszawie. W latach 1905-1906 wybudowano przy ulicy Zgoda 12 nowy reprezentacyjny gmach, umieszczając w nim centralę firmy, dział wydawniczy, nową księgarnię, ekspedycję i redakcję "Tygodnika Ilustrowanego". Dawną księgarnię przy ulicy Krakowskie Przedmieście pozostawiono jako filię pierwszą, którą kierował Jan Nowicki.

W 1907 r. firma obchodziła uroczyste pięćdziesięciolecie swojego istnienia, które uczciła licznymi darami książkowymi, ufundowaniem biblioteki dla Seminarium Nauczycielskiego w Ursynowie i wsparciem finansowym dla Kasy Przeworności i Pomocy Warszawskich Pomocników Księgarskich.

W wyniku rewolucji 1905 r. i szybkiego rozwoju szkolnictwa polskiego firma rozpoczęła ożywioną działalność w zakresie wydawnictw szkolnych i oświatowych. W seriach: "Biblioteczka Uniwersytetów Ludowych i Młodzieży Szkolnej", "Wybór Pisarzy Polskich dla Domu i Szkoły" i innych firma Gebethner i Wolff wydawała książki i broszury o charakterze popularnonaukowym.



Źródło: http://teatrnn.pl/leksykon/node/2684/ksi%C4%99garnia_gebethnera_i_wolffa_w_lublinie_1908_1932

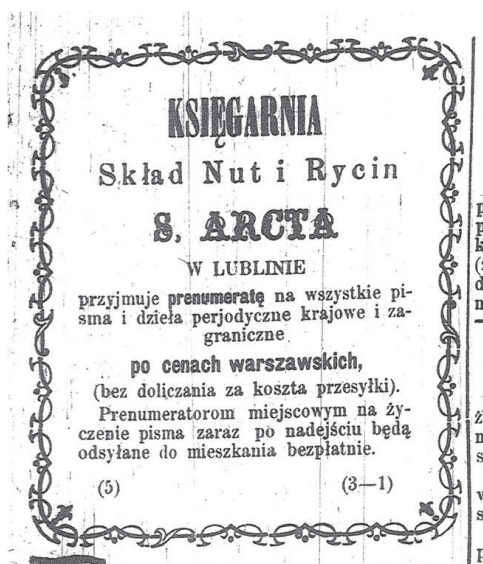
Bardzo dużą rolę w dziejach księgarstwa odegrała także firma Arcta. Założona została w 1836 r. w Lublinie przez Stanisława Arcta. W latach 50. XIX w. zaczął on skupować w całości lub częściowo nakłady innych firm i sygnował je własnym nazwiskiem. Zaangażowany w sprawy przedpowstaniowe zorganizował w księgarni punkt przesyłkowy nielegalnej literatury między Warszawą a Galicją. Po upadku powstania wyjechał na dwa lata za granicę, pozostawiając kierownictwo firmy w rękach bratanka, który po odbyciu praktyki w księgarni, a następnie w firmie Behr i Bock w Berlinie, rozpoczął pracę w firmie.

Na podstawie materiałów archiwalnych wygląd tej księgarni opisała Regina Mazurkiewicz:

"Lokal był wąski, długi, posiadał jedno duże okno wystawowe i oszklone podwójne drzwi, w połowie zawieszone matami, z sztyldem na całą szerokość. Po obu ich stronach znajdowały się gabloty z książkami. Wewnątrz po lewej stronie od wejścia stały oszklone płaskie szafy na cenniejsze oprawne książki. Za nimi przejście do dalszych pomieszczeń. Po prawej stronie kasa, a za nią łada na całą długość sklepu. Za ladą – półki. Kontuar łamał się pod kątem prostym i kończył wystawką na nowości. (...) Po obu końcach kontuaru stały biurka księgarskie tj. pulpity z sufladami, wewnątrz których przechowywano zamówienia, rachunki, korespondencję bieżącą, lepsze ołówki, gumki oraz różne druczki bardziej lub mniej zakazane. Na szafach wisiały różańce, chrzcielniczki, krzyżyki. Nad ladami obrazy, sztychy, druki. W przejściu do drugiego pokoiku stała szafka zamykana na klucz, a w niej droższe książki do nabożeństwa, oprawne w skórę, kość słoniową, safian. Za przejściem ciemny korytarzyk prowadził do składu i introligatorni, czyli dwóch izb w amfiladzie. Z korytarzyka po dwóch schodkach wchodziło się do pokoiku, w którym mieścił się antykwariat i biuro wydawnicze."

W 1887 r. Michał Arct kupił księgarnię w Warszawie przy ulicy Nowy Świat. W 1892 r., po ukończeniu studiów handlowych w Dreźnie, pracę w firmie rozpoczął starszy syn Michała – Zygmunt. W tych latach zainicjowano wydawanie serii dla dzieci i młodzieży. Dużym uznaniem cieszyły się podręczniki szkolne, których w ciągu kilku lat ukazało się ponad 200 tytułów. W 1900 r. otwarto nową drukarnię, dzięki której znacznie zwiększyła się działalność wydawnicza oraz nastąpił wielki rozwój księgarni.

Źródło: http://teatrnn.pl/leksykon/node/2680/ksi%C4%99garnia_arct%C3%B3w_w_lublinie_1838_1933



Znamienne w działalności firmy Michała Arcta było wydawanie słowników, m.in. "Słownika wyrazów obcych", "Słownika frazeologicznego" czy "Słownika staropolskiego".

W końcu XIX w. Teodor Paprocki i Władysław Dłużniewski założyli księgarnię w Warszawie. Nawiązując kontakty z księgarzami w Galicji i Wielkopolsce oraz za granicą postawili swoją placówkę w rzędzie czołowych firm warszawskich. Cenną pozycję wydawniczą stanowiły "Wiadomości Bibliograficzne Warszawskie". Należy podkreślić, że wydawnictwa Teodora Paprockiego ukazywały się zawsze w bardzo starannej szacie graficznej.

Jednocześnie powstawały księgarnie w miastach prowincjonalnych Królestwa Polskiego.

Z kaliskich księgarni powstałych w drugiej połowie XIX w. na uwagę zasługują firmy: Juliusza Mittwocha i Bronisława Szczepankiewicza.

Księgarnia Juliusza Mittwocha została otwarta w 1863 r. Przy tej instytucji książki istniała ekspedycja pospieszna oferująca prenumeratorom pisma w językach: polskim, rosyjskim, niemieckim i francuskim po cenie katalogowej z bezpłatną dostawą do domu. Księgarnia specjalizowała się w sprzedaży kalendarzy książkowych i ściennych.

W końcu 1878 r. powstała jedna z najbardziej zasłużonych kaliskich księgarń, której właścicielem był Bronisław Szczepankiewicz. Księgarz ów prowadził także drukarnię z litografią i introligatornią. Po roku 1905 księgarnia bardzo się rozwinęła, dostarczając podręczniki uczniom Szkoły Handlowej.

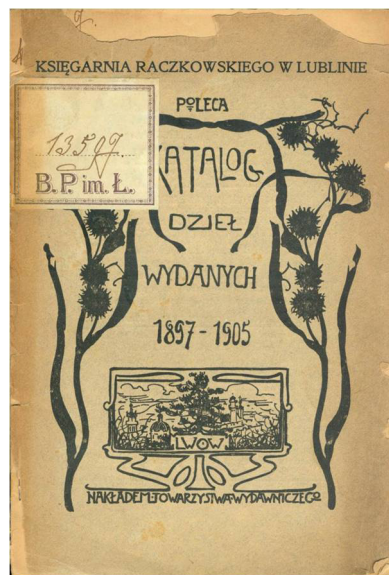
Sytuacja księgarstwa w Łodzi zaczęła się zmieniać w latach 80. XIX w. Było to związane z polonizacją obszarów życia społeczno-kulturalnego, m.in. z wydawaniem polskiej gazety czy polskich książek. Ważną rolę w wydawaniu polskich książek odgrywali dwaj łódzcy Niemcy – Robert Schatke i Ludwik Fiszer.

Robert Schatke prowadził w Łodzi księgarnię, która cieszyła się dobrą opinią dwóch czasopism: polskiej gazety "Dziennik Łódzki" i "Lodzer Zeitung". W tych gazetach reklamował swoje wydawnictwa, m.in. "Starą Baśń" Józefa Ignacego Kraszewskiego i "Marię" Jacka Malczewskiego oraz książki dla dzieci. Jak ważną postacią był dla łódzkiej społeczności świadczy fragment artykułu, który ukazał się w "Lodzer Zeitung" po śmierci księgarza: "wraz z nim odszedł typowy obywatel łódzki, charakterystyczny dla dawnych, dobrych czasów rozwijającego się miasta, gdy pracowitość i prawość postrzegane były jako najważniejsze cechy człowieka."

Jedną z największych i najpoważniejszych łódzkich firm była księgarnia Ludwika Fiszera, którą założył w 1882 r. Rozpoczął także działalność wydawniczą, publikując głównie podręczniki szkolne, dzieła pedagogiczne, literaturę piękną oraz książki dla dzieci i młodzieży. Do 1918 r. wydawnictwo opublikowało około 200 tytułów. Obok księgarni istniała także wypożyczalnia, która udostępniała wydawnictwa w pięciu językach: polskim, angielskim, francuskim, niemieckim i rosyjskim.

W 1900 r. w Lublinie księgarnię założył Franciszek Raczkowski. Choć była to nieduża firma, cieszyła się jednakże uznaniem wśród klientów. Znamienne było to, że księgarz rozprowadzał wydawnictwa zabronione przez cenzurę.

Wymienione księgarnie nie były jedynymi zasłużonymi firmami. W drugiej połowie XIX w. odnotowano znaczny wzrost placówek. Powyżej wymienione firmy odegrały znaczną rolę w rozwoju polskiego życia umysłowego oraz w zakresie produkcji i sprzedaży polskiej książki. Poza



Źródło: http://teatrnn.pl/leksykon/node/2683/ksi-%C4%99garnia_franciszka_raczkowskiego_w_lublinie_1900%E2%80%931908



głównymi miastami księgarnie organizowano także w małych ośrodkach prowincjonalnych. Tam powstawały małe sklepiki zaspokajające lokalny popyt. Czasami był to sklep spożywczy, w którym mieścił się dział sprzedaży książek. Typowym dla takich księgarń był sklepik Antoniny Stefanii Borkowskiej w Kielcach. Początkowo był to sklep z materiałami piśmiennymi oraz ze sprzedażą artykułów cukierniczych. Przyjmowano tu również prenumeratę gazet i czasopism. Kiedy w 1887 roku Borkowska uzyskała zezwolenie na handel książkami zrezygnowała z handlu artykułami cukierniczymi.

Coraz większa liczba placówek handlu książką świadczy o tym, że popyt na nie zaczął wyraźnie wzrastać. Kiedy w latach 50. XIX w. w Królestwie Polskim było około 30 takich placówek, a w samej Warszawie zaś około 32, to w roku 1900 było już ich w Królestwie około 250, natomiast w Warszawie liczba księgarń wzrosła do 72.

Z przedstawionego powyżej zarysu dziejów księgarń w drugiej połowie XIX w. widać, że handel książką rozwijał się dosyć prężnie. Pewne ożywienie wiązało się z rozwojem oświaty i szkolnictwa. Godny podkreślenia pozostaje fakt, że firmy te powstawały z inicjatywy ludzi zainteresowanych rozwojem oświaty i kultury narodowej.

Bibliografia:

1. Cybulski R., *Formowanie się modelu kapitalistycznego przedsiębiorstwa wydawniczo-księgarskiego w Polsce w latach 1800-1831*, „Studia o Książce” 1976, t. 6.
2. Czarnowski S.J., *Rys historii księgarstwa w ogóle, a u nas w szczególności*, „Warszawski Rocznik Literacki” 1872. Cyt. za: B. Konarska-Pabiniak, *Księgarstwo plockie w latach 1863-1890*, „Księgarz” 1976, z. 1-2.
3. Estreicher K.E., *Księgarstwo*, [w:] *Encyklopedia powszechna Orgelbranda*, Warszawa 1864, t. 16.
4. Konieczna J., *Ludzie i instytucje książki w wielonarodowym mieście fabrycznym na przykładzie dziewiętnastowiecznej Łodzi*, „Zeszyty Naukowe Politechniki Śląskiej” 2013, z. 65.
5. Kostecki J., *Sprzedaż i rozdaownictwo książek w Królestwie Polskim w drugiej połowie XIX wieku*, „Studia o Książce” 1979, t. 9.
6. Lech M.J., *Księgarnie i księgarze w Królestwie Polskim 1869-1905*, Warszawa 1980.
7. Mazurkiewicz R., *Działalność wydawniczo-księgarska Arctów w latach 1836-1900* [w:] *Studia z dziejów drukarstwa i księgarstwa w Lublinie w XIX i XX wieku*, Lublin 1988.
8. Mlekicka M., *Wydawcy książek w Warszawie w okresie zaborów*, Warszawa 1987.

owski
LUBLIN.

Wypożyczalnia książek

w 5-ciu językach

Księgarni Ludwika Fiszera

przy ul. PIOTRKOWSKIEJ № 48

została ogromnie powiększona. Zawiera wszelkie nowości beletrystyczne w języku polskim, rosyjskim, francuskim, niemieckim i angielskim.

przeszło 10,000 tomów.

WARUNKI ABONAMENTU:					
a)	Abonament miesięczny na jedną książkę*)	— Kaseya	Rb. 1,—	opłata miesięczna	Rb. —50
b)	„ „ „ dwie	„ „ „	2,—	„ „ „	—75
c)	„ „ „ trzy	„ „ „	3,—	„ „ „	1,—
d)	„ „ „ cztery	„ „ „	4,—	„ „ „	1-30
e)	„ „ „ sześć	„ „ „	4,—	„ „ „	1-60

*) Z prawem jednorazowej zmiany codziennie.

431-3-2

► Maria Kubacka-Gorwecka

Starszy kustosz Miejskiej Biblioteki Publicznej
im. A. Asnyka w Kaliszu

Z kart historii Miesiąc Książki w Kaliszu w przededniu II wojny światowej

Książka powinna być: pożyteczna, piękna i tania!

[z dzieła Zdzisława Dębickiego "Książka i człowiek"]

Na łamach kaliskich czasopism z lat 30. XX w. poruszane były różnorodne zagadnienia kulturalne, m.in. problematyka księgoznawcza. Uwagę czytelników zwraca relacja z Tygodnia Książki Polskiej [przyp. red.]. W piątek, dnia 18 listopada 1938 r. o godz. 17, w sali kaliskiego Wydziału Powiatowego odbyło się Zebranie Komitetu Wykonawczego Propagandy Miesiąca Książki pod przewodnictwem inspektora szkolnego Jana Borzęckiego. Na spotkaniu przewodniczący poszczególne sekcji zdali sprawozdania z dokonanych dotychczas prac oraz planowanych działań.

Sekcja wystawy książki ukończyła prace przygotowawcze do wystawy książki, której otwarcie miało nastąpić 5 grudnia w hallu Teatru im. Wojciecha Bogusławskiego w Kaliszu.

Sekcja literacka przygotowała wieczór popularny oraz wieczór literacki dla inteligencji w jednej ze szkół powszechnych.

Sekcja finansowo-imprezowa postanowiła urządzić na terenie wszystkich szkół w Kaliszu amerykańską loterię fantową. Z loterii tej, na każdą szkołę przypadnie jedna wartościowa wygrana.

Sekcja zbiórki książki dnia 17 listopada, wydała na łamach czasopisma "ABC Kaliskie", Odezwę Komitetu Miesiąca Książki podpisaną przez prof. Antoniego Surmana [przewodniczącego] i Stefana Dybowskiego [sekretarza] z przesłaniem "Wszyscy zdajemy sobie sprawę, że czytelnictwo dobrej książki odgrywa ogromną rolę w życiu dzieci i młodzieży". Odezwa była prośbą skierowaną do warstw społeczeństwa o ofiarowanie zbędnych ale wartościowych książek, które zostaną następnie przekazane do bibliotek szkolnych oraz świetlic młodzieżowych. Zamiast książek można też było składać ofiary pieniężne. Książki i datki przekazywano na ręce przewodniczącego sekcji zbiorczej Antoniego Surmana w Gimnazjum im. Adama Asnyka przy ul. Grodzkiej 1. Miesiąc zbiórki książek dla szkół miał na celu tworzenie oraz uzupełnianie zasobów bibliotek szkolnych, których brak był dotkliwie odczuwany przez młodych obywateli Kalisza.

Propagowano również inicjatywę oddawania pożyczonych książek z bibliotek. Krytykowano niechlubny zwyczaj dalszego pożyczania książek, które nie są naszą własnością. "Korzystając z miesiąca propagandy dobrej książki, wybierając z własnej biblioteki książki, które możemy

oddać do bibliotek szkolnych, wybierzmy jednocześnie wypożyczone książki i zwróćmy je prawowitym właścicielom", tymi słowami apelowano do sumień kaliszzan.

W miesiącu książki odbyła się jeszcze jedna akcja, której celem była propaganda książki i jednocześnie zebranie funduszy na zakup książek do bibliotek szkół powszechnych. Impreza pod nazwą "Biesiada Literacka", została zorganizowana przez Sekcję Literacką Komitetu Propagandy Książki w Kaliszu w dniu 12 grudnia w Teatrze Miejskim. Wykonawcami przedstawienia byli: artyści Teatru im. Wojciecha Bogusławskiego, młodzież szkół średnich i chór św. Cecylii. Uroczystość poprzedzono przemówieniem prof. M. Wojciechowskiego. W doskonale przygotowanym referacie przedstawił on rolę książki w postępie wiedzy ludzkiej, z którą równolegle rozwijała się zdolność ujarzmiania sił natury, a następnie zwrócił uwagę na usługi jakie książka oddaje jednostce i narodowi, kryjąc zakłète na swych kartach skarby kultury narodowej i ogólnopolskiej.

Przedstawienie "Biesiady" stanowiła inscenizacja wybitnych utworów literatury polskiej od najdawniejszych czasów po współczesne. Można stwierdzić, iż była to antologia literatury polskiej w ujęciu chronologicznym. Spośród amatorów wspaniałą grą, zdradzającą wielki talent wyróżniła się uczennica Gimnazjum im. Anny Jagiellonki - Zofia Grossmanówna. Spotkanie zakończono przemówieniem inspektora Jana Borzęckiego. W hallu teatru urządzono stoisko, wystawiając szereg książek o charakterze popularno-naukowym i powieściowym, które wzbudziły zainteresowanie wśród dorosłych i młodzieży, nie zabrakło też książek dla dzieci.

Wszystkim powyższym przedsięwzięciom przyświecał jeden zasadniczy cel, którym stało się dostarczenie młodzieży kaliskiej pełnowartościowej książki. Za taką uważano literaturę polską, lekturę propagującą autorów rodzimych.

Zdawano sobie sprawę, iż czytelnictwo dobrej książki odgrywa ogromną rolę zarówno w życiu dzieci, jak i młodzieży. Jeżeli dziecko w czasie pobierania nauki szkolnej nie nabierze zamiłowania do czytania - to nie tylko nie będzie się w dalszym życiu rozwijało, często cała nauka pójdzie na marne, co może skutkować wtórnym analfabetyzmem. Dlatego najpilniejszą troską społeczeństwa powinno być dostarczenie dzieciom szkolnym i młodzieży dobrej książki.

Książka ma swoją jasno i wyraźnie określoną rolę w życiu człowieka. Daje wiedzę teoretyczną, rozwija pierwiastek szlachetnego marzenia. Zadaniem książki jest budzenie w czytelniku sił twórczych. Z szacunkiem i czią, miłością i wdzięcznością bierzmy do ręki dobrą książkę, ale i ze świadomością zarazem tego, czego od niej żądamy. "Dobrej książki powinniśmy pragnąć tak samo, jak pragniemy chleba, o który prosimy w codziennej modlitwie".

[Opracowano w oparciu o artykuły i informacje zawarte na łamach czasopisma "ABC Kaliskie", rocznik 1938]

**Ofiaruj jedną dobrą książkę
do biblioteki oświatowej —
a pouczysz, polepszysz, rozradujesz serce stu ludzi.**

**Bez książki nie ma kultury.
Bez kultury nie ma wielkości Polski.**

► Mariola Śmiecińska

Bibliotekarz Książnicy Pedagogicznej w Kaliszu

Henryk Sienkiewicz i Kalisz

Rok 2016 parlament RP ustanowił Rokiem Henryka Sienkiewicza, w związku ze 170 rocznicą urodzin i 100 rocznicą śmierci. Parlamentarzyści argumentowali swój wybór tym, że *w czasach zniewolenia pisał dla pokrzepienia serc, a jego książki zbłądziły pod strzechy... Był i jest ambasadorem polskości, m.in. za sprawą niośiącej uniwersalne wartości powieści „Quo vadis”, która dziś, w chwili zderzenia cywilizacji, zyskuje dodatkowe, współczesne znaczenie*¹. Sienkiewicz doceniony został już przez jemu współczesnych i nazywany „Wielkim Jąłmużnikiem Narodu” oraz „Hetmanem Duchowym Polaków”. Według R. Roli jego twórczość nie należała do łatwych, ale była pożyteczna i pozwoliła na pozostanie w pamięci potomnych².

Henryk Adam Aleksander Pius Sienkiewicz herbu Oszyk, pseudonim Litwos urodził się 5 maja 1846 r. w Woli Okrzejskiej, zmarł 15 listopada 1916 w Vevey. Jest autorem cyklu „Trylogia”, powieści „Krzyżacy”, „Quo vadis”, „Rodzina Połanieckich”, „W pustyni i puszcy” i in. Jako pierwszy polski pisarz otrzymał w 1905 r. Nagrodę Nobla za całokształt twórczości. W latach 1875-1878 wiele podróżował po Ameryce, Afryce i Europie, pisząc jednocześnie reportaże do „Gazety Polskiej” na podstawie otrzymywanych z kraju informacji i lektury lokalnej prasy. Kilka z nich dotyczyło także Kalisza i kaliszian. W 1875 r. w cyklu „Chwila obecna” ukazała się informacja o założeniu w Kaliszu taniej czytelnicy przez Heybowicza, Radwana i Sp. Sienkiewicz w artykule krytykuje ówczesnych kaliszian za małe zainteresowanie słowem drukowanym. Spośród wszystkich mieszkańców nowo powstałą czytelnia zainteresowało się 18 osób. Frekwencja w czytelnicy oraz ilość znajdujących się tam tomów wskazuje, że na jednego mieszkańca Kalisza zainteresowanie książką wynosiło zaledwie ułamek procenta. Sienkiewicz krytykował także gospodarność i zaangażowanie w sprawy społeczne kaliszian, które wypadały marnie w stosunku do zamieszkujących miasto Niemców³.

Do zmiany zdania o kaliskim społeczeństwie przyczyniły się dwie wizyty na zaproszenie Towarzystwa Dobroczynności w 1880 i 1904 r. Za pierwszym razem 29 i 30 maja 1880 r. w sali koncertowej Korpusu Kadetów H. Sienkiewicz podzielił się z kaliszianami swoimi wrażeniami z pobytu w Ameryce wygłaszając odczyty „O kraju i ludziach w Nowym Świecie” (Ameryce). Pierwszy dotyczył kraju, a drugi ludzi w nim zamieszkających. Na odczyty sprzedano bilety na sumę 331 rubli 65 kopiejek, przy czym po odliczeniu kosztów zorganizowania imprezy dla Sienkiewicza i Towarzystwa Dobroczynności przypadło po 144 ruble i 55 kopiejek⁴. Pieniądze te były darem pisarza na budowę siedziby towarzystwa przy ul. Skarszewskiej. Sienkiewicz spędził wówczas w Kaliszu kilka dni goszcząc w domach: Rymarkiewiczów, adwokatów Zawadzkiego i Tymienieckiego, gromadząc wokół siebie tłumy okolicznych ziemian i kaliską inteligencję. Zainteresował się projektem budowy kolei i obiecał przyjechać do Kalisza jak będzie gotowa⁵.

Obietnicy dotrzymał i w styczniu 1904 r. kaliszanie powitali go na otwartej dwa lata



Henryk Sienkiewicz (Gazeta Kaliska 1904 nr 5)

wcześniej stacji kolejowej. Wizyta ta związana była z prowadzoną przez Kasę Literacką akcją pomocy powodzią. Na zorganizowany w jej ramach odczyt Towarzystwo Dobroczynności uzyskało specjalne pozwolenie. Przyjechał w towarzystwie H. Radziszewskiego, T. Lewickiego, I. Balińskiego oraz urzędującego odczyty redaktora S. Libickiego. Przedstawiciele kaliszan (Bzowski, Parczewski, K. Rymarkiewicz, F. Radoński, J. Radwan, D. Zawadzki) powitali go już w Opatówku, a następnie przyjechali z nim do Kalisza. Na kaliskim dworcu przywitano go z odkrytymi głowami wymowną ciszą wyrażając w ten sposób radość z przybycia tak dostojnego gościa. Pierwsze kroki skierował do żłobka przy kościele poreformackim, pełnego pięknych pań, których przedstawicielka Kreczunowiczowa z Kościelnej Wsi wręczyła mu poduszkę z żywych kwiatów. Dzieci zaśpiewały kolędę. "Goście, już zapoznani z obecnym towarzystwem, wypytywali się o szczegóły instytucji, pod dachem której Kalisz na wstępie ich przywitał". Później obecni wpisali się do książki pamiątkowej i stanęli do wspólnej fotografii wykonanej przez Boretiego. Następnie udali się do hotelu. Gość zwiedził nowo wybudowany dom dziecka, redakcję "Gazety Kaliskiej". Wpisał się do książek pamiątkowych "Gazety Kaliskiej", Kaliskiego Towarzystwa Muzycznego i Towarzystwa Dobroczynności:

Dziennik — to wideta, często stracona wideta, ale zawsze czujna.
Henryk Sienkiewicz („Gazeta Kaliska”)

Z podziękowaniem za najmiłsze i pamiętne chwile w domu Waszym spędzone.
H. Sienkiewicz (KTM)

Miłosierdzie jest to siejba, której plony przeżyją przyszłe pokolenia (KTD)

Pisarz zamieszkał w hotelu Berlińskim przy ul. Mariańskiej, gdzie odbył się także uroczysty obiad w gronie członków komitetu organizacyjnego wizyty. Niewymuszona, serdeczna atmosfera podczas obiadu sprzyjała wzajemnemu poznaniu. Przed obiadem goście zwiedzali Kalisz, ale Sienkiewicz pozostał w pokojach, gdyż obawiał się przeziębienia⁶. O godzinie 7 wieczorem w kaliskim teatrze wystąpili przybyli prelegenci. Redaktor "Gazety Kaliskiej" relacjonuje: *O godzinie 7 wieczorem teatr miejski przedstawiał niezwykle zjawisko. W potokach światła tonęła przepiętna widowina, w łóżach jaśniały panie w pięknych strojach, parter roił się od czarnych fraków. Na katedrze otoczonej bogatą zielenią zjawiali się kolejno prelegenci. Na widok wchodzącego Sienkiewicza wszyscy powstałi z miejsc. ...wszyscy opuszczali teatr z przekonaniem, że przeżyli jeden piękny dzień w życiu*⁷. Sienkiewicz odczytał wówczas nowelkę *Dwie łąki* specjalnie napisaną na tę okazję.

Po odczycie w sali Kaliskiego Towarzystwa Muzycznego odbył się raut na 200 osób, w czasie którego przewodnicząca „Piątków Literackich”, Felicja Łączkowska, ofiarowała Sienkiewiczowi wieniec laurowy z biało-amarantową szarfą z napisem:

Myslimy, więc jesteśmy (2 X 2 = 4) — od literackiego koła kaliszanek.

Napis był dowcipną aluzją do wypowiedzi pisarza, podważających ścisłość kobiecego rozumowania. Sienkiewicz poznał się na żarcie i obiecał w przyszłości ..."poprawę"⁸.

Sienkiewicz interesował się sprawami Kalisza i kaliszan. Odegrał niemałą rolę w życiu i działalności: Marii Konopnickiej, Stefana Szolca-Rogozińskiego, a także cenił twórczość literacką i naukową Alfonsa Parczewskiego. M. Konopnicką dostrzegł jako poetkę na łamach "Tygodnika Ilustrowanego" i zachwycił się jej wierszem, co zapoczątkowało mecenat nad jej twórczością. Uzyskała od niego pomoc pieniężną z prywatnie urządzonej składki oraz stypendium dla zagrożonych gruźlicą artystów i uczonych. S. Szolcowi-Rogozińskiemu pomógł zdobyć środki na wyprawę do Afryki. Znajomość spraw kaliskich podsumowuje E. Polanowski: *Kalisz i sprawy kaliskie nie były obce wielkiemu pisarzowi. Lektura prasy i wydawnictw kaliskich, poparcie dla kaliszan, a wreszcie osobista znajomość miasta były źródłem informacji o tym, jak wygląda życie w mieście gubernialnym wysuniętym najdalej na zachód Królestwa*⁹.



Hotel Berliński na rogu obecnych ulic: Marianańskiej i Chodyńskiego.

Źródło: <http://www.fotosik.pl/zdjecie/fa2c419fb73a6ce3>

Kaliszanie docenili pisarza organizując na jego cześć wieczory deklamacyjne w teatrze (22 i 23 grudnia 1900 r.), na których czytano i reklamowano jego utwory, wystawiano żywe obrazy. Oddano mu hołd poprzez ozdobienie portretu wieńcem laurowym. Wystawiano sztuki teatralne na motywach powieści¹⁰. Organizatorki "piątków" literackich z okazji sprowadzenia zwłok pisarza do Polski w październiku 1924 r. poświęciły mu jedną z akademii oraz dwa wieczory "Bądź błogosławiona" i "Sąd Ozyrysa"¹¹. Obejmowały one charakterystykę postaci kobiecych występujących w utworach Sienkiewicza oraz żywe obrazy przedstawione przez kaliszanki i miejscowe ziemianki.

Na scenie kaliskiego teatru 1883-1932 wystawiono sztuki inspirowane twórczością artysty: "Na jedną kartę", "Lygia", "Zagłoba swatem", "Bitwa pod Grunwaldem", "Sabałowa bajka", "Bartek zwycięzca", "Zbyszko i Danusia", "Na polu chwały", "Pan Zagłoba", "Ogniem i mieczem", "Pan Wołodyjowski", "Krzyżacy", "Przygoda dwojga małych dzieci w Afryce". Każdy spektakl gromadził liczne rzesze widzów¹². Na scenie ukazywały się także "żywe obrazy" np.: "Skrzetuski pod królem w Toporowie podług obrazu J. Kossaka", "Zagłoba w Burzcu u Skrzetuskich podług obrazu Stachewicza". Rekordy oglądalności pobiło przedstawienie "W pustyni i w puszczy", które grano 116 razy, a obejrzało zostało przez ponad 49 tysięcy osób. W 1900 r. ukazał się na kredowym papierze specjalny numer "Gazety Kaliskiej" poświęcony Sienkiewiczowi. Pismo uczciło także sprowadzenie do Polski zwłok pisarza drukując jego felieton oraz zamieszczając sprawozdanie z uroczystości złożenia zwłok w Warszawie. Przypomniano więzy łączące Sienkiewicza z "Gazetą Kaliską", której ofiarował powieść "Na jasnym brzegu". Sienkiewicz patronował także Uniwersyte-

towi Powszechnemu w Kaliszu, w którym odbywały się wykłady dla robotników¹³.

Zainteresowanie Sienkiewiczem miastem i ludźmi z nim związanymi zaowocowało pozytywną opinią i niesioną mu pomocą (Towarzystwo Dobroczynności, M. Konopnicka, S. Szolc-Rogoziński). Kaliszanie odwzajemnili się pisarzowi wyrażając cześć dla jego osoby i twórczości zarówno za jego życia, jak i po śmierci.

Przypisy:

1. Uchwała Senatu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 18 grudnia 2015 r. W sprawie ustanowienia roku 2016 Rokiem Henryka Sienkiewicza, "Monitor Polski" 2016 poz. 8.
2. Rola R., *Henryka Sienkiewicza życie i zasługi*, Poznań 1917, s. 5-6.
3. Sienkiewicz H., *Chwila obecna*, "Gazeta Polska" 1875, nr 79, 140.
4. Mielecki R., "Kaliszanin" 1880, nr 44, 45, Polanowski E., *W dawnym Kaliszu*, Poznań 1979, s. 328.
5. Lubawy T., *Sienkiewicz w Kaliszu*, "Kalisia" 1993, nr 3, s. 21.
6. Polanowski E., *W dawnym*, s. 329-331, *Nasi goście*, "Gazeta Kaliska" 1904, nr 5.
7. *Nasi goście*, "Gazeta Kaliska" 1904, nr 5.
8. Polanowski E., *W dawnym*, s. 331, *Nasi Goście*
9. Polanowski E., *Henryk Sienkiewicz w Kaliszu*, "Rocznik Kaliski" 1977, T. 10, s. 111-120.
10. Polanowski E., *W dawnym*, s. 331.
11. "Ziemia Kaliska" 1931, nr 1-3, s. 31.
12. Polanowski E., *W dawnym*, s. 333.
13. Polanowski E., *Henryk Sienkiewicz*, s. 118-119.

► Paulina Pacyna-Dawid

Bibliotekarz Liceum Ogólnokształcącego Nr 1
im. mjr Henryka Sucharskiego w Kępnie

Szkolne "Książkobranie"

W odpowiedzi na alarmujące dane na temat czytelnictwa w Polsce w 2014 r. oraz jeden z punktów podstawowych kierunków realizacji polityki oświatowej państwa w roku szkolnym 2015/2016, czyli rozwijanie kompetencji czytelniczych oraz upowszechnianie czytelnictwa wśród dzieci i młodzieży, bibliotekarz Liceum Ogólnokształcącego Nr I im. mjr Henryka Sucharskiego w Kępnie – Paulina Pacyna-Dawid opracowała i zrealizowała autorski program pn. „Lubię październik – międzynarodowy miesiąc bibliotek szkolnych”. Jego zwieńczeniem była akcja bookcrossingowa pn. „Książkobranie”.

Aby przybliżyć społeczności szkolnej ideę akcji, uczniowie zaangażowani w realizację programu zaprojektowali i wykonali plakaty zachęcające konkretne grupy odbiorców: czytelników biblioteki, nauczycieli, sportowców, klientów szkolnego sklepiku oraz wszystkich uczniów szkoły do wzięcia udziału w „Książkobranii”. Plakaty zostały wyeksponowane w najbardziej uczęszczanych miejscach w szkole, by stale przypominać o nadchodzącej akcji. Ponadto wychowawcom wszystkich klas rozdano regulaminy, w których znajdowały się szczegółowe informacje na ten temat.

Dnia 27 X 2015 r. uczniowie i nauczyciele przekazali książki, które następnie opatrzono ekslibrisem przeprowadzonego w bibliotece szkolnej we wrześniu konkursu na znak graficzny „Książkobrania”. Książki wyeksponowano w sklepiku szkolnym, gdzie można w każdej chwili je przejrzeć i wybrać coś dla siebie.

Głównym zadaniem programu „Lubię październik – międzynarodowy miesiąc bibliotek szkolnych” była promocja biblioteki szkolnej wśród uczniów. Ogromnie cieszy to, że udało się zaktywizować, zarówno uczniów, jak i nauczycieli, do wzięcia udziału w finałowej akcji bookcrossingowej programu pn. „Książkobranie”. Pozostaje mieć nadzieję, że projekt przyczynił się także do popularyzacji czytelnictwa. Pamiętajmy: warto czytać!



► Aldona Zimna

Bibliotekarz Książnicy Pedagogicznej w Kaliszu

Debata

"Rola bibliotek szkolnych i pedagogicznych w systemie oświaty" - relacja

6 maja 2016 r. w Częstochowie odbyła się konferencja poświęcona „Roli bibliotek szkolnych i pedagogicznych w systemie oświaty” – zorganizowana w ramach ogólnopolskich debat oświatowych Ministerstwa Edukacji Narodowej „Uczeń. Rodzic. Nauczyciel - Dobra Zmiana”. W debacie udział wzięli nauczyciele bibliotekarze, dyrektorzy szkół i bibliotek pedagogicznych oraz przedstawiciele organizacji bibliotekarskich z całego kraju. W konferencji uczestniczyła Bożena Skomorowska – dyrektor Departamentu Podręczników, Programów i Innowacji Ministerstwa Edukacji Narodowej w Warszawie. Debata składała się z dwóch paneli. W pierwszej części zaproszeni prelegenci przedstawili w swoich wystąpieniach obecną sytuację bibliotek szkolnych i pedagogicznych, zwracając uwagę na trudne położenie i problemy współczesnego bibliotekarstwa polskiego. Pierwszą głos zabrała prof. dr hab. Mariola Antczak, kierownik Katedry Bibliotekoznawstwa i Informatyki Uniwersytetu Łódzkiego, która nakreśliła „*Nowe wyzwania organizacyjno-edukacyjne dla bibliotekarzy bibliotek szkolnych*”, przy wsparciu bibliotek pedagogicznych. W swoim wystąpieniu podkreśliła rolę biblioteki szkolnej, która jest wizytówką każdej szkoły, odzwierciedlając jej kondycję. Postulowała, aby edukacja informacyjna i czytelnicza stała się oddzielnym przedmiotem nauczania. Kolejną prelegentką była Agnieszka Pietryka, kierownik Zespołu Informacji Pedagogicznej Ośrodka Rozwoju Edukacji w Warszawie, która referatem „*Nauczycielu, nie jesteś sam! Współpraca biblioteki szkolnej i pedagogicznej warunkiem skutecznego wspierania pracy szkoły*”, podkreśliła znaczenie współdziałania obu placówek na rzecz rozwoju ucznia i nauczyciela. Szeroko odpowiedziała na pytanie, po co szkole biblioteka, co oferuje uczniom i nauczycielom. Omówiła funkcje i zadania bibliotek szkolnych i pedagogicznych oraz warunki ich realizacji. Podjęła się scharakteryzowania użytkowników tych bibliotek. Zwróciła uwagę na partnerów między innymi: organizacje bibliotekarskie, wydawnictwa czasopism branżowych oraz portale i serwisy związane z działalnością biblioteczną. W podsumowaniu nakreśliła obszary rozwoju bibliotek szkolnych i pedagogicznych oraz wyzwania, przed jakimi stoją omawiane placówki. Natomiast Agnieszka Miśkiewicz, prezes Towarzystwa Nauczycieli Bibliotekarzy Szkół Polskich Oddział w Krakowie – omówiła misję „*Bibliotek szkolnych dziś i jutro*”. Wskazała standardy pracy bibliotekarzy oraz funkcje bibliotek. Stwierdziła, iż biblioteka to pomoc dla nauczyciela i wsparcie dla ucznia, kształtujące jego postawy i umiejętności. Streściła obszary działań nauczycieli bibliotekarzy, między innymi: edukację czytelniczą i informacyjną, edukację medialną, samokształcenie, i ewidencję podręczników. Scharakteryzowała nowoczesnego nauczyciela bibliotekarza, pracownika informacji oraz bieżące problemy środowiska bibliotekarskiego. Na koniec Elżbieta Mieczkowska, przedstawiciel Konferencji Dyrektorów Bibliotek Pedagogicznych, określiła „*Bibliotekę pedagogiczną – sprawdzonym partnerem w edukacji XXI wieku*”. Podkreśliła zadania bibliotek pedagogicznych, wykazując czym dysponują, między innymi: bardzo bogatą, specjalistyczną i fachową literaturą oraz fachowcami i ekspertami różnych specjalności. Są więc centrami informacji pedagogicznej zarówno dla ucznia, studenta kierunków pedagogicznych jak



i nauczyciela. Kończąc wystąpienie scharakteryzowała biblioteki pedagogiczne XXI w. oraz stojące przed nimi wyzwania.

W drugiej części debaty głos zabrały prowadzące spotkanie, panie A. Arkabus i A. Płusa, które szczegółowo przeanalizowały i omówiły wyniki ankiety skierowanej do wszystkich bibliotek na temat „Rola bibliotek szkolnych i pedagogicznych w systemie oświaty”. Zaprezentowane wnioski doprowadziły do burzliwej dyskusji i bardzo emocjonalnych wystąpień uczestników. Po spisaniu i opracowaniu, obecnie opublikowane zostały na stronie internetowej Publicznej Biblioteki Pedagogicznej RODN „WOM” w Częstochowie. Dotyczą one między innymi: zmiany w zapisie Ustawy o systemie oświaty, edukacji czytelnictwa i medialnej w podstawie programowej, określenia standardów pracy biblioteki szkolnej, finansowaniu infrastruktury i sprzętu komputerowego bibliotek, sposobu ewidencji podręczników. Sugestie dotyczące działalności bibliotek pedagogicznych to: doskonalenie kompetencji nauczycieli bibliotekarzy, stworzenie struktur odpowiedzialnych za realizację nowych zadań, w tym procesu wspomagania szkół, stworzenie ogólnopolskiej sieci bibliotek pedagogicznych, dofinansowanie bibliotek pedagogicznych, poszerzenie możliwości pozyskiwania środków finansowych, obligatoryjna współpraca bibliotek szkolnych z bibliotekami pedagogicznymi.

Na koniec uczestnicy spotkania zapoznali się z działaniami bibliotek pedagogicznych w zakresie wykorzystywania TIK w pracy z uczniem i nauczycielem, na przykładzie ośrodków z Częstochowy, Torunia i Elbląga.

27 maja 2016 r. odbyła się podsumowująca, ogólnopolska debata w Toruniu, poświęcona edukacji na temat „Uczeń. Rodzic. Nauczyciel - Dobra Zmiana”. Pani minister edukacji Anna Zalewska szeroko przedstawiła efekty kilkumiesięcznych prac nad zmianami w systemie polskiej oświaty, dotyczące przede wszystkim ucznia, następnie rodzica i nauczyciela. Na początku wystąpienia odniosła się do zagadnień czytelnictwa, mówiła o zmianie przez czytanie, czyli wprowadzeniu programu wspierającego rozwój czytelnictwa skierowanego na dzieci i młodzież, poprzez działania typu: „książka w każdym domu”, „uatrakcyjnienie bibliotek wiejskich” oraz „czytanie w szkole”.

Bibliografia:

- Fotografia ze strony internetowej: <http://biblioteka.womczest.edu.pl/new/galeria/debata-rola-bibliotek-szkolnych-i-pedagogicznych-w-systemie-oswiaty-2016-relacja/>
- Materiały pokonferencyjne (prezentacje multimedialne dostępne na stronie internetowej <http://biblioteka.womczest.edu.pl/new/relacja-z-debaty-rola-bibliotek-szkolnych-i-pedagogicznych-w-systemie-oswiaty/>)
- prof. dr hab. Mariola Antczak – Nowe wyzwania edukacyjno-organizacyjne dla bibliotekarzy bibliotek szkolnych
- Agnieszka Pietryka – Nauczycielu nie jesteś sam! Współpraca biblioteki szkolnej i pedagogicznej warunkiem skutecznego wspierania pracy szkoły
- Agnieszka Miśkiewicz – Bibliotek szkolnych dziś i jutro
- Elżbieta Mieczkowska – Biblioteka pedagogiczna sprawdzony partner w edukacji XXI wieku
- Agata Arkabus, Anna Płusa – Analiza ankiety „Rola bibliotek szkolnych i pedagogicznych w systemie oświaty”

► Bogumiła Celer

Bibliotekarz Książnicy Pedagogicznej w Kaliszu

"Chrzest Mieszka - narodziny naszej ojczyzny" relacja z konferencji i konkursu "Chrzest Polski oczami naszej wyobraźni"

W ramach obchodów 1050 rocznicy Chrztu Polski Ośrodek Doskonalenia Nauczycieli w Kaliszu był organizatorem konferencji „Chrzest Mieszka - narodziny naszej ojczyzny”, która odbyła się we wtorek 17 maja 2016 r. Konferencja zgromadziła liczne grono nauczycieli oraz uczniów nagrodzonych i wyróżnionych w konkursie plastyczno-literackim „Chrzest Polski oczami naszej wyobraźni”. Na powitanie uczestnicy mogli poczęstować się chipsami z owoców i warzyw, które ufundowała firma Cripsy Natural z Kalisza.

W auli ODN-u zebrani wysłuchali prelekcji dotyczących aspektów kulturowych, historycznych, religijnych i językowych chrztu Polski. Konsultanci Ośrodka wygłosili cztery referaty o następującej tematyce:

„Wiosna, lato, jesień, zima – tak minęło 1050 lat”, prelegent Jan Bartczak

dr Małgorzata Juda-Mieloch



Laureaci konkursu



„Od Cyryla (?) do Wojciecha – chrześcijańskie początki Polski”, prelegent dyrektor Wydziału Katechetycznego Diecezji Kaliskiej ks. dr Jarosław Powąska

„Jak wiara katolicka pomogła w jednoczeniu Polski?” prelegent dr Piotr Molenda

„Jak mówili nasi przodkowie?” prelegent dr Małgorzata Juda-Mieloch.

Podczas spotkania rozstrzygnięto konkurs, którego głównym celem było pogłębienie wiedzy na temat chrztu Polski. Konkurs plastyczny polegał na samodzielnym wykonaniu pracy techniką kolażu płaskiego na temat związany z hasłem konkursu. Natomiast uczniowie biorący udział w konkursie literackim samodzielnie napisali wiersz.

Konkurs został zorganizowany pod honorowym patronatem ks. biskupa Edwarda Janiaka, skierowany był dla dzieci i młodzieży ze szkół podstawowych i gimnazjalnych południowej Wielkopolski. Na konkurs wpłynęło ogółem 565 prac (427 plastycznych i 138 literackich), co świadczy o tym, iż inicjatywa Ośrodka cieszyła się niezwykle popularnością. Jak czytamy w pokonkursowej antologii w organizację konkursu zostało zaangażowanych wiele osób spoza Ośrodka. Istotną rolę w spopularyzowaniu konkursu odegrał ks. dr Jarosław Powąska. W pracach jury wzięli udział: Joanna Bruś-Kosińska, Bogumiła Celer, Hieronim Duczmał, Ewa Kowalczyk-Wiśniewska, Małgorzata Kraszkiewicz oraz Anna Sobczyk.

Zwycięscy konkursu otrzymali między innymi wspomnianą antologię pokonkursową prezentującą wszystkie nagrodzone i wyróżnione prace. Nie sposób wymienić wszystkich znanych laureatów konkursu we wszystkich kategoriach wiekowych. Pełna lista laureatów znajduje się na stronie Ośrodka Doskonalenia Nauczycieli: <http://www.odn.kalisz.pl> oraz stronie „Opiekuna. Dwutygodnika Diecezji Kaliskiej”: <http://www.opiekun.kalisz.pl>. Na zakończenie konferencji można było spróbować potraw z kuchni Słowian przygotowanych przez Zespół Szkół Usługowych z Ostrowa Wielkopolskiego.

Koordynatorem konkursu i konferencji była dr Małgorzata Juda-Mieloch.

Fotografie pochodzą ze strony internetowej: <https://onedrive.live.com/redir?resid=2450EC30595416D9!3974&authkey=!AF5Esim967i8VMw&ithint=folder%2cjpg>



ks. dr Jarosław Powąska

► Anna Wojtyńska

Bibliotekarz Książnicy Pedagogicznej w Kaliszu

"Wielokulturowa biblioteka" **seminarium dla bibliotekarzy -** **sprawozdanie**

14 kwietnia 2016 r. w siedzibie Dolnośląskiej Biblioteki Publicznej im. Tadeusza Mikulskiego we Wrocławiu odbyło się seminarium zatytułowane „Wielokulturowa biblioteka”. W dobie nowych wyzwań związanych z coraz wyraźniejszym różnicowaniem się społeczeństw pod względem kulturowym, spotkanie miało na celu wprowadzenie zebranych w tematykę wielokulturowości oraz poszerzenie kompetencji bibliotekarzy w tym zakresie.

Organizatorami wydarzenia obok Dolnośląskiej Biblioteki Publicznej były Miejsko-Powiatowa Biblioteka Publiczna im. Krzysztofa Kamila Baczyńskiego w Dzierżoniowie, Muzułmańskie Centrum Kulturalno-Oświatowe we Wrocławiu oraz Biblioteka Miejska we Wrocławiu i Stowarzyszenie Diversja. Seminarium skierowane było do bibliotekarzy Dolnego Śląska, nie zabrakło jednak przedstawicielki kaliskiego środowiska bibliotekarskiego w osobie piszącej te słowa.

Część teoretyczną spotkania stanowiły cztery wykłady, natomiast część praktyczną cztery warsztaty antydyskryminacyjne, spośród których każdy uczestnik mógł wybrać jeden, odbywały się one bowiem w tym samym czasie.

Pierwszą prelegentką była Dagmara Batóg, organizatorka seminarium, bibliotekarka Dolnośląskiej Biblioteki Publicznej we Wrocławiu. Podczas swojego wystąpienia pt. „Wszystko zaczęło się od Goethego” przedstawiła działalność Dolnośląskiej Biblioteki Publicznej im. T. Mikulskiego we Wrocławiu w zakresie promowania wielokulturowości. Autorka opowiedziała o początkach inicjatywy, która wyrosła z dostrzeżenia różnych grup kulturowych i wyznaniowych mieszkających na terenie Wrocławia i potrzeby poszerzenia oferty biblioteki o działania skierowane do tych grup. W przypadku Dolnośląskiej Biblioteki Publicznej do działań tych należało przede wszystkim powołanie czterech działów biblioteki poświęconych różnym kręgom kulturowym, zawierającym literaturę podmiotową i w ich językach. Pierwszy z nich, Biblioteka Niemiecka, powstał w 1993 r. we współpracy z niemieckim Goethe-Institut w Monachium i początkowo miał służyć przede wszystkim mieszkającej na terenie Wrocławia mniejszości niemieckiej. Obecnie z Biblioteki Niemieckiej korzystają osoby mówiące w tym języku, uczniowie różnych szczebli nauczania i nauczyciele. Dział ten gromadzi ok. 11 tysięcy woluminów książek z zakresu szeroko rozumianej literatury niemieckiej, w tym encyklopedie, słowniki czy materiały dydaktyczne do nauki języka niemieckiego. Wśród jej zbiorów znajdują się także filmy, audiobooki oraz nagrania muzyczne. Biblioteka posiada ponadto stałą prenumeratę czasopism niemieckich, m.in. dziennika „Frankfurter Allgemeine Zeitung” czy tygodników „Der Spiegel” i „Die Zeit”. W tej części biblioteki występują dwujęzyczne napisy katalogowe. W placówce funkcjonują także: Amerykańskie Centrum Informacji i Kultury „American Corner”, powstałe we współpracy z konsulem amerykańskim, organizujące zajęcia edukacyjne dla dzieci, młodzieży i studentów, Centrum Informacji i Kultury „Biblioteka Romańska”, przeznaczone dla osób zainteresowanych literaturą, kulturą i historią krajów romańskich (m.in. Hiszpania, Portugalia, Francja, Włochy), powstałe

we współpracy ze stowarzyszeniem Alliance Francaise oraz Window on Korea, czyli tzw. „Biblioteka Koreańska” działająca w porozumieniu z Biblioteką Narodową w Seulu jako miejsce otwarte dla mieszkających i pracujących we Wrocławiu i okolicach Koreańczyków, jak i zainteresowanych językiem i kulturą koreańską Dolnoślązaków. Wśród spotkań, które dotąd odbyły się we wspomnianych działach biblioteki warto wymienić np. „Koreański nowy rok”, „Życie codzienne Belgów i Francuzów”, „Znaczenie Halloween dla Amerykanów” czy „Znaczenie adwentu w kulturze niemieckiej”. Prelegentka przekonywała, że warto nawiązywać współpracę z instytucjami reprezentującymi różne mniejszości narodowe, kulturowe, wyznaniowe, starać się przyciągać je do biblioteki. Działania te mają mieć na celu zapobieganie wykluczeniu społecznemu i dyskryminacji części społeczności reprezentującej inny krąg kulturowy poprzez włączanie ich w życie społeczno-kulturalne, „odczarowywanie” stereotypów na ich temat, a także podejmowanie dialogu międzykulturowego i integrowanie z lokalną społecznością. Do instytucji, z którymi Dolnośląska Biblioteka Publiczna nawiązała współpracę należą także m.in. cerkiew, synagoga czy kościół ewangelicko-augsburski. W ramach współpracy w wymienionych instytucjach odbywają się spotkania przybliżające kulturę danej mniejszości. Swoje praktyki Biblioteka prezentowała niejednokrotnie na krajowych i światowych konferencjach bibliotekarzy, sama także organizując szkolenia, spotkania i webinaria. Na koniec prelegentka jeszcze raz podkreśliła, że bazą wszelkich działań jest diagnoza społeczności lokalnej pod względem wielokulturowości – ustalenie jakie mniejszości narodowe, kulturowe tworzą naszą społeczność i skierowanie do nich oferty biblioteki.

Kolejnym mówcą był Mariusz Wiczerzyński reprezentujący Muzułmańskie Centrum Kulturalno-Oświatowe we Wrocławiu, który przedstawił cele i zadania wspomnianej instytucji. Centrum jest organizacją non-profit, której działalność opiera się na trzech filarach. Pierwszym obszarem działalności instytucji jest pomoc lokalnej wspólnoty muzułmańskiej w zakresie kwestii obrzędowych i religijnych. W tym obszarze prowadzi się działalność edukacyjną organizując lekcje religii dla dzieci oraz kursy językowe. Organizuje się także wydarzenia kulturalne związane z wyznawaną religią. Pozostałe dwa filary to podejmowanie dialogu międzykulturowego z mieszkańcami lokalnej społeczności oraz akcja edukacyjna skierowana do społeczeństwa polskiego. W ramach tych przedsięwzięć organizuje się spotkania, prelekcje i konferencje, zarówno na terenie Centrum jak i poza nim. Jedną z głośniejszych inicjatyw jest zorganizowanie pochodu „Nie w naszym imieniu” po zamachach terrorystycznych w 2015 r., podczas którego wrocławscy muzułmanie przekonywali, że nie mają nic wspólnego z Państwem Islamskim i stanowiąc potępiając wszelkie akty terroru. Mówca zaznaczył także, że „nie ma kultury islamu, są kultury narodów”, stąd jego pojmowanie w różnych rejonach świata może się różnić. Działalność Centrum w dużej mierze skupia się na budowaniu pozytywnego wizerunku islamu jako religii pokoju, przełamywaniu stereotypów i uprzedzeń poprzez ukazanie mniejszości muzułmańskiej, która współtworzy krajobraz kulturalny Dolnego Śląska i ma swój udział w tworzeniu zdrowego społeczeństwa wielokulturowego. Na terenie instytucji odbywają się lekcje muzealne dla dzieci i młodzieży szkolnej służące krzewieniu wiedzy na temat islamu, prawa muzułmańskiego, kultury i sztuki muzułmańskiej oraz walce z uprzedzeniami, będącymi w opinii członków instytucji, konsekwencją niewłaściwej interpretacji prawd wiary i doktryny islamu. W szerszym zakresie tematyką tą zajmuje się działająca na terenie Wrocławia Instytut Studiów nad Islamem.

Obrodam towarzyszyło stoisko wydawnictwa Awerroes, skupiającego większość polskich wydawnictw oferujących literaturę dotyczącą islamu, zgodną z Koranem i Sunną. Można było nabyć zarówno książki interpretujące doktrynę islamu w sposób rozprawiający się ze stereotypami, jak i kolorowe wydawnictwa dla dzieci. Dodatkowo wydawnictwo oferowało bezpłatnie wybrane numery muzułmańskiego czasopisma społeczno-kulturalnego „As-Salam”.

Nie zabrakło przykładów dobrych praktyk, wśród których na uwagę zasługiwało „wielokulturowe drzewo”- propozycja warsztatu dla dzieci i dorosłych jednej z uczestniczek. Warsztat polegał na stworzeniu drzewka, na którym zawieszają się np. rysunki, ilustracje wycięte z gazet, które kojarzą nam się z danym krajem. W czasie przerw w obradach można było obejrzeć gotowe wielokulturowe drzewo oraz zadawać pytania autorce.



Z ciekawością uczestnicy spotkania wysłuchali kolejnego wystąpienia, „Żywa Biblioteka – metoda edukacji wielokulturowej w bibliotece” wygłoszonego przez Annę Janus, dyrektorkę Mediateki, filii Miejskiej Biblioteki Publicznej we Wrocławiu oraz członkinię Stowarzyszenia Diversja, organizacji koordynującej sieć Żywych Bibliotek w Polsce. Prelegentka przedstawiła ideę i dzieje powstania tej nowatorskiej metody pracy z czytelnikiem. Polega ona na „wypożyczaniu” ludzi – Żywych Książek – reprezentujących grupy zagrożone wykluczeniem społecznym i dyskryminacją, z którymi osoba „wypożyczająca” ma okazję porozmawiać, zmierzając się tym samym ze swoim wyobrażeniem na temat reprezentowanej przez Żywą Książkę grupy społecznej. Żywymi Książkami mogą być osoby reprezentujące mniejszości seksualne, etniczne, religijne lub inne grupy, czujące się z jakiegoś powodu wykluczone czy dyskryminowane. Pośrednio idea Żywej Biblioteki narodziła się w 1993 r. w Danii, kiedy w następstwie napaści na młodego człowieka, grupa jego przyjaciół postanowiła założyć stowarzyszenie przeciwko przemocy, „Stop Volden”. Młodzi ludzie rozpoczęli działania wśród swoich rówieśników, mające na celu zapobieganie takim sytuacjom, zyskując liczne grono sympatyków. Jednym z tych działań było stworzenie metody Żywej Biblioteki, którą przeprowadzono po raz pierwszy w 2000 r., na festiwalu w duń-

skim miasteczku Roskilde. W 2004 r. została uznana za oficjalną metodę edukacji o prawach człowieka Departamentu Młodzieży i Sportu przy Radzie Europy. Wkrótce został wydany podręcznik poświęcony metodzie, a sama Żywa Biblioteka rozprzestrzeniła się poza granice Danii. Obecnie metoda realizowana jest w ponad 70 krajach. W Polsce Żywa Biblioteka odbyła się po raz pierwszy w marcu 2007 r. w Warszawie, zorganizowana przez Stowarzyszenie Lambda Warszawa jako jedno z wydarzeń „Globalnej Wioski - Święta Różnorodności”. W czerwcu tego samego roku kolejną tego typu imprezę, tym razem jako samodzielne wydarzenie, przeprowadziła Żywa Biblioteka Wrocław. Do tej pory projekt ten pojawił się także m.in. w: Krakowie, Bydgoszczy, Opolu, Białymstoku, Rzeszowie, Rudzie Śląskiej, Toruniu, Poznaniu, Grudziądzu, Głogowie, Gdańsku, Włocławku, Koszalinie, Jeleniej Górze, Radomiu, Zielonej Górze, Słupsku, Suwałkach, Łodzi i Cieszynie. Żywa Biblioteka definiowana jest jako międzynarodowy ruch na rzecz praw człowieka i różnorodnego społeczeństwa, który stosuje prostą metodę spotkania. Celem projektu jest tworzenie przestrzeni dialogu i porozumienia, działanie na rzecz poszanowania praw człowieka oraz przekazywanie wiedzy i doświadczeń osób narażonych na dyskryminację i stereotypizację. Istnieją pewne ogólne zasady regulujące przebieg Żywej Biblioteki, o drobniejszych kwestiach decyduje biblioteka organizująca wydarzenie. We wrocławskiej Mediatece event trwa dwa dni i gromadzi średnio ok 20 Żywych Książek. Biblioteka zaprasza do współpracy osoby, które czują się z jakiegoś powodu wykluczone czy dyskryminowane (mniejszości, obcokrajowców itp.) i prosi je o pisemne przygotowanie krótkiego wprowadzenia na swój temat, tzw. prologu, który w dniu odwiedzin czytelników znajdzie się w katalogu. Prologi „Książek” grupuje się pod hasłami, np. „gej”, osoba transseksualna”, „muzułmanka”, „osoba czarnoskóra”, „uchodźczyni”, „Arab”, „Białorusinka”, „były więzień”, „trzeźwiejący alkoholik”, „były bezdomny”, „osoba niesłysząca”, „osoba niewidoma” itp. Czytelnik zapoznaje się z regulaminem, po czym wybiera z katalogu interesujący go prolog i udaje się na trwającą pół godziny rozmowę z wybraną przez siebie Żywą Książką. Wypożyczenia odbywają się wyłącznie na terenie biblioteki. W trakcie rozmowy czytelnik zadaje interesujące go pytania, a Książka dzieli się swoimi doświadczeniami.

Rozmowa powinna przebiegać w atmosferze wzajemnego szacunku, zabrania się używania przemocy fizycznej i psychicznej, a sama Książka może przerwać rozmowę, jeśli uzna, że czytelnik przekroczył granice prywatności lub był niemiły. Po upływie wyznaczonego czasu, czytelnik może wybrać z katalogu kolejną Żywą Książkę, lub jeśli pierwsza Książka wyrazi taką chęć i nikt inny nie czeka w kolejce, kontynuować rozmowę. Po zakończeniu „wypożyczenia” czytelnik wypełnia ankietę ewaluacyjną. Pierwsza wrocławska Żywa Biblioteka zgromadziła ponad 600 uczestników. W dniach 10-11 czerwca 2016 r. odbyła się jej 19. edycja.

Ostatnim wystąpieniem było „Korea daleka i bliska. Próba integracji dwóch kultur” Jadwigi Horanin, dyrektor Miejsko-Powiatowej Biblioteki Publicznej im. K. K. Baczyńskiego w Dzierżoniowie. Autorka podzieliła się doświadczeniami związanymi z próbami nawiązania współpracy przez bibliotekę z mniejszością koreańską przebywającą na terenie miejscowości. Starania te podjęła w związku z istnieniem na terenie Dzierżoniowa firm koreańskich i mieszkających tu Koreańczykach. W tym celu placówka nawiązała współpracę z Dolnośląską Biblioteką Publiczną im. T. Mikulskiego we Wrocławiu, uzyskując w ten sposób ponad 100 książek koreańskich. Biblioteka regularnie organizuje spotkania poświęcone kulturze Korei, starając się angażować w te działania zarówno mieszkańców miejscowości, jak i przedstawicieli mniejszości koreańskiej, którzy, w miarę możliwości, chętnie biorą udział w spotkaniach. Prelegentka zaznaczyła jednak, że niełatwo podtrzymać trwałą nić porozumienia w związku z charakterem przebywania tu tej grupy. Są to bowiem pracownicy firm, którzy swój pobyt w Polsce wiążą głównie z pracą, występuje też rotacja pracowników – poszczególne osoby wracają po kilku miesiącach lub latach do Korei, a na ich miejsce przybywają nowi.

Zwienieczeniem seminarium była część praktyczna, podczas której uczestnicy udali się na wybrane wcześniej warsztaty. Ich ofertę stanowiły: „Biblioteka przestrzeni dialogu – warsztat antydyskryminacyjny” przeprowadzony przez Annę Janus z Miejskiej Biblioteki Publicznej we Wrocławiu i Stowarzyszenia Diversja, „Islam bez uprzedzeń – warsztaty w bibliotece” przygotowany przez Mariusza Wieczerzyńskiego reprezentującego Muzułmańskie Centrum Kulturalno-Oświatowe we Wrocławiu, „Karawana różnorodności czyli spotkania na afrykańskich szlakach” zaproponowany przez Justynę Strzelczyk-Leśniak i Paulinę Jamrozy z Miejsko-Powiatowej Biblioteki Publicznej w Dzierżoniowie oraz „W poszukiwaniu wielokulturowości” autorstwa Pauliny Posobiec z Dolnośląskiej Biblioteki Publicznej we Wrocławiu.

Celem pierwszego z proponowanych warsztatów było, jak deklarowali organizatorzy, podniesienie kompetencji w zakresie przeciwdziałania dyskryminacji, funkcjonowania w coraz bardziej zróżnicowanym kulturowo otoczeniu, a także poszerzenie wiedzy na temat różnorodności kulturowej i uwrażliwienie na problematykę wielokulturowości. Z perspektywy uczestnika mogą potwierdzić, że cele zostały osiągnięte. Prowadząca zaproponowała ciekawą zabawę świetnie ilustrującą powstawanie uprzedzeń. Następnie uczestnicy wspólnie przystąpili do pracy nad możliwymi rozwiązaniami w bibliotece, ułatwiającymi integrację z grupami społecznymi zagrożonymi wykluczeniem.

Myślą przewodnią warsztatu „Islam bez uprzedzeń” było uzyskanie wiedzy wolnej od przekłamań i uprzedzeń oraz samodzielne zmierzenie się ze stereotypami na temat muzułmanów. Celem spotkania poświęconego kulturze plemion i krajów afrykańskich było zaś uwrażliwienie na różnorodność i bogactwo kulturowe Afryki. Na warsztacie „W poszukiwaniu wielokulturowości” uczestnicy zostali wprowadzeni do tematu wielokulturowości, otrzymali narzędzia do przeprowadzenia lokalnej diagnozy wielokulturowej oraz prowadzenia samodzielnych działań w swoich bibliotekach.

Na koniec bibliotekarze jeszcze raz zgromadzili się w sali wykładowej, gdzie mieli okazję do wymiany myśli po odbytych warsztatach. Całe seminarium dostarczyło ciekawych refleksji, a także pomysłów i rozwiązań mogących znaleźć zastosowanie w każdej bibliotece.

► Aldona Zimna

Bibliotekarz Książnicy Pedagogicznej w Kaliszu

Druga edycja konferencji naukowej "O miejsce książki w historii sztuki - Państwo i Kościół. W rocznicę chrztu Polski" - sprawozdanie

W dniach 2 i 3 marca 2016 r. w Krakowie w Gmachu Głównym Muzeum w sali U Samurajów odbyła się druga edycja konferencji naukowej „O miejsce książki w historii sztuki”, zatytułowana „Państwo i Kościół. W rocznicę chrztu Polski.” Współorganizatorami spotkania byli: Krakowski Oddział Stowarzyszenia Historyków Sztuki, Uniwersytet Jagielloński, Instytut Historii Sztuki, Akademia Sztuk Pięknych im. Jana Matejki oraz wyżej wspomniane Muzeum Narodowe w Krakowie. Konferencja poruszająca temat wpływu książki artystycznej na inne dziedziny sztuki cieszyła się dużym zainteresowaniem. Prelegenci przedstawili między innymi referaty dotyczące wzajemnych związków między Państwem i Kościołem odzwierciedlone w sztuce książki, omawiając treść, oraz szatę graficzną wybranych publikacji. W wielu ciekawych wykładach zwracano szczególną uwagę na ekslibris, ponieważ w roku 2016 przypada 500. rocznica powstania najstarszego w Polsce i w Europie znaku własnościowego, biskupa wrocławskiego, Macieja Drzewickiego.

Konferencji towarzyszyły dwie wystawy: „Ekslibris polski. Między herbem a obrazem”, przygotowana przez Muzeum Narodowe w Krakowie oraz „Książki z pracowni Książki” wykonana przez Pracownię Projektowania. Obie prezentowane w gmachu muzeum.

W pierwszym dniu konferencji referaty przedstawiły Agnieszka Perzanowska, rozważając „Wyjątkowość księgi z początku XVI wieku i jej supereklibris”, czyli statut Jana Łaskiego (pierwszy kodeks) wydany w 1506 roku oraz Katarzyna Płaszczyńska-Herman, która przedstawiając bibliotekę oo. Dominikanów, omówiła Supereklibris ST. Natomiast Piotr Pokora prowadząc badania nad biblioteką katedralną w Gnieźnie, przedstawił ich wyniki w referacie „Ikonografia książkowych znaków własnościowych arcybiskupów gnieźnieńskich i prymasów Polski w świetle zbiorów dawnej Biblioteki Katedralnej w zasobie Archiwum Archidiecezjalnego w Gnieźnie. Marek Bebek zaprezentował "Supereklibrisy w zbiorach Biblioteki i Archiwum Bonifratów w Krakowie", omawiając schemat narastania księgozbioru, z jednoczesnym podziałem na ekslibrisy zidentyfikowane i niezidentyfikowane. Po krótkiej dyskusji oraz przerwie nastąpiła dalsza część spotkania, w której wystąpiły między innymi: Bogumiła Celer, pochylając się nad tematem „Motywu sakralnego w ekslibrisach z kolekcji Książnicy Pedagogicznej im. A. Parczewskiego w Kaliszu”, ukazując bogaty zbiór ekslibrisów; Agnieszka Fluda-Krokos z referatem „Ex Armario Primo mediae partis / Bibliotheca Monasterii Tynecensis... – ekslibrisy tynieckie (1995-2014)” omawiając krótką historię opactwa tynieckiego, od założenia, po rozkwit, wielki pożar, powrót zakonników i odbudowę klasztoru. Następnie autorka skupiła się na wytycznych ekslibrisów, zwracając uwagę na jego wymiary, napisy, właścicieli - adresatów oraz motywy zawarte w tych małych dziełach. Kolejną referentką była Magdalena Czubińska, która zaprezentowała „Ekslibrisy Aliny Kalczyńskiej. Małe formy grafiki artystycznej”. Następnie Katarzyna Podniewska omówiła „Kwestie proveniencyjne dotyczące ekslibrisów nabytych do zbiorów graficznych Muzeum Narodowego w Krakowie w latach 1914-2016”.

W drugim dniu obrad liczni zebrani wysłuchali między innymi wykładu o książce cerkiewnej Alicji Nowak „Świeccy a rama wydawnicza XVII-wiecznych ksiąg cerkiewnych w Rzeczypospolitej”. Następnie głos zabrała Zuzanna Flisowska, która poprzez wykład „Przypomnienie – wyjaśnienie – aktualizacja. Ilustracje Aleksandra Tarasiewicza do *Skarbu żywota y krwi Izusa Pana*” skupiła się na walorach wizualnych książki dokonując monograficznej analizy ilustracji. Dalej bardzo interesujący temat przedstawiła Monika Paś, w referacie „*Promyk prawdziwego szczęścia* i inne rękopiśmienne modlitewniki w zbiorach Działu Rzemiosła Artystycznego Muzeum Narodowego w Krakowie”, wyjaśniła pojęcie modlitewnika oraz przedstawiła arcyciekawe przykłady: modlitewnik w kształcie krzyża – dar Józefa Pollera z końca XIX wieku, modlitewnik dla Polski – dar p. Olszanowskiej, modlitewnik Juliusza Warzeszkiewicza, modlitewnik ks. Jana Masnego zatytułowany *Promyk prawdziwego szczęścia*. Następnie Piotr Kołpak w referacie „Herby i święci. Motywy ikonograficzne kart tytułowych XVI-wiecznych polskich ksiąg liturgicznych” zapoznał słuchaczy z tematyką znaczenia karty tytułowej, wspominał między innymi o Janie Konarskim i oficynie drukarza Jana Hellera. Kolejną prelegentką była Kamila Kłudkiewicz, która z referatem: „Kościół i historia państwa w przewodniku. Ilustracje ze *Wspomnień Wielkopolski* Edwarda hr. Raczynskiego” przeniosła zebranych w lata czterdzieste XIX wieku. Autorka wystąpienia dowodziła, iż przewodnik ten to osobisty dziennik podróży z elementami legend. Podkreśliła jego praktyczny charakter oraz znaczenie wspomnień i bogate opisy regionu. Zwracając uwagę na bogate ilustracje w przewodniku, wspominała między innymi o Kaliszu. Katarzyna Węglicka poprzez wykład „Wyszłowski Jerzy i jego grafika ilustracyjna - impresje z dziejów kresowego pogranicza” pragnęła zwrócić uwagę na przedstawiany motyw Matki Boskiej i znaczenie jej cudów. Pokaz był bardzo interesujący, oglądających wprowadził w nastrój głębokiej zadumy i wagi znaczenia cudów Matki Bożej. Jednym z ostatnich prelegentów, którego wystąpienie było przeniesione z pierwszego dnia obrad, był Michał Kurzej. W referacie zatytułowanym „*Flores Vitae Beatae Salomeae* Sebastiana Piskorskiego jako część złożonego dzieła sztuki” scharakteryzował postać św. Salomei.

Podczas konferencji wystąpiło blisko trzydziestu prelegentów. Zaznaczyć należy, iż powyższa relacja zawiera omówienie wybranych referatów. W obu dniach po każdej sesji odbywały się krótkie dyskusje, niektóre z nich przynosiły ciekawe i intrygujące końcowe wnioski, niosące kolejne wyzwania i przyczynki do dalszych badań.

Na zakończenie wszyscy uczestnicy konferencji zostali zaproszeni na wystawę, zatytułowaną „Wy, którzy Rzeczy Pospolită władacie. Sejm polski w starodrukach z kolekcji Emeryka Huttena-Czapskiego”, zorganizowaną przez A. Perzanowską i I. Długowską, która miała miejsce w Muzeum im. Emeryka Huttena-Czapskiego, Oddział MNK, w Krakowie.

Fotografia ze strony internetowej: <http://mnk.pl/aktualnosci/zgloszenia-na-konferencje-o-miejsce-ksiazki-w-historii-sztuki>



KONFERENCJA "O MIEJSCE KSIĄŻKI W HISTORII SZTUKI"

► Maria Kubacka-Gorwecka

Starszy kustosz Miejskiej Biblioteki Publicznej
im. A. Asnyka w Kaliszu

Wystawy w Bibliotece Główniej Miejskiej Biblioteki Publicznej im. Adama Asnyka w Kaliszu w 2015 roku

Jedną z form działalności współczesnej biblioteki jest wystawiennictwo. Biblioteka Główna Miejskiej Biblioteki Publicznej im. Adama Asnyka w Kaliszu, przygotowuje wystawy, których głównym celem jest promowanie historii Kalisza poprzez ukazywanie istotnych materiałów i dokumentów oraz eksponowanie własnych, cennych zbiorów. I poprzez taką formę działalności, placówka w sposób pośredni popularyzuje również czytelnictwo.

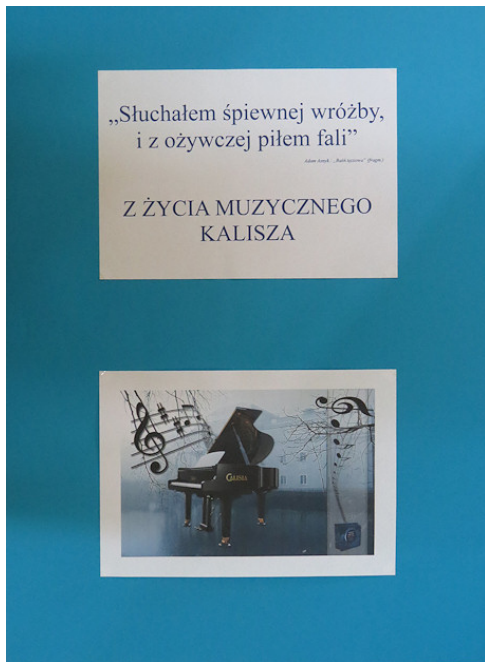
W dniach od 15 stycznia do 31 marca zaprezentowano wystawę: „Słuchałem śpiewnej wróżby, iż z ożywczej piłem fali” - z życia muzycznego Kalisza. Tytuł zaczerpnięto z wiersza wybitnego kaliskiego poety Adama Asnyka „Baśń tęczowa”. Ekspozycja przedstawiła wyjątkowe wydarzenia z życia muzycznego naszego miasta. Już w XV wieku odnajdujemy początki kształtowania się i wpływu tej dziedziny w grodzie nad Prosną. Muzyka zawsze bliska sercom kaliszan, rozwijała się kształcąc młodzież w chórach kościelnych i szkolnych, m.in. Kolegium Jezuickiego i Szkoły Wojewódzkiej. Dużą rolę odegrało powstanie oraz działalność Kaliskiego Towarzystwa Muzycznego, a także sławna w kraju i poza jego granicami Fabryka Fortepianów „Calisia”. Współcześnie do tych pięknych tradycji nawiązuje działalność Filharmonii Kaliskiej oraz Państwowej Szkoły Muzycznej I i II stopnia im. Henryka Melcera. W ekspozycji ukazano dzieje kaliskiego życia muzycznego. Jako ciekawostkę wyeksponowano pamiątki rodziny Wiłkomirskich, muzyków ściśle związanych z naszym miastem.

Kolejną wystawę „Kolumny teatru wiera w wieczność jak w otwarte ramiona Mel-

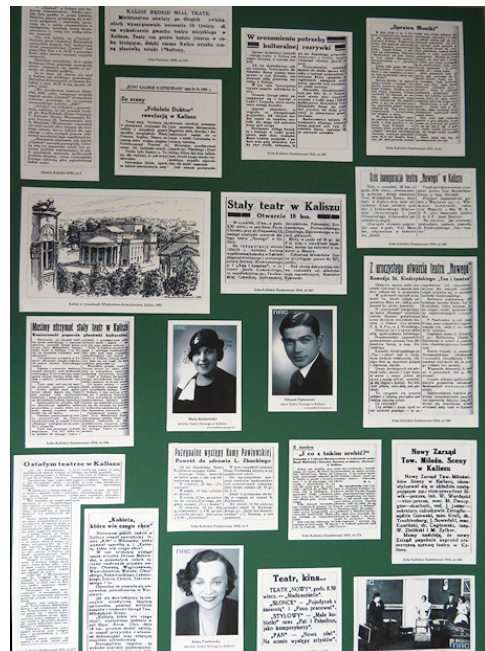
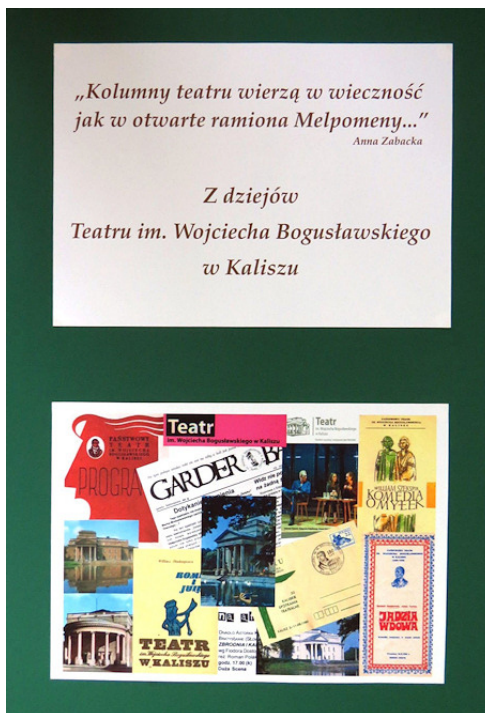
pomeny” - z dziejów Teatru im. Wojciecha Bogusławskiego w Kaliszu, zaprezentowano w dniach od 7 kwietnia do 29 czerwca. Wystawa powstała z okazji 215. rocznicy położenia kamienia węgielnego pod pierwszy budynek kaliskiego teatru, którego dokonał Wojciech Bogusławski - Ojciec Polskiej Sceny Narodowej. Tutaj pokazano historię powstania teatru, sylwetki wybitnych dyrektorów, m.in. Iwo Galla, Tadeusza Kubalskiego, Izabelli Cywińskiej. Zaprezentowano szereg zdjęć oraz informacji na temat artystów występujących na kaliskiej scenie, takich jak: Roma Pawłowska, Maria Bańkowska, Hanna Libidzka, Ela Dankiewiczówna, Edward Dąbrowski, Leon Józefowicz. Zaprezentowano premiery i spektakle, afisze i zaproszenia. Ukazano „Nowy Sezon w Teatrze z 1938 roku”, historię Kaliskich Spotkań Teatralnych. Pokazano więc cały wachlarz wydarzeń związanych z teatrem i jego dziejami.

Następnie w dniach od 6 lipca do 5 października zaprezentowano wystawę „Od konieczności życia i śmierci, od materialności bytu” - z dziejów dobroczynności kaliskiej. Ekspozycja nawiązywała do licznych rocznic przypadających w 2015 r., ściśle związanych z dobroczynnością kaliską. Motto przewodnie stanowiły słowa Wandy Karczewskiej z cyklu wierszy „Z notatek szpitalnych”. Na wystawie zaprezentowano szereg artykułów z archiwalnych czasopism: Kaliszanina, Gazety Kaliskiej, Noworocznika Kaliskiego, Jutrzenki Kaliskiej. Wyeksponowano ponad 90 publikacji pochodzących ze zbiorów Biblioteki Główniej. Można było zobaczyć perełki wydawnicze: „Sprawozdanie z funduszu Kaliskiego Towarzystwa

Sprawozdania i relacje



Autorka wystawy: Małgorzata Kowalewska
Fot.: Mieczysław Zaremba



Autorka wystawy: Monika Sobczak-Waliś
Fot.: Mieczysław Zaremba

Dobroczynności za rok 1843” zamieszczone w Dzienniku Urzędowym Guberni Kaliskiej z roku 1844 oraz „Prośbę. Jednodniówkę na korzyść miejscowego Towarzystwa Dobroczynności” wydaną w 1895. Wystawa stanowiła swoistą wędrówkę poprzez historię biedy i zarazem wielkiego miłosierdzia kaliszzan.

Od trzech lat tradycją Kalisza stały się obchody Święta Ulicy Niecałej. Z tej okazji 12 września przygotowano wystawę „Krucze pamiątki jak lalki z porcelany”, którą eksponowano w siedzibie Parafii Ewangelicko-Augsburskiej. Ekspozycję w znacznej mierze poświęcono historii Fabryki Lalek i Zabawek Adama Szrajera. Ukazano również reklamy, anonse i ciekawostki z życia obyczajowego i kulturalnego miasta, czyli Kalisza XIX i początku XX w., które zaczerpnięto z archiwalnych egzemplarzy czasopism kaliskich.

Podczas spotkania z okazji jubileuszu 20-lecia „Filatelisty Kaliskiego” w 35. rocznicę utworzenia Okręgu Kaliskiego Polskiego Związku Filatelistów, dnia 9 października nastąpiło otwarcie kolejnej wystawy zatytułowanej „Jubileusz 20-lecia „Filatelisty Kaliskiego” 1995-2015”. Ekspozycja czasopiśmiennictwa

filatelistycznego ukazywała zmiany czasopiśma, jego szaty graficznej i zawartości oraz porównanie z innymi biuletynami z dziedziny filatelistyki. Zaprezentowano również dyplomy i wyróżnienia, które otrzymał Kaliski Okręg Polskiego Związku Filatelistów za działalność na polu edytorskim. Wystawę można było oglądać do 30 listopada.

Z okazji jubileuszu 60. rocznicy utworzenia w Kaliszu Oddziału Polskiego Towarzystwa Historycznego przygotowano wystawę „Historio, tyś jest złotą Ariadny przędzą”. Ekspozycję poświęconą historii PTH Oddział w Kaliszu przygotowano w oparciu o zbiory Biblioteki Głównej oraz Archiwum Państwowego w Kaliszu i prezentowano w holu kaliskiego ratusza w dniach od 17 do 30 października.

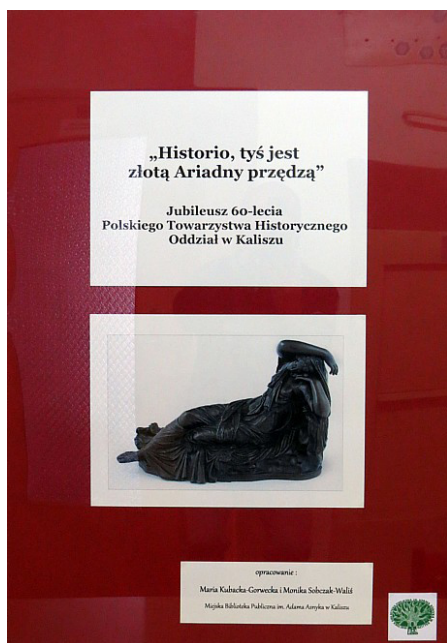
Rok 2015 zamknięto wystawą „Wolności ludziom sypie złote kwiaty!” - z dziejów kaliskiego oręża. Tutaj ukazano dzieje wojkowości i ofiarności kaliszzan na różnych polach bitew od momentu tworzenia się państwa polskiego do zakończenia II wojny światowej. Zaprezentowano najważniejsze wydarzenia nawiązujące do waleczności mieszkańców najstarszego miasta, m.in. podczas oblężenia Kalisza przez Krzyżaków, udział Chorągwi Kaliskiej w bitwie pod Grunwaldem, czasy potopu szwedzkiego, bitwy pod Kaliszem w 1706 i 1813 roku; udział w powstaniach listopadowym i styczniowym, waleczność na frontach I i II wojny światowej oraz wojny polsko-bolszewickiej. Dopelnienie całości stanowiły tematy poświęcone powinności wojskowej, poboru do wojska, wykaz wojskowych i urzędników Rzeczypospolitej pochowanych w kościele oo. Bernardynów i kościele św. Mikołaja w XVII i XVIII w. Zaprezentowano spłot wydarzeń opisujących historię miasta zapisaną głównie na łamach prasy regionalnej.

Powyższe wystawy stanowiły woiste lekcje historii, były również przejawem szacunku i przywiązania do tradycji. Poprzez ukazane wydarzenia, miejsca, daty i ludzi, często przywołały wspomnienia, tworzyły naszą tożsamość. Można stwierdzić, że były niewielką cegiełką w murze życia kulturalnego miasta Kalisza.

Autorka wystawy: Maria Kubacka-Gorwecka
Fot.: Mieczysław Zaremba



**„Od konieczności życia i śmierci,
od materialności bytu”
z dziejów dobroczynności kaliskiej**



Autorka wystawy: Monika Sobczak-Waliś,
Maria Kubacka-Gorwecka
Fot.: MBP



Autorka wystawy: Maria Kubacka-Gorwecka
Fot.: Mieczysław Zaremba



Z KRONIKI KSIĄŻNICY PEDAGOGICZNEJ IM. A. PARCZEWSKIEGO W KALISZU

► **Aldona Zimna**

Bibliotekarz Książnicy Pedagogicznej w Kaliszu

Wystawa "Motyw sakralny w ekslibrisie z kolekcji Książnicy Pedagogicznej im. A. Parczewskiego w Kaliszu"

Wystawa „Motyw sakralny w ekslibrisie z kolekcji Książnicy Pedagogicznej im. A. Parczewskiego w Kaliszu” została zorganizowana dla uczczenia 500-lecia polskiego ekslibrisu oraz 1050 rocznicy Chrztu Polski. Trwała od 27 kwietnia do końca czerwca 2016 r. Otwarcia wystawy dokonali: prof. Krzysztof Walczak, dyrektor biblioteki oraz kurator wystawy dr Bogumiła Celer, kierownik działu zbiorów specjalnych. W wernisażu uczestniczyli graficy - goście specjaliści: Ryszard Bandosz, Agnieszka Lipska, Helena Sawicka, Czesław Woś. Kurię Diecezjalną reprezentował ks. dr Sławomir Kęszka, natomiast Urząd Marszałkowski w imieniu pani wicemarszałek Marzeny Wodzińskiej, reprezentowała, pani wicedyrektor Ośrodka Doskonalenia Nauczycieli w Kaliszu - Aneta Wasilewska. Zamierzonym celem wystawy było przybliżenie i spopularyzowanie małej formy sztuki, jaką jest ekslibris. Zaprezentowano ponad 500 wybranych grafik z kolekcji Książnicy Pedagogicznej. Pokazane na wystawie ekslibrisy, głównie prace artystów polskich, powstały w różnym czasie i wykonane zostały w różnych technikach graficznych, głównie o charakterze religijnym. Przedstawiały wizerunki kościołów, kapliczek przydrożnych, wizerunki świętych i mnichów. Nie brakowało również motywów maryjnych, często powtarzającym się motywem była postać Chrystusa Frasobliwego. Wyeksponowane ekslibrisy prezentowały symbole i wizerunki związane z innymi religiami. Na linorytach Zbigniewa Osenkowskiego mogliśmy podziwiać cerkiewki, na linorytach Ryszarda Bandosza motywy judaistyczne i islamskie. Wśród ekslibrisów linorytowych zaprezentowane zostały także prace Andrzeja Buchańca, który ofiarował do naszych zbiorów ponad 80 znaków, oraz ekslibrisy poznańskiego grafika Klemensa Raczaka i prace lubelskiego artysty Zbigniewa Józwika. Na szczególną uwagę zasłużyły ekslibrisy kaliskiego grafika Władysława Kościelniaka: słynne linoryty, cynkotypie i miedzioryty. Omawianą ekspozycję wzbogaciły liczne akwaforty dwóch ostrowskich twórców: Heleny Sawickiej i Czesława Wosia oraz grafiki komputerowe Rajmunda Aszkowskiego nawiązujące do 1050 rocznicy Chrztu Polski. Na wystawie zaprezentowano ekslibrisy instytucji kościelnych, osób duchownych i świeckich. Wśród nich znalazły się liczne ekslibrisy Jana Pawła II,

kilka znaków dedykowanych papieżowi Benedyktowi VI, kardynałowi Stanisławowi Dziwiszowi, prymasowi Józefowi Glempowi, oraz ekslibris wykonany dla o. Leona Knabita. W gronie księży związanych z Kaliszem, mogliśmy odnaleźć ekslibris znanego jezuity ks. Stefana Dzierżka, ks. Stanisława Piotrowskiego, ks. Lucjana Andrzejczaka, ks. dr. Piotra Rossy. W gablotach wystawiono świątki ekslibrisowe, drzeworyty Adama Młodzianowskiego oraz ekslibrisy Romana Muchy. Na osobnych planszach zaprezentowano ekslibrisy grafików zagranicznych: austriackich, czeskich, ukraińskich, niemieckich, rumuńskich, norweskich, węgierskich.

Wystawie towarzyszył katalog, wydany przez wydawnictwo Kaliskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk i Książnicy Pedagogicznej im. Alfonsa Parczewskiego w Kaliszu. Katalog zawiera wybrane reprodukcje ekslibrisów, informacje o motywach sakralnych, o grafikach, a także spis wszystkich ekslibrisów z motywem sakralnym znajdujących się w kolekcji Książnicy, którego opracowania podjęły się Bogumiła Celer i Henryka Karolewska. Publikację można nabyć w Bibliotece.

AUTORZY EKSLIBRISÓW

ZYGMUNT ACEDANSKI
JAN HASSO ADOPKOWICZ
KAROLY ANDRUSKO
RAIMUND ASZCZOWSKI
RYCHARD HANDESZ
JULIUSZ SOZYMUSZ BOUTURA
RYCHARD HEDNARZ
ANDRZEJ J. BUCHANIEC
MALGORZATA BUCHANIEC
TADEUSZ WACŁAW BUDZYKIEWICZ
JOANNA BUDZYNSKA-EYCH
ARJADUSZ BURDA
VOTECH CINYRULK
DAGMARIA DRAGAN
ANTAL FERY
LESZEK FRYE-WIKOWSKI
ALFRED GAUDA
HERMANN HUFFERT
ALEKSANDRA JACOWITZKA
WOJCIECH JAKUBOWSKI
HABANERY JENO
ZBIGNIEW JOZWIK
JOZSEF KISS
KRZYSZTOF KMEC
KARINA KOPCZYŃSKA-ANISZEWSKA
WŁADYSŁAW KOŚCIELNIAK
ZBIGNIEW KUBIECZKA
TORILL ELISABETH LARSEN
KÉRESH LÁSZLO
WASYL LEONENKO
AGNIESZKA LIPSKA
JOHN MICLOS
ADAM MIŁOZDANOWSKI
STANISŁAW MIŁOPIŃSKI
ROMAN MUCHA
JERZY NAPIERAŁCZ
KAZIMIERZ MEKANDA-TREPKA
ZBIGNIEW OGIELSKI
ZBIGNIEW OŚCENKOWSKI
STANISŁAW PABA
BEATA HANNA PRZEDPEŁSKA
ARJADY PUŁACZEWSKI
KLEMENS RACZAK
HELENA RABEKA
MALERED SCHWARZMAN
HUBERT SCHMID
ZSIGMUND SÖG
DELA STEITNER
JOZEF SZUSZKIEWICZ
KRZYSZTOF ŚWISTALA
WIERBAŻKA TABORSKI
ZBIGNIEW WAWRZYNOWSKI
RAFAŁ WYRSZLER
CZESŁAW WIS
MALGORZATA WYKA
MARGITA ZAKSYGARINA



Fot.: Ewa Obala

► Marianna Marciniak

Bibliotekarz Książnicy Pedagogicznej w Kaliszu

"Czytanie to najskuteczniejszy - i najtańszy - sposób budowania zasobów wewnętrznych dziecka"¹

Celem artykułu jest przybliżenie bibliotekarzom i nauczycielom-bibliotekarzom ogólnopolskiego konkursu organizowanego w Katowicach. Chcemy tą drogą propagować konkurs i zachęcić biblioteki i szkoły do wzięcia w nim udziału w przyszłym roku.

W marcu 2016 r. organizatorzy konkursu, Stowarzyszenie „Wielka Liga” oraz Szkoła Podstawowa nr 1 w Katowicach zwrócili się do nas z prośbą o zorganizowanie w naszej placówce półfinału konkursu dla szkół okręgu kaliskiego.

Ogólnopolski Konkurs jest organizowany w ramach projektu „Wielka Liga Czytelników” a jego współorganizatorami są: Instytut Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej, Uniwersytet Śląski w Katowicach, Regionalny Ośrodek Kultury w Katowicach, Regionalny Ośrodek Doskonalenia Nauczycieli „WOM” w Katowicach, Doradca metodyczny do spraw bibliotek szkolnych w Katowicach, Miastostrada – wydawca i agencja reklamowa.

Celem projektu jest propagowanie rodzinnego czytania, tworzenia mody na czytanie, dawanie dobrego przykładu przez rodziców na alternatywne spędzanie wolnego czasu.

Na czym polega konkurs?

Uczniowie szkół podstawowych wypożyczają (w bibliotece szkolnej lub filii Miejskiej Biblioteki Publicznej) książki z listy konkursowej i odbierają do nich pytania. Testy rozwiązują w domu, najlepiej podczas rodzinnego czytania. Wypełnione formularze oddają do biblioteki, gdzie zostają ocenione. Po troje najlepszych czytelników z kategorii kl. 1-3 i 4-6 weźmie udział w drużynowym półfinale. Następnie najlepsi wystąpią w finale. Finałowi towarzyszyć będą liczne atrakcje dla rodzin. Całość imprezy odbędzie się pod nazwą „V Wielka Zabawa Rodzinna”.

Konkurs składa się z trzech etapów:

- szkolno-bibliotecznego
- półfinałów wojewódzkich
- finału ogólnopolskiego

Pierwszy etap: szkolno-biblioteczny

Uczniowie czytają wybrane książki i rozwiązują formularze konkursowe;

Bezblędne rozwiązanie formularza to 100 punktów. Aby uzyskać sprawność czytelniczą, uczeń musi zdobyć minimum 80 punktów;

Za jeden formularz można otrzymać 1 sprawność;

Każdy uczeń, który zdobędzie przynajmniej 10 sprawności może uczestniczyć w teście kwalifikacyjnym;



Test kwalifikacyjny odbywa się w szkole/bibliotece publicznej i dotyczy jednej książki (spoza listy);

Troje zawodników na obydwu poziomach konkursu (kl. 1-3 i 4-6) którzy uzyskali najlepsze wyniki w teście kwalifikacyjnym przechodzi do wojewódzkiego półfinału.

Drugi etap: półfinał wojewódzki

Uczestnikami etapu półfinałowego są zespoły 3-osobowe z obu poziomów konkursu: kl. 1-3 i 4-6 z każdej zgłoszonej placówki;

Termin: 15 kwietnia 2015 r.;

Miejsce: instytucja kulturalno-oświatowa znajdująca się w okolicy placówki zgłaszającej półfinalistów. Miejsce półfinałów zostają placówkom podane z odpowiednim wyprzedzeniem.

Półfinały zostają rozegrane jednocześnie we wszystkich województwach, w których zostały zgłoszone placówki do konkursu. Termin półfinału ustalono na dzień 15 kwietnia 2016 r.

Trzeci etap: Finał ogólnopolski

Uczestnicy: po 7 drużyn (z klas 1-3 oraz 4-6) z całej Polski, wyłonionych w wojewódzkich półfinałach;

Turniej finałowy będzie oparty na podanej przez organizatorów książce spoza listy;

Termin: 4 czerwca 2016 r. (sobota)

Zadaniem kaliskiej księżnicy było przeprowadzenie półfinału wojewódzkiego, okręgu kaliskiego - WIELKA LIGA CZYTELNIKÓW 2015/2016

Do konkursu przystąpiły trzy drużyny: jedna trzyosobowa z poziomu 1-3 ze Szkoły Podstawowej nr 10 w Kaliszu, oraz dwa zespoły jednoosobowe z poziomu 1-3 i 4-6 ze Szkoły Podstawowej nr 4 w Ostrowie Wielkopolskim.

Dzieci rozwiązywały test ze znajomości lektur

Kl. 1-3 – M. Kruger: „Karolcia”

Kl. 4-6 - C.S. Lewis: „Opowieści z Narnii. Podróż „Wędrowca do świtu”.

Komisja konkursowa w składzie:

mgr Marianna Marciniak – przewodnicząca

mgr Jolanta Szymańska - członek

mgr Aldona Zimna – członek, czuwała nad poprawnym przebiegiem testu.

Przed rozpoczęciem pisania powitano dzieci, rodziców i opiekunów z ramienia szkoły, odczytano krótki list od organizatorów.

Na rozwiązanie testu przeznaczono 70 min. Po zebraniu, sprawdzeniu czy testy są podpisane, podziękowano wszystkim za udział i poinformowano, że testy będą sprawdzane przez komisję w Regionalnym Ośrodku Doskonalenia Nauczycieli „WOM” w Katowicach, a wyniki ukazać się na stronie internetowej. Następnie do zadań komisji należało zeskanowanie testów i przesłanie mailem do organizatora. Wszyscy uczestnicy otrzymali pamiątkowe dyplomy.

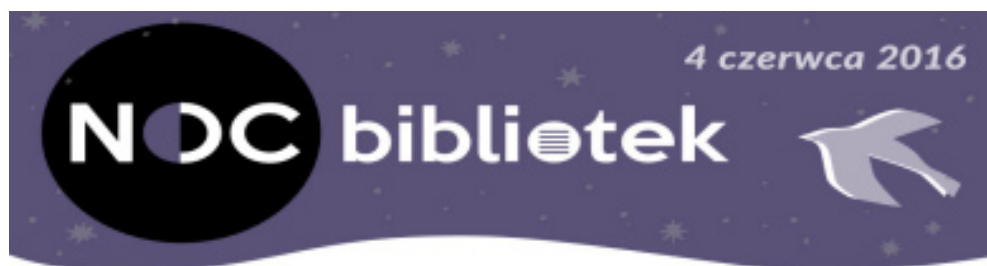
Po zakończeniu pisania testu zaprosiliśmy wszystkich na poczęstunek, a następnie goście zwiedzali Księżnicę. Zobaczyli wystawę „Szkolnej Ławy Czar” - zbiór eksponatów związanych z dawną szkołą, wystawę ekslibrisu, obejrzeli pokaz multimedialny „Z jakich podręczników uczyli się nasi dziadkowie”, zapoznali się z zasadami korzystania z wypożyczalni i czytelnii.

Niezależnie od wyników nasi półfinaliści już są zwycięzcami. Czas spędzony z książką i rodziną jest bezcenny, wierzymy, że dla nich czytanie będzie przygodą na całe życie.

Przypis

1. Irena Koźmińska, Elżbieta Olszewska – Wychowanie przez czytanie, Świat Książki, Warszawa 2011.





► Anna Wojtyńska

Bibliotekarz Książnicy Pedagogicznej w Kaliszu

Noc Bibliotek w Książnicy Pedagogicznej im. A. Parczewskiego w Kaliszu

W sobotni wieczór 4 czerwca 2016 r. w kaliskiej Książnicy Pedagogicznej zgromadzili się miłośnicy książek i czytania, którzy wraz z pracownikami biblioteki i zaproszonymi gośćmi świętowali Noc Bibliotek. Ta ogólnopolska akcja promująca czytelnictwo i same biblioteki w wydaniu krajowym, odbyła się po raz pierwszy w zeszłym roku i przyświecało jej hasło „Groza nie czytać!”. Wzięło w niej udział ponad 600 bibliotek publicznych i szkolnych z całego kraju. W tym roku akcji patronowało hasło „Wolno czytać!”, a na stronie ogólnopolskiego koordynatora imprezy widnieje 1055 bibliotek, które zgłosiły chęć udziału, w tym 101 z Wielkopolski. Tegoroczne hasło nawiązywało do obchodzonego właśnie 4 czerwca Dnia Wolności i Praw Obywatelskich, ustanowionego uchwałą Sejmu RP w 2013 roku dla upamiętnienia pierwszych po II wojnie światowej wolnych wyborów parlamentarnych w 1989 r.

Włączając się w obchody akcji po raz pierwszy Książnica Pedagogiczna przygotowała szereg atrakcji mających zarówno promować zbiory biblioteki jak i być ciekawą propozycją wspólnego spędzenia czasu z czytelnikami.

Uroczyste otwarcie nastąpiło o godz. 18:00, zebranych powitał dyrektor Książnicy, prof. dr hab. Krzysztof Walczak. Powitanie odbyło się w sali Działu Zbiorów Specjalnych, gdzie wkrótce po nim uczestnicy wzięli udział w zajęciach kaligrafii, próbując swoich sił w kaligrafowaniu gęsim piórem oraz piórem ze stalówką. Dostępna też była stała ekspozycja „Szkolnej ławy czar” prezentująca zeszyty uczniowskie z lat przedwojennych, kroniki szkolne oraz inne przedmioty i eksponaty związane z dawną szkołą. Na czas imprezy wystawa została wzbogacona o tabliczki do pisania dla uczniów, fartuszek szkolny, stary szkolny dzwonek ręczny, stary tornister i kilka innych przedmiotów wypożyczonych na tę okoliczność z Muzeum Oświaty w Kuźnicy Grabowskiej. Zwiedzający mogli też obejrzeć inną stałą ekspozycję, „Z bibliotecznego lamusa”, a także prezentację eksponatów z dawnych lat. Spotkaniu w Dziale Zbiorów Specjalnych towarzyszyła, wyświetlana w tle, prezentacja multimedialna o historii biblioteki. Warto w tym miejscu dodać, że odąd „lekcje kaligrafii” wchodzi do stałego repertuaru zajęć proponowanych przez dział.

O godz. 19:00 uczestnicy udali się do Działu Gromadzenia, Uzupełniania i Opracowania Zbiorów, gdzie wysłuchali prelekcji „Z jakich podręczników uczyli się Wasi pradiadkowie?” połączonej z pokazem dawnych podręczników szkolnych ze zbiorów Książnicy, przygotowanej przez pracownika działu, Iwonę Maciejewską.

Kolejnym punktem imprezy był wykład wicedyrektor Książnicy, prof. dr hab. Ewy Andrysiak, poświęcony książce miniaturowej, której prelegentka jest zapaloną zbieraczką. Wystąpieniu towarzyszyła wystawa książek miniaturowych z prywatnych zbiorów E. Andrysiak i Henryki Karolewskiej.

Następnie zebrani udali się do wypożyczalni, gdzie odbyła się mniej oficjalna część wieczoru. Na uczestników imprezy czekały gry planszowe, drobne upominki, a także kawa i ciasto, którym częstowali pracownicy biblioteki, jedna ze stałych czytelniczek oraz właściciele zaprzyjaźnionego w czasach lokacji Książnicy przy ul. Nowy Świat sklepiu ze zdrową żywnością, Bu'a Caffè. Całość oprawiona była brzmieniem płyt winylowych ze zbiorów specjalnych biblioteki. W trakcie imprezy można było wypożyczyć książkę z „nocą” w tytule, których bogaty wachlarz został specjalnie wyeksponowany, a także zabrać do domu coś do poczytania z bokcrossingowej „galerii na wieszaku”. Z myślą o miłośnikach książki regionalnej swoją ofertę udostępniło Kaliskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk, zachęcając do „kupienia książki o zmroku”. Nocy towarzyszyła także akcja „Przynieś książkę do biblioteki”, podczas której odwiedzający mogli przekazać przeczytane już pozycje ze swoich księgozbiorów bibliotece. W pierwszej części wieczoru nie zabrakło młodszych czytelników, którzy chętnie korzystali z „kącika malucha”, stałego miejsca w wypożyczalni biblioteki specjalnie przygotowanego dla dzieci. Jedną z ciekawszych atrakcji imprezy było „portretowanie w bibliotece” w wykonaniu uczniów Liceum Plastycznego w ZSP nr 2 w Kaliszu, którym do portretu z książką chętnie pozowało wielu uczestników wieczoru. W wolnej chwili zwiedzający mogli też obejrzeć zainstalowane na terenie placówki wystawy; czasową „Motyw sakralny w ekslibrisie z kolekcji Książnicy Pedagogicznej im. A. Parczewskiego w Kaliszu” autorstwa Bogumiły Celer oraz stałą „Kalisz w budowie 1916-1939” w opracowaniu Anny Tabaki i Mariusza Hertmanna. Wieczór swoim występem wokalnym uświetniła Patrycja Kliber wraz z akompaniującym jej na gitarze Maksymilianem Sulżyńskim. Noc w Książnicy zakończyła się nieco później niż planowano, bo po godzinie 22:00, co dowodzi tylko tego, że wieczór należy zaliczyć do udanych.

Fot. Ewa Obała



► Bogumiła Celer

Bibliotekarz Książnicy Pedagogicznej w Kaliszu

Spotkanie z córką "srebrnej Natalii" i "zielonego Konstantego" Kira Gałczyńska w kaliskiej Książnicy

*O, zielony Konstanty, o, srebrna Natalio!
Cała wasza wieczerza dzbanuszek z konwalią;
Wokół dzbanuszka skrzakich chodzi z halabardą,
Broda siwa, lecz dobrze splamiona musztardą,
Widać podjadł, a wyście przejedli i fanty -
o, Natalio zielona, o, srebrny Konstanty!
O naszym gospodarstwie (1934)*

W dniu 7 czerwca 2016 r. po raz drugi w murach Książnicy Pedagogicznej w Kaliszu gościła niewysoka, siwowłosa kobieta, życzliwie uśmiechnięta, o ciemnych, rozumnych oczach, które błyszczą zza okularów. Spotkanie z Kirą Gałczyńską zorganizowano w ramach wystawy „Kaliszanie piszący ciąg dalszy”, na której prezentowano kolekcję dotyczącą Natalii Gałczyńskiej – urodzonej i przez 20 lat mieszkającej w Kaliszu – ofiarowaną przez Kirę do zbiorów Książnicy.

Córka *srebrnej Natalii* spotkała się z czytelnikami, m.in. uczniami Gimnazjum nr 9, klasą 2a II Liceum Ogólnokształcącego im. T. Kościuszki w Kaliszu, i podzieliła swoimi osobistymi przeżyciami. Mówiła jak zwykle, wolno, spokojnie i miało się wrażenie dostojnie. Uważny słuchacz wyczuwał charakterystyczne pauzy, które sprawiały wrażenie, że mówi o czymś dla niej bardzo ważnym. Wspominała o niezwykłym życiu ojca – Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego i jego twórczości. Barwnie opowiadała zebranym o warsztacie pisarskim poety, okolicznościach towarzyszących powstawaniu wierszy, roli jej matki i babki w tworzeniu ciepłej domowej atmosfery, własnych relacjach z ojcem. Odpowiadała też na pytania słuchaczy.

Słuchaliśmy więc wszyscy z zacięciem o dzieciństwie K. I. Gałczyńskiego. Jak wyznaje Kira, kontakt poety z matką nie był najlepszy, o ojcu też z niechęcią opowiadał. Potwierdzeniem tych słów są wspomnienia Aleksandra Maliszewskiego, w których czytamy: *przeczuwaliśmy, że w sercu Kostka ćmiła tęsknota do „dziwnego” ojca, który był i którego jednocześnie nie było*. Młodszy brat Mietek był najbliższą mu osobą, dzięki niemu dzieciństwo Gałczyńskiego było mniej samotne. Niestety zmarł w wieku czternastu lat na szkarlatynę. Ten smutny moment upamiętnił poeta w wierszu „Śmierć braciszka”. Dom Gałczyńskich był zimny, bez miłości, jednak warto w tym miejscu zauważyć, iż mimo to były takie chwile kiedy poeta sentymentalnie powracał do rodzinnego domu. W jednym z wierszy wyobrażał sobie, że milkną kłótnie i *Ten sam stróż stoi przy bramie. Przed bramą ten sam kamień. Pyta stróż: „Gdzieś pan był tyle lat?” „Wędrowałem przez głupi świat”. Więc na górę szybko po schodach wchodzisz. Matka wciąż taka młoda. Przy niej ojciec z czarnymi włosami. I brat, co miał okarynę. Potem umarł na szkarlatynę*.

Mały Kostek pochodził z kolejarzkiej rodziny, jego ojciec chciał, aby syn znalazł dobrze płatną pracę i kontynuował tradycje rodzinne. Poeta jednak, pomimo nalegań ojca, postanowił, że

Kira Gałczyńska urodziła się w Wilnie w 1936 r. Jest dziennikarką, pisarką, edytorką twórczości rodziców, absolwentką filologii rosyjskiej na Uniwersytecie Warszawskim. W latach 1958-1980 pracowała jako dziennikarka w ukazujących się wówczas dziennikach, tygodnikach i czasopismach, a w telewizji prowadziła swój własny program „Muzyka i poezja”. W latach 1980-1997 pracowała jako kustosz w zorganizowanym przez siebie Muzeum K. I. Gałczyńskiego w Praniu. Jest autorką ponad 20 książek, m.in. tomu reportaży z Turcji („Polacy w kraju półksiężyca”, Wydawnictwo Literackie, 1974) powieści „Jeszcze nie wieczór” (Wydawnictwo Marginesy, 2014), czy też biografii, tj. „Srebrna Natalia” (Wydawnictwo Marginesy 2013) oraz „Zielony Konstanty” (Świat Książki, 2011). Natomiast tom wspomnień „Mój anioł ma skrzydło zielone” uznany został za książkę roku 2013 w plebiscycie czytelników Klubu Księgarza w Warszawie.

Zródło:

<http://bydgoszcz.wyborcza.pl/bydgoszcz/1,48722,19041060,spotkania-artystyczne-gosciem-byla-kira-galczynska-zdjecia.html#ixzz4Cd5RfNFC>.



nie będzie przyuczał się do zawodu kolejarza. W jednej z najnowszych książek o Gałczyńskim, Anny Arno „Konstanty Ildefons Gałczyński. Niebezpieczny poeta” czytamy, iż *prawdziwy, niepełna dwudziestoletni Gałczyński należał do dobrze zapowiadających się poetów, których największą siłą była wiara w siebie*. Kira mówiła jednak, iż poeta *miał mnóstwo wątpliwości, co do swojej drogi życia, jak każdy myślący człowiek*. Dziennikarka zapewniała na spotkaniu młodzież, iż kto mówi, że jest geniuszem, z pewnością nim nie jest. Pewnie niektórym z nas słuchających tych słów przypominał się wówczas wiersz „Boję się zostać wieszczem”, w którym Gałczyński pisał: *Nie mówię, że jestem geniusz, lecz i nie dupa: też bym napisał „Dziady”, gdybym się uparł*.

Podczas spotkania Kira Gałczyńska nawiązywała kilka razy do wiersza „Spotkanie z matką”. Utwór powstał w 1950 r., kiedy poeta przebywał w mazurskiej leśniczówce Pranie. Poeta podkreślał, że jest to jego pierwszy ważny wiersz. Wyraża tęsknotę za matczyną czułością.

SPOTKANIE Z MATKĄ

*Ona mi pierwsza pokazała księżyc
i pierwszy śnieg na świerkach,
i pierwszy deszcz.*

*Byłem wtedy mały jak muszelka,
a czarna suknia matki szumiała jak Morze Czarne. (...)*

Pisarka wspominała, iż dom, który starał się budować Gałczyński w swoim dorosłym życiu był domem słonecznym, pełnym miłości. Kiedy dowiedział się, że będą mieli dziecko *niemal płakał z radości*. Był pewny, że to będzie córka, od dawna miał dla niej imię. Niespełna rok po jej narodzinach napisał wiersz „Wielkanoc mojej córki”, w którym czytamy: *Kira moja mała córeczka, Kira, moja smagła córeczka*. Starał się stworzyć córce taki dom, jakiego sam nigdy nie doświadczył. Kira miała ojca dla siebie niestety tylko przez 7 lat. Gałczyński po powrocie z wojennej tułaczki na nowo uczył się być ojcem, a ona córką. Starał się nadrobić siedmioletnią nieobecność, zabierał córkę na koncerty, wycieczki i przedstawienia.

Następnie usłyszeliśmy opowieść o modlitewniku poety, który był pamiątką przyjęcia sakramentu Pierwszej Komunii Świętej. W czasie wojny modlitewnik służył Gałczyńskiemu w dość

nietypowy sposób, zapisywał tam adresy. W wydanej w XIX w. malutkiej książeczce do nabożeństwa, z zaznaczeniem, iż jest to egzemplarz dla chłopców (musiała być różnica w egzemplarzu dla dziewcząt), Kira znalazła pospieszne notatki, adresy współtowarzyszy niewoli z obozu. Andrzej Drawicz (polski eseista, krytyk literacki) powiedział kiedyś, że gdyby pojechali tropem tych adresów zastaliby jeszcze żywych ludzi pamiętających wojenne przeżycia Konstantego. Co ciekawe, w książeczce były także rozmaite przepisy, bo Gałczyński próbował swoich możliwości kulinarnych. Na końcu modlitewnika Kira znalazła szpilki do włosów z pordzewiałego drutu. Przypomniało jej się, że w przywoływanym wyżej wierszu „Spotkanie z matką” pisał:

*A może jest południową godziną,
mazur pszczoł w złotych sierpnia pokojach?
Wczoraj szpilkę znalazłem w trzcinach —
od włosów. Czy to nie twoja?*

Jak mówi Gałczyńska, poeta *zwędził matce ten drut*, wędrował z nim aż do lat 50. do Prania i tam posłużył mu jako powrót do dzieciństwa, do wspomnień o matce. W dotyku można przekazać bardzo dużo, do dziś kiedy jest źle, Kira bierze modlitewnik do ręki i czuje, że stamtąd płynie jakaś siła, która jest jej w danym momencie potrzebna. Ten modlitewnik to była jedyna rzecz, której Gałczyński nie zgubił. W notatniku z lat 40. pisał o wielkiej tęsknocie za literaturą, o tym jak marzył o książkach, a miał tylko tę jedną książeczkę do nabożeństwa.

W kolejnej części spotkania Kira próbowała odpowiedzieć na pytanie: z czego powstaje wiersz? Uczestnicy spotkania usłyszeli, że na przykładzie Gałczyńskiego możemy powiedzieć, że



ze wszystkiego co nas otacza, wszystko może być tematem wiersza, tomiku wierszy. Opisywana przez poetę codzienność była taka w zasięgu ręki. Poeta pisał o otaczających go przedmiotach, te wszystkie *drobiazgi* były dla niego ważne, chciał je utrwalić. Pisał też o ważnych dla siebie postaciach.

Zachęcając młodzież do stawiania pytań dziennikarka przekonywała, iż nie ma głupich pytań, pytać należy o wszystko, bo to tworzy podstawy do rozmowy, zostawia w nas jakiś cień odpowiedzi ważnej dla nas. Młodzież jednak nie odważyła się na zadawanie pytań, ale pojawiły się pytania ze strony bibliotekarki Książnicy.

W odpowiedzi na pytanie Iwony Maciejewskiej: *Jak to jest mieć sławnego ojca?* Kira wspominała, że jej babcia – Wiera Pietrowna uważała go za *kompletnie szurniętego*. Gałczyński, mimo iż Wiera go niezbyt lubiła, okazał jej bardzo dużo serca, usiłował ją wciągnąć w świat poezji. Poeta miał dość nietypowe zachowania. Czasem w nocy szedł do spiżarni i wyjadał babci wszystko, co przygotowała na śniadanie. Dla Wier Pietrowny był to dowód, że jest zupełnie nienormalny. Kira miała pełną świadomość, że Gałczyński jest niezwykle, nie tylko dlatego, że wyjadał jej śniadanie, ale dlatego, że świat wokół niego był niezwykle. Czytał jej „Zieloną Gęś”, Kira była pierwszą, która się śmiała. Wspominała, iż w pokoju Gałczyńskiego w Krakowie można było pisać na ścianie, gryzmościć, wpisywać dowcipy. Na jednej ze ścian znajdowała się autokarykatura narysowana przez Jerzego Zarubę (polskiego malarza, karykaturzystę i scenografa), sporych rozmiarów, w technice al secco, pod nią ojciec natychmiast umieścił czterowiersz:

*Ja jestem Jerzy Zaruba,
jedyna polska chluba.
Tęram się w winie i złocie,
maluję mnie dzieci na płócie.*

NATALIA GAŁCZYŃSKA



Uлюбione zdjęcie Konstantego - „Mały Księżyc”

Prezentowane na wystawie materiały pochodzą z kolekcji Kiry Gałczyńskiej, przechowywanej w Książnicy Pedagogicznej im. A. Parczewskiego w Kaliszu

Na wystawie wykorzystano fragmenty z książki „Srebrna Natalia” Kiry Gałczyńskiej



Krakowski dom na Krupniczej poeta nazywał domem 40 wieszcz.

Kira bardzo żałowała, że Gałczyński umarł kiedy ona wkraczała w dorosłość, miała wówczas 17 lat, ale umiał jej przekazać właśnie poprzez różne sytuacje domowe, często żartobliwe, że wszystko, co ma sens jest dozwolone. Starał się kształtować jej gust literacki, muzyczny i plastyczny. Traktował ją jak osobę dorosłą, mogła siedzieć przy stole i słuchać rozmów z jego przyjaciółmi, którzy stali się również jej przyjaciółmi. To nie była przyjaźń na trzy dni, ale na całe życie, a nawet dłużej. Po jego śmierci właśnie ci приятели się nią zaopiekowali, w jakimś stopniu starali się go zastąpić. Kira wyznaje: *jego приятели po latach zostali i moimi bliskimi. Niejako dostałam ich w wianie. Było ono niezwykłe.*

Prof. Ewa Andrysiak zapytała Kirę, który z wierszy Gałczyńskiego jest jej ulubionym?

Bez dłuższego zastanowienia pisarka odpowiedziała, że jest to wiersz „Spotkanie z matką”, zainspirowany osobowością Zofii Popowskiej, matki Stasia Popowskiego, gospodarza leśniczówki Pranie. Jak mówi Kira, jest to *wiersz o świecie, którego już nie ma. Ciagle w nim odnajduję coś nowego.* Dziennikarka wyznała, iż przez całe swoje życie rozmawia z matką. Czuje, że jej matka i ojciec wciąż z nią są. Usłyszeliśmy kilka osobistych refleksji, Kira mówiła: *w momencie, kiedy umiera ktoś najbliższy trudno się z tym pogodzić, bo on miał być zawsze, słowem on jest zawsze.*

Gałczyńska opowiadała także o słynnej torbie babci Wierzy, o jej zawartości, o fotografiach, na których można podziwiać, jak piękne były kobiety, jak wspaniale nosiły kapelusze, jaka była wówczas moda na portrety. Nawiązując do oglądanej dzień wcześniej kaliskiej wystawy, *pokoju Natalii* prezentującego fotografie z kolekcji Książnicy, Kira podzieliła się swoimi wrażeniami. Z żalem i nostalgią zauważyła *jak się postarzały te zdjęcia, a w powiększeniu są niebywale przemawiające.* Wspominała o depeszach gratulacyjnych dla nowożeńców (Wierzy Pietrowny Snaksarew i Konstantego Nikołajewicza Awaliszwili) z 1904 r.: *Pan, który odbierał tekst morsem, przepisywał depesze, duże blankiety z tekstami skąd do kogo* – mówiła Kira. I to wszystko uratowała jej babcia. Fotografie są dokumentem tamtej epoki, te pożółkłe, sepiowe zdjęcia do nas mówią. Gałczyńska mogła zapytać matkę kto jest na tych zdjęciach, z żalem przyznaje, że nie zapytała, i nie wie kto na nich jest. Na jednym z nich, w kaliskim parku siedzi grupa pań i panów. Kira rozpoznaje swoją matkę, ale poza tym nie zna nikogo. *Więc trzeba pytać, bo ludzie mają to do siebie, że umierają i możemy nie zdążyć zapytać* – mówiła pisarka. Wszyscy się spieszymy, Kira też chciała być tak szybko dorosła, a teraz chciałaby być młodsza, żeby ktoś się o nią martwił, ktoś decydował.

Kolejne pytanie padło ze strony Małgorzaty Kołodziej: *W Państwa domu było dużo książek, ale czy były jakieś zabronione, jak kształtowano Pani kulturę czytelniczą?*

Kira odpowiedziała, iż nie było zabronionych książek. Tematów tabu sobie nie przypomniała, natomiast był odczuwany brak książek. Całą bibliotekę Gałczyńscy stracili w czasie wojny, tęsknota za książką była ogromna. Na szczęście istniała pomoc sąsiedzka. Przyjaciele, jeśli mieli tę książkę, o którą pytał Gałczyński, po prostu mu ją przynosili. Kira wyznała, iż książka jest jej niezawodnym przyjacielem. Dziennikarka z perspektywy czasu zauważyła, iż inaczej się czyta mając 20 lat, inaczej jeśli się ma więcej. Kira dużo czyta i dużo słucha muzyki. To są jej nieustający towarzysze.

M. Kołodziej zapytała także, skąd Gałczyńscy czerpali informację o nowościach na rynku wydawniczym? W odpowiedzi usłyszeliśmy, że po prostu chodzili do księgarni. Księgarze podpowiadali, mogli także liczyć na pomoc przyjaciół-pisarzy. U Gałczyńskiego były dwa rodzaje książek, albo zaczytane, albo czyste zupełnie, jakby nietknięte. Śmiertelnie nudziły go powieści, proza, typowa fabuła go męczyła. Kira wspominała chwile, kiedy Gałczyński opowiadał jej „Komu bije dzwon” Ernesta Hemingwaya. Kiedy po kilku latach mogła sama tę książkę w końcu przeczytać, z zadziwieniem odkryła, że fabuła tej książki jest całkiem inna. Tak naprawdę Gałczyński sam przeczytał tylko pierwsze trzy strony a resztę wymyślił. Dziennikarka do dziś ma do siebie pretensje, że nie zapisała, jak brzmiała ta słuchana przez nią wersja.

Następne pytanie M. Kołodziej brzmiało: *Co Panię skłoniło do napisania książek o rodzicach?*

Odpowiadając dziennikarka wróciła pamięcią do lat 80., kiedy pojechała na Mazury, aby tam w leśniczówce Pranie organizować Muzeum K. I. Gałczyńskiego. Bardzo dobrze się tam czuła

do momentu, kiedy zaczął się listopad, nostalgiczne dni, pełne refleksji ciemne, ponure. Pewna pani redaktor od jakiegoś czasu zachęcała ją do napisania książki o Gałczyńskim dla młodego czytelnika. Kira długo broniła się przed pisanem o swoim ojcu i spotkaniami z czytelnikami. Mówiła sobie, że nie umie. Któregoś listopadowego dnia wkręciła papier w maszynę i zaczęła pisać, i okazało się, jak niewiele wie o swoim ojcu. Pierwsza książka uzmysłowiła jej, że musi wiele popracować nad wiedzą o Gałczyńskim. Dziś potrafi powiedzieć o nim niemal wszystko, co się z nim działo tydzień po tygodniu.

Książką, którą chciała zawsze napisać była książka o Natalii. Pisarka ma świadomość, że wiele wierszy Gałczyńskiego nie powstałoby, gdyby nie Natalia, że żyłby krócej gdyby nie ona. Długie lata nie umiała tej książki napisać. Zaczęła więc szukać śladów swych bliskich, wędrując po archiwach, muzeach. Wyjechała do Gruzji, tam znalazła trop swojego dziadka. Potem pojawił się Kalisz, w odkrywaniu rodzinnych korzeni pomogła Kirze wspomniana torba babci, gdzie zostały zachowane kaliskie fragmenty ich życia.

W ten sposób, zupełnie nie zamierzony, została biografką własnych rodziców.

Kolejne pytanie nawiązujące do Natalii Gałczyńskiej, która był tłumaczką z języka rosyjskiego, zadała prof. Ewa Andrysiak. Natalia tłumaczyła książkę „Tam, gdzie płynie Sukpaj” Dżansi Kimonko, ilustracje do książki wykonał kaliski artysta Mieczysław Kościelniak. Prof. E. Andrysiak zainteresowało to, czy Natalia znała się osobiście z Kościelniakiem. Kira Gałczyńska odpowiedziała, że nie wyklucza tego, jednak nic jej o tym nie wiadomo. Mogli się znać, ale też samo wydawnictwo (bez wiedzy Natalii) być może zaproponowało ilustrowanie książki M. Kościelniakowi. Dziennikarka podkreśliła, iż Natalia utrzymywała kontakt ze swoimi koleżankami z kaliskiej szkoły, z Haliną Sutarzewicz, z Usią Krzymuską, którą uczyła angielskiego. Ta więc między nią a szkolnymi koleżankami była mocna i głęboka. Miała duży sentyment do miasta urodzenia, zawsze jej się wydawało pięknym, zielonym miastem.

Ostatnie pytania zadała dziennikarka Bożena Szal, którą zainteresowało, czy Kira próbowała pisać wiersze?

W odpowiedzi usłyszeliśmy, że kiedy miała trzynaście lat próbowała, *każdy taką chorobę przeżywa*. Była to niewyszukana poezja. W wielkiej tajemnicy ojciec z matką czytali jej wiersze, mamie łyły płynęły po policzkach, Kira myślała, że z niej kpią. W latach 70. odbywały się zjazdy literackie w miastach wojewódzkich, do Krakowa przyjechał prof. Wyka z poetą Tadeuszem Nowakiem. Po występie Kira zwróciła się do profesora, mówiąc mu, że był bohaterem jej wiersza, jeden z wersów brzmiał *profesor Wyka agrafki łyka*. Zareagował śmiechem, tak samo, jak jej rodzice. Nie umiała nic więcej napisać, ale miłość do poezji jej została, ma w sobie pewną wrażliwość.

Podczas czerwcowej wizyty w Książnicy Kira Gałczyńska z perspektywy dojrzałej kobiety po raz kolejny przyglądała się wydarzeniom, które pamięta z dzieciństwa i lat młodości, z opowieści mamy i babci, zna z zachowanej korespondencji. W trakcie spotkania nie brakowało okazji do zadawania pytań. Młodzież nie odważyła się z niej skorzystać publicznie. Podkreślić jednak należy, iż wzorowo i z dużym skupieniem uczniowie wysłuchali opowieści Gałczyńskiej. Pisarka odnotowała w Księdze Gości: *Dziękuję Książnicy za czerwcowe spotkanie z młodymi – jak oni pięknie słuchali. Do zobaczenia...* Na zakończenie mieliśmy również możliwość uzyskać autograf Kiry, był to także czas na rozmowy kularowe z pisarką. Wiele osób skorzystała z możliwości choć krótkiej prywatnej rozmowy.

Niewątpliwie Kira Gałczyńska zrobiła wrażenie na wszystkich zgromadzonych w czytelnicy Książnicy. Pisząc te słowa postać Kiry z jednej strony szalenie onieśmieliła, z drugiej strony czuło się, że jest to osoba dowcipna, bardzo wyrozumiała, zatroskana o cudze zdrowie. Niezatarte wspomnienie tych chwil przetrwa nie tylko w pamięci, ale też w autografie, jaki swoim zamaszystym pismem pozostawiła Gałczyńska na okolicznościowym wydawnictwie, dziękując autorce tych słów za „pokój Natalii” w Pałacu Puchalskich. W naszej pamięci długo pozostaną słowa Kiry, ale też jej uważne spojrzenie, niesamowity dystans do siebie, do otaczającego świata.

Fot. Danuta Gruchot, Ewa Obala

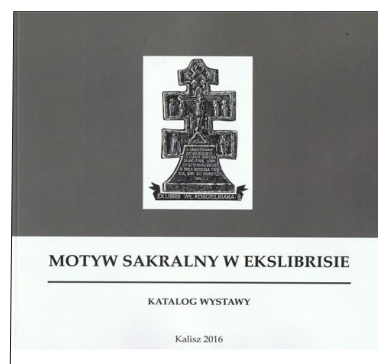
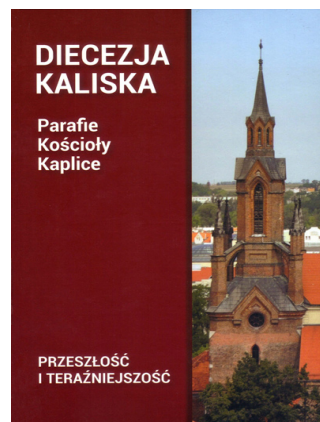
► Ewa Obała

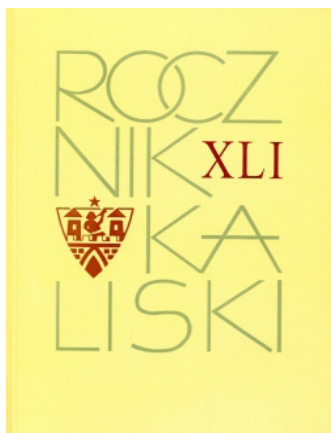
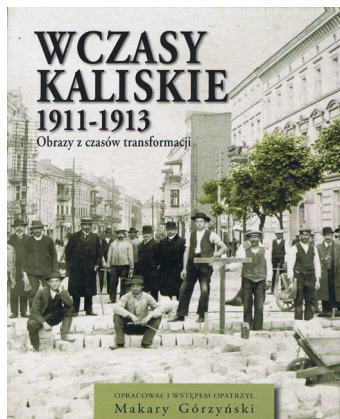
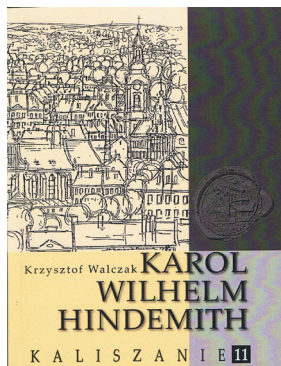
Bibliotekarz Książnicy Pedagogicznej
w Kaliszu

Książki regionalne w naszych bibliotekach

Biblioteka to skarbnica wiedzy, zbiór myśli ludzkiej i bogactwo wydawnictw o różnej tematyce, a wśród nich można znaleźć książki regionalne, będące chlubą każdej książnicy. Dlatego w naszym kąciку pragniemy przedstawić kolejne najnowsze edycje, które dopiero co pojawiły się i powinny dołączyć do „bibliotecznych calisianów”.

Jako pierwsze warto pokazać te wydawnictwa, które podkreślają przypadający w tym roku jubileusz 1050-lecia Chrztu Polski, tak uroczystie obchodzony w naszym kraju. Z tej okazji wyszła monografia pt. „Diecezja Kaliska – Parafie, kościoły, kaplice – Przeszłość i teraźniejszość”, której autorami są: ks. prof. nadzw. Michał Kieling, ks. dr Sławomir Kęszka i Jerzy Aleksander Splitt. Ta potężna publikacja (licząca 915 stron) zawiera wiele źródłowych materiałów, pochodzących ze zbiorów Archiwum Diecezji Kaliskiej, jak i z poszczególnych archiwów parafialnych. Opatrzona słowem wstępnym ks. biskupa Edwarda Janiaka, podaje informacje na temat chrystianizacji południowej Wielkopolski, wspomina wizyty Ojca Świętego Jana Pawła II w Kaliszu, a także notki biograficzne Błogosławionych z ziemi kaliskiej oraz biogramy ks. biskupów: Stanisława Napierały, Teofila Wileckiego i ks. biskupa pomocniczego Łukasza Buzuna. Najważniejszą jednak częścią książki jest prezentacja historyczna wszystkich 283 kościołów parafialnych diecezji oraz zabytkowych kościołów filialnych wraz ze zdjęciami. W monografii oprócz wiadomości o poszczególnych świątyniach (dzisiejszych i nieistniejących już) zamieszczony jest wykaz proboszczów XX i XXI wieku z podstawowymi informacjami biograficznymi oraz spis aktów, z których korzystali autorzy. Kolejna publikacja zatytułowana „Motyw sakralny w ekslibrisie. Z kolekcji Książnicy Pedagogicznej im. A. Parczewskiego w Kaliszu. Katalog wystawy”, opracowana przez Bogumiłę Celer i Henrykę Karolewską, powstała z okazji wystawy prezentowanej w bibliotece pedagogicznej, a nawiązującej do 500-lecia polskiego ekslibrisu i 1050-lecia zapoczątkowania procesu chrystianizacji ziem polskich. Katalog ten zawiera wizerunki kilkudziesięciu spośród blisko 500 ekslibrisów sakralnych pochodzących z kolekcji Książnicy, au-





torstwa 57 twórców polskich i zagranicznych. Następna książka kontynuująca rocznicowy cykl religijny to publikacja Stanisława Małyszki pt. „Przydrożne kapliczki, figury i krzyże na terenie gminy Blizanów”. Autor, ceniony etnograf, historyk i archiwista, prowadząc badania terenowe opisał przydrożne znaki wiary zwracając uwagę na inskrypcje, położenie, konstrukcję, formę, technikę wykonania, użyte materiały, by pokazując wszelkie ich detale uwiecznić te regionalne pamiątki stojące na terenie gminy od pokoleń.

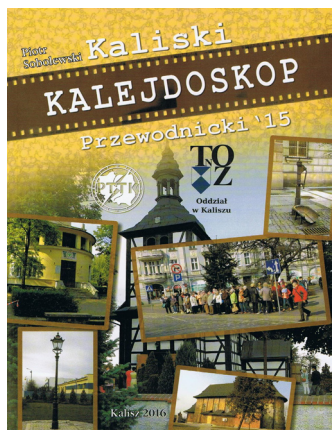
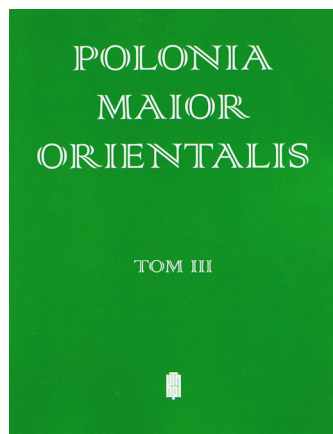
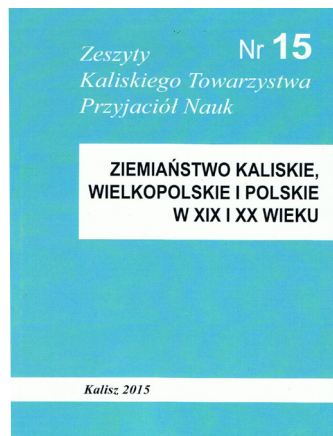
Wyszła z druku także książeczka z serii „Kaliszanie”, która ucieszyła niejednego czytelnika i dołączyła do tej kolekcji jako jedenasty już tomik. Tym razem jeden z najbardziej doświadczonych i uznanych twórców wydawnictw regionalnych prof. Krzysztof Walczak zajął się postacią dotąd mało znaną, ale mającą wielkie zasługi w utworzeniu czasopisma „Kaliszanin”. Tytuł publikacji brzmi „Karol Wilhelm Hindemith (1810-1890) drukarz i wydawca”; możemy w oparciu o nią poznać dolnoślązaka, który osiedlił się w Kaliszu i tak mocno wrósł w nowe środowisko, że poprzez swoją pracę i działanie stał się jednym z wybitniejszych mieszkańców tego miasta. Jak twierdzi autor, K.W. Hindemith związał się tak mocno z środowiskiem XIX-wiecznego grodu nad Prosną, że jako współtwórca sukcesu kaliskiej prasy i działacz społeczny miał ogromne zasługi w kształtowaniu obrazu kultury miasta w trudnych czasach zaborów. Inna nowowydana książka, osadzona również w kaliskich realiach, zatytułowana „Wczasy kaliskie 1911-1913. Obrazy z czasów transformacji”, opracowana i opatrzona wstępem przez Makarego Górzyńskiego, to kolejny intrygujący kasek dla historyków. Oparta została na materiałach źródłowych składających się z cyklu blisko 20 felietonów publikowanych w „Gazecie Kaliskiej”, dotyczących dynamicznych przemian w dziedzinie przebudowy, modernizacji i rozwoju miasta oraz zagadnień kulturalnych i społecznych, jakie zachodziły w grodzie nad Prosną na początku XX w. Autor z omawianych w publikacji artykułów wyodrębnił siedem tematów, by dokonać analizy i doszukać się tła politycznego oraz kulturowego.

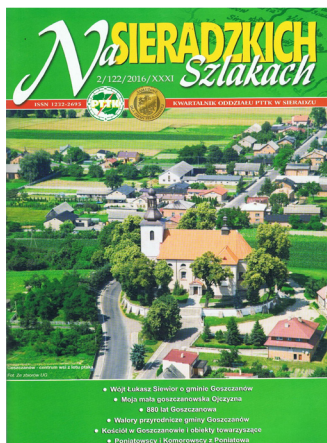
„Rocznik Kaliski”, to znane i cenione czasopismo, wydawane przez Polskie Towarzystwo Historyczne Oddział w Kaliszu. W najnowszym 41. tomie przeczytać można o roli Kalisza w powstawaniu państwa polskiego, o interesujących znaleziskach monet oraz o skarbach doliny Prozny. Ciekawe są również artykuły o Marii i Henryku Wrotkowskich, o skarbcu Sanktuarium Św. Józefa i o projekcie „Kaliskie Archiwum Filmowe”. W wydawnictwie tym prezentowane są także jubileusze, takie jak: 60-lecie Polskiego Towarzystwa Historycznego, 20-lecie Regionalnej Izby Gospodarczej i „Filatelisty Kaliskiego” oraz 600-lecie miasta Krotoszyna. Nie zabrakło również podsumowania Roku Wiłkomirskich w Kaliszu, recenzji książek m.in.: „Wypadki kaliskie 1914”, czy „Dzieciństwo w Kaliszu” oraz wspomnienia po-

śmiertnego o prof. Marianie Walczaku. Następne czasopismo to „Zeszyty Kaliskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk” t. 15, zatytułowane „Ziemiaństwo kaliskie, wielkopolskie i polskie w XIX i XX wieku” pod red. dr. Jarosława Durki. W publikacji tej znalazły się artykuły poświęcone ziemiaństwu, które wywarło dużą rolę w kształtowaniu kultury polskiej. Zaprezentowane zostały teksty dotyczące różnych form aktywności tej grupy społecznej w okresie zaborów, II Rzeczypospolitej i w czasie II wojny światowej. Zamieszczone zostały także recenzje i omówienia, sprawozdania, wspomnienia o zmarłych członkach KTPN oraz wiadomości dotyczące działalności towarzystwa. Wśród autorów znaleźli się m.in.: Ewa Andrysiak, Jarosław Durka, Piotr Gołdyn, Makary Górzyński, Marcin Mikołajczyk, Jadwiga Miluška-Stasiak i Ewa Obała. Godny uwagi jest też tom 3. periodyku pt. „Polonia Maior Orientalis. Studia z dziejów Wielkopolski Wschodniej” pod red. Piotra Gołdyna. Przedstawiane są w nim artykuły dotyczące historii Kalisza i regionu, obejmującego tereny dawnego województwa kaliskiego i guberni kaliskiej. W tomie tym m.in. można przeczytać o kaliskich Grekach na łamach XIX i XX-wiecznej prasy - autorstwa Marcina Mikołajczyka, o dziejach rodziny Rybnikowów - Mariusza Kaszyńskiego, o czasopiśmie „Liskowianin” (1924-1939) - Moniki Sobczak-Waliś, o dziejach szkoły w Wiesiołowie (1918-1938) - Piotra Gołdyna oraz o Kaliskim Archiwum i Muzeum Księży – byłych więźniów obozów koncentracyjnych, autorstwa ks. Sławomira Kęszki. Poza tym w publikacji tej można znaleźć biografie, recenzje i omówienia.

Wyszedł także siódmy tom z cyklu „Kaliski kalejdoskop przewodnicki '15” Piotra Sobolewskiego. Zawiera on opis trzynastu atrakcyjnych pod względem krajoznawczym obiektów i miejsc, które w ubiegłym roku stały się okazją do otwartych spotkań zwanych „Kaliszobraniami”. W tomie tym przedstawione są w formie przewodnika wraz ze zdjęciami imprezy zorganizowane przez kaliskie PTTK pod hasłami: „Druki i drukarze”, „Druga wojna w Kaliszu”, „Kaliskie fortepiany i Fibigerowie”, „Ewangelicyzm”, „W drodze do Gochowa” itp.

W drodze wyjątku warto przedstawić też kwartalnik oddziału PTTK w Sieradzu, który w swoich edycjach publikuje artykuły o regionie, ale można w nim znaleźć również wiele wątków kaliskich. „Na Sieradzkich Szlakach”, czasopismo redagowane przez Andrzeja Ruszkowskiego w wydaniu 2/122/2016/XXXI, poświęconemu w większości gminie Goszczanów z okazji 880-lecia odnotowania nazwy tej miejscowości w „Bulli Gnieźnieńskiej”, zawiera artykuły Moniki Sobczak-Waliś i Grzegorza Walisia oraz recenzję kaliskiej książki „Prochem jesteśmy i cieniem. Wspomnienia pośmiertne i nekrologi >Kaliszanina. Gazety miasta Kalisza i jego okolic< 1871-1892” opr. M. Kubicka-Gorwecka, M. Sobczak-Waliś, Kalisz 2015”.





Warte przedstawienia są również dwa zeszyty „Obrazków z dziejów oświaty w Wielkopolsce wschodniej” autorstwa prof. Piotra Gołdyna. W publikacjach tych można znaleźć historię szkolnictwa oraz epizody z życia szkół i innych placówek oświatowych, działających na terenach szeroko rozumianej wschodniej Wielkopolski (współcześnie powiaty: kolski, koniński, słupecki i turecki) w czasie od dwudziestolecia międzywojennego po III RP. Autor interesująco opowiada o ciekawych wydarzeniach, o których pamięć zachowała się dzięki zapiskom w szkolnych archiwach i kronikach, dzięki temu stanowią one znakomite uzupełnienie oficjalnych dziejów oświaty na tym terenie.

Na koniec przeglądu najnowszych wydawnictw regionalnych albumowa nowość o innym niż dotąd charakterze, czyli połączenie obrazu ze słowem, zdjęć z poezją. Publikacja ta powstała dzięki organizowanemu przez Stowarzyszenie „Łyżka Mleka” Ogólnopolskiemu Festiwalowi Poetyckiemu im. Wandy Karczewskiej, na którym Krzysztof Mich (zdjęcia), Paweł Łęczuk (poezja) i Jakub Jabłonka (muzyka), zauroczeni miastem i gościnnością kaliszan, stworzyli projekt poetycko-fotograficzno-muzyczny „One Day In Calisia” i pod koniec 2015 r. wystąpili z nim na festiwalu. Podjęli wtedy decyzję o opublikowaniu 39 zdjęć, nazwanych odbiciami Kalisza z połączeniem poetyckim. Książka „One Day In Calisia” twórców K. Micha, znanego dziennikarza i fotografa warszawskiego i P. Łęczuka poety, jest swoistym podziękowaniem złożonym kaliskim przyjaciołom i pokazaniem Kalisza w historyczno-kulturowy sposób, oddając jego klimat. Zdjęcia są zrobione tak, że w szybach okien wystawowych widać zarówno co dzieje się wewnątrz pomieszczenia, jak i na zewnątrz, tworząc wielowymiarowe widoki oddające charakter miasta, a tekst nawiązuje do historii i kultury grodu nad Prosną. Zatem zapraszamy do lektury.

O zagrożeniach dla archiwaliów oraz trudnej sztuce konserwacji

Rozmowa z Anetą Burchard - Archiwum Państwowe w Kaliszu

Warsztat pracy naszej bohaterki jest dość niecodzienny. Składają się na niego m.in. stół niskociśnieniowy, maszyna do nadlewania ubytków, prasa introligatorska, zszywadło, stół podświetleniowy, poza tym cała seria różnych gąbek, gumek, ołówków, pędzelków, bibułek, ściereczek oraz pojemników z klejem i płynami np. do stabilizacji atramentu. Nic zatem dziwnego, że spotkanie z Anetą Burchard, zajmującą się w kaliskim Archiwum Państwowym konserwacją, cieszą się zawsze bardzo dużym zainteresowaniem zarówno wśród młodzieży, jak i dorosłych. Efekty jej wieloletniej pracy możemy podziwiać korzystając na co dzień z zasobu archiwum.

Monika Waliś: Pani Aneto, naszą rozmowę zaczniemy trochę nietypowo, a mianowicie od pytania o cechy charakteru, czy też umiejętności jakie należy mieć by móc zajmować się konserwacją, może się mylę, ale chyba nie każdy „nadaje się” do tej pracy?

Aneta Burchard: Z pewnością pomocne są pewne predyspozycje manualne, jest to jednak zajęcie, które wymaga precyzji, a poza tym... duże pokłady cierpliwości, pośpiech w konserwacji nie jest wskazany, tutaj nie można przyspieszać pewnych procesów. Konserwacja nie jest też działaniem jednorazowym, jakby się mogło wydawać.

MW.: Pracę w Archiwum Państwowym w Kaliszu rozpoczęła Pani w 1996 r. Jak wspomina Pani swoje początki?

AB.: Z wielkim sentymentem. Zaczynałam jako młodszy konserwator, wtedy jeszcze Archiwum miało własną pracownię konserwatorską. Na co dzień zajmowałam się udostępnianiem akt z magazynu na poszczególne stanowiska pracy, a także konserwacją właściwą zbiorów. Dziś zajmuję się głównie przygotowaniem akt do digitalizacji wykonując jedynie niewielkie naprawy.

MW.: Pojawił się w naszej rozmowie wątek digitalizacji. Od kilku lat proces ten trwa również w bibliotekach oraz muzeach.

AB.: Archiwum od 2011 r. posiada, jako jedyna instytucja w Kaliszu, własną pracownię digitalizacji. Z perspektywy użytkowników jest to duże udogodnienie, coraz częściej materiały z naszego zasobu można przeglądać na ekranie domowego komputera. Poza tym digitalizacja służy ochronie archiwaliów, po pierwsze w przypadku ich fizycznego zniszczenia, a po drugie ogranicza eksploatację oryginałów przez użytkowników.

MW.: Jakie widzi Pani podstawowe zagrożenia dla materiałów archiwalnych/bibliotecznych?

AB.: Można je podzielić na kilka grup. Po pierwsze zagrożenia spowodowane czynnikami działającymi z zewnątrz tj. skażenie atmosfery, światło, temperatura, czy nieodpowiednia wilgotność powietrza panująca zazwyczaj w archiwalnych i bibliotecznych magazynach. W drugiej grupie znajdują się czynniki wewnętrzne związane z procesem powstawania dokumentów, chodzi o rodzaj papieru, jakość materiałów użytych do oprawy, a nawet skład atramentu oraz tuszu. I wreszcie nieumiejętne i nieostrożne korzystanie z zasobów przez samych użytkowników. Nie bez zna-



► **Aneta Burchard**

**dokumentalista w Archiwum Państwowym w Kaliszu,
zajmuje stanowisko do spraw zabezpieczenia materiałów
archiwalnych w Oddziale I ds. Gromadzenia i Ewidencji
Materiałów Archiwalnych, członek Stowarzyszenia
Archiwistów Polskich Oddział w Kaliszu**

czenia pozostaje również niewłaściwie czyniona naprawa polegająca często na nieprzemyślanej ingerencji w delikatną strukturę dokumentu.

MW.: Wszyscy zetknęliśmy się z książkami „naprawianymi” popularnymi taśmami klejącymi. To prawdziwa zmora bibliotek, chyba trochę taki symbol minionej epoki.

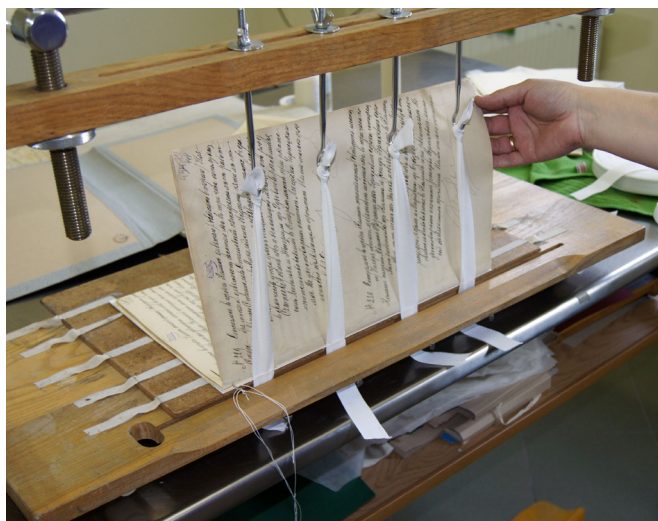
AB.: Tak, to również problem konserwatorów, niestety jeszcze kilkanaście lat temu byliśmy wprost skazani na używanie wszelkiego rodzaju taśm o biurowej proveniencji, które były skądinąd zabójcze dla papieru m.in. poprzez swoją kwasowość, a także tworzenie przebarwień powstających w wyniku reakcji kleju z papierem. Obecnie na rynku dostępne są profesjonalne środki przyjazne dla papieru, które są nie tylko łatwe w użyciu, efektywne, ale również łatwe do usunięcia.

MW.: Od czego rozpoczyna Pani pracę nad nowym obiektem i jak wyglądają poszczególne etapy?

AB.: Na początek należy określić stan dokumentu, wielkość i rodzaj ewentualnych zniszczeń. Następnie sprawdza się, czy nie ma skażenia mikrobiologicznego, mam tutaj na myśli wszelkiego rodzaju grzyby oraz pleśnie. W dalszej kolejności dokument odkurza się używając do tego bądź ściereczki z mikrofibrą, bądź też odkurzacza z filtrem HEPA, możemy posłużyć się także gąbką lateksową. Przed kąpaniem dokumentu wykonuje się próbę atramentu. Dokumentów, w których



Zabezpieczanie dokumentu
płynem do stabilizacji atramentu.
Zbiory Archiwum Państwowego
w Kaliszu



Zszywanie księgi na zszywadle.
Zbiory Archiwum Państwowego
w Kaliszu



Kąpiel dokumentu w płynie do
odkwaszania. Zbiory Archiwum
Państwowego w Kaliszu

do zapisu użyto atramentu sadzowego nie możemy poddawać kąpieli, gdyż pod wpływem wody atrament może po prostu spłynąć. Tęgo zagrożenia nie mamy przy atramencie żelazowo-galusowym. Współczesne pieczętki często dokładane w księgach USC również bywają podatne na kontakt z wodą należy je wówczas zabezpieczyć lakiem konserwatorskim lub płynem do stabilizacji atramentu. Po kąpieli dokument jest suszony między bibułkami w prasie introligatorskiej. Dopiero po tych czynnościach można przejść do konkretnej naprawy polegającej m.in. na uzupełnianiu istniejących ubytków, podklejaniu rozdarć, reperacji oprawy, przeszycie itp.

MW.: Jakich materiałów Pani do tego używa? Jak naprawia się przedarcia, a jak ubytki w papierze?

AB.: Do klejenia przedarc używam bibułki japońskiej i kleju metylocelulozowego, a w niektórych przypadkach filmoplastu R klejonego na gorąco. Tęgo ostatniego używam najczęściej w sytuacji kiedy muszę w krótkim czasie uczynić obiekt w celu przygotowania go do digitalizacji. Tęgo typu podklejenia są stosowane w papierach drzewnych. Natomiast ubytki w papierze uzupełniam, gdy przeprowadzam konserwację właściwą całego obiektu. Do tęgo zabiegu należy wcześniej przygotować masę papierową, którą następnie wykorzystuje się w maszynie do nadlewania ubytków. Ponieważ proces ten zachodzi przy użyciu wody każdorazowo trzeba sprawdzić, czy atrament użyty do zapisu nie spłynie. Jeśli istnieje takie zagrożenie wówczas uzupełnienia wykonuję metodą ręczną używając do tęgo np. bibułki. Dokument, w którym uzupełniane były ubytki masą papierową po wyciągnięciu z maszyny umieszczam na stole niskociśnieniowym, a następnie dubluję (przeklejam bibułką).

MW.: Im starsza książka lub dokument tym lepiej zachowany. Materiały „wyprodukowane” z papieru sprzed więcej niż 150 lat w wielu przypadkach są w lepszym stanie niż te sprzed 50. Dlaczego niektóre gatunki papieru niszczeją szybko, podczas gdy inne nie są aż tak podatne na upływ czasu?

AB.: Odpowiedź tkwi w składnikach, chemii ich rozkładu oraz warunkach przechowywania papieru. Im dłuższe łańcuchy celulozy, które wchodzą w skład papieru, tym jest on mocniejszy. Taki rodzaj papieru jest również bardziej odporny na działanie kwasów oraz innych czynników niszczących. Dawniej produkowano papier głównie z bawełny lub lnianych szmat. Papiery bawełniane zawdzięczają swą długowieczność właśnie tym długim włóknom celulozy. Najkrótsze włókna są obecne w papierze gazetowym produkowanym bezpośrednio ze ścieru, otrzymanego przez mechaniczne rozdrabnianie drewna, bez chemicznego oczyszczania.

MW.: Czy wiąże się z tym pojęcie „kwaśny papier”?

AB.: Wpływ na starzenie papieru ma jego kwasowość. Głównym źródłem kwasu we współczesnych papierach jest klej alunowo-żywczy stosowany przy jego produkcji. Dodawany jest po to, by nie rozlewały się tusze stosowane w druku lub przy pisaniu. W wilgotnym środowisku z alunu tworzy się kwas siarkowy. Problem „kwaśnego papieru” dotyczy materiałów wytworzonych nie tylko w XIX w., ale również i w XX w. Zastąpienie źródła bardzo dobrych włókien, którymi były szmaty, mniej odpornymi włóknami ze ścieru drzewnego okazało się zgubne dla trwałości papieru. Odkwaszanie jest zabiegiem prewencyjnym, gdyż degradacji papieru nie da się cofnąć.

MW.: Ale rozumiem, że można ją zatrzymać?

AB.: Tak. Od 2000 r. archiwa państwowe uczestniczą w Wieloletnim Programie Rządowym „Kwaśny papier”, którego inicjatorami są Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych, Biblioteka Narodowa oraz Uniwersytet Jagielloński. Celem prowadzonych badań jest m.in. ocena skali zagrożenia archiwaliów zjawiskiem „kwaśnego papieru” oraz opracowanie metod przeciwdziałania.

MW.: Wróćmy jeszcze na chwilę do zagrożeń. Jednym z najczęstszych jest zalanie, wiele bibliotek, archiwów, czy muzeów ma swoje magazyny ulokowane w piwnicach budynków.

Wszyscy pamiętamy powódź z 1997 r. i walkę pracowników Uniwersytetu Wrocławskiego o uratowanie cennych zbiorów biblioteki. Jak należy postępować w przypadku zalania, czy też zamoczenia materiałów?

AB.: Z zalanych zbiorów należy wyselekcjonować obiekty najcenniejsze, które będą ratowane jako pierwsze (w grupie tej powinny się znaleźć obiekty najbardziej wrażliwe na wodę tj. rękopisy, druki iluminowane, akwarele, pastele, fotografie, mapy kolorowe), a także obiekty suche. Materiały wilgotne można suszyć w przewiewnych pomieszczeniach rozłożone na posadzce lub paletach, poprzekładane chłonnymi papierami, które muszą być regularnie wymieniane. Do suszenia można również wykorzystać próżniowe komory do suszenia drewna. Materiały z widocznymi oznakami rozwoju mikroorganizmów należy jak najszybciej odizolować od pozostałych. Mokre i zabrudzone dokumenty oczyszczamy z powierzchniowych zanieczyszczeń np. poprzez przepłukanie czystą, zimną wodą, a następnie jeśli nie ma możliwości ich natychmiastowego wysuszenia trzeba je zamrozić, co pozwala odwrócić proces rozkładu, a także nie dopuścić do rozwoju pleśni. Zamrożenie powinno nastąpić jak najszybciej max w ciągu 48 godzin od zalania. W przypadku materiałów fotograficznych, mikrofilmowych i audiowizualnych konieczne jest odrębne postępowanie, takich obiektów nie można zamrażać.

MW.: A co w sytuacji gdy nie mamy takiej możliwości?

AB.: Pozostaje nam odciążenie nadmiaru wody. W tym celu używa się przekładek z bibuły lub innych materiałów higroskopijnych. Książki należy ustawić pionowo z wachlarzowo rozsuniętymi kartami i suszyć przez wyłożenie w przewiewnych pomieszczeniach. Musimy pamiętać jednak że temperatura suszenia nie może przekroczyć 25°C. Po wysuszeniu obiekty należy poddać dezynfekcji w komorze próżniowej. W przypadku wystąpienia pleśni konieczna jest konsultacja mikrobiologiczna. Jako ciekawostkę dodam, że zalane dokumenty zwiększają swoją objętość i nawet mimo wysuszenia nigdy nie wracają do stanu pierwotnego.

MW.: Jak właściwie przechowywać dokumenty w domu, jakie błędy najczęściej popełniamy?

AB.: Przede wszystkim nie podklejać rozdarć taśmami biurowymi, nie zszywać metalowymi zszywkami, które z czasem rdzewieją, nie spinać spinaczami biurowymi, które mogą naruszać strukturę dokumentu, a jeśli już - to wybierać spinacze plastikowe, a nie metalowe, nie przechowywać dokumentów w miejscach, które narażone są na wilgoć lub duże nasłonecznienie. Niewskazane są również popularne koszulki biurowe, które bardzo chętnie wykorzystujemy, a które wbrew pozorom wcale nie zabezpieczają naszych dokumentów np. w przypadku zalania wchodzą w reakcję z papierem. Zdecydowanie lepiej używać bawełnianych koszulek lub kopert, idealnie gdyby były bezkwasowe.

MW.: I na koniec największe, najtrudniejsze, najbardziej pracochłonne wyzwanie z jakim się Pani dotąd zetknęła w swojej pracy?

AB.: Bez wątpienia XIX-wieczne księgi USC z Kalisza, które miały tyle warstw taśmy klejącej, że jej usuwanie było procesem nie tylko pracochłonnym i długotrwałym, ale niezwykle precyzyjnym. Przez lata taśma tak scaliła się z papierem, że usunięcie niektórych fragmentów groziło uszkodzeniem struktury dokumentu.

MW.: Bardzo serdecznie dziękuję za rozmowę.

► Bogumiła Celer

Bibliotekarz Książnicy Pedagogicznej w Kaliszu

Wspomnienie o dr Danucie Wańce

*Istniejemy póki ktoś
o nas pamięta*

Carlos Ruiz Zafón
(z książki *Cień wiatru*)

28 grudnia 2015 r. zmarła w wieku 57 lat dr Danuta Wańka, kierownik Biblioteki Wydziału Pedagogiczno-Artystycznego UAM w Kaliszu, wieloletnia bibliotekarka Książnicy Pedagogicznej im. A. Parczewskiego w Kaliszu. Urodziła się 13 grudnia 1958 r. w Iwanowicach. Po ukończeniu Liceum Ogólnokształcącego im. Wojska Polskiego w Błaszczach rozpoczęła studia na kierunku „Informacja naukowa i bibliotekoznawstwo” na Uniwersytecie Wrocławskim. W 1998 r. uzyskała stopień doktora nauk humanistycznych w zakresie bibliologii na Uniwersytecie Wrocławskim na podstawie rozprawy „Kultura książki w Kaliszu w latach 1815-1914” napisanej pod kierunkiem prof. zw. dr hab. Krzysztofa Migonia.

Pracę zawodową rozpoczęła w 1977 r. w Gminnej Bibliotece Publicznej w Szczytnikach, w filii w Iwanowicach i odtąd całe swoje życie zawodowe i naukowe związała z książką i biblioteką. Płacówką kierowała przez dwa lata, następnie podjęła pracę w ówczesnej Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej im. A. Asnyka w Kaliszu. W 1992 r. zawodowo związała się na długie lata z Książnicą Pedagogiczną im. A. Parczewskiego w Kaliszu. Przez wiele lat pełniła funkcję kierownika wydziału instrukcyjno-metodycznego, a od 1999 r. - wicedyrektora Książnicy.

D. Wańka była nie tylko znakomitym bibliotekarzem, ale także naukowcem, bibliologiem, bibliografem i regionalistką. Od 1991 r. aktywnie działała w Kaliskim Towarzystwie Przyjaciół Nauk. W latach 1996-2000 była członkiem Zarządu, w latach 2000-2012 pełniła funkcję sekretarza generalnego towarzystwa. Ponadto była członkiem komitetu redakcyjnego „Zeszytów



Kaliskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk” oraz sekretarzem Pracowni Słowników Biograficznych. Była opiekunem i organizatorem wielu księgozbiorów i bibliotecznych baz danych, m.in. Ośrodka Studiów Zamiejscowych w Kaliszu poznańskiej Akademii Ekonomicznej (1998-2007) oraz Kaliskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk (1998-2009). Zapamiętana zostanie także jako nauczyciel akademicki na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu oraz Państwowej Wyższej Szkole Zawodowej w Koninie.

W 2009 r. rozpoczęła nowy etap w życiu zawodowym podejmując się kierownictwa Biblioteki Wydziału Pedagogiczno-Artystycznego UAM. Wyposażyła bibliotekę w nowoczesny sprzęt (m.in. system biblioteczny „Arfido” opierający się na technologii identyfikacji za pomocą fal radiowych RFID).

Była osobą wyjątkowo aktywną naukowo. W dorobku pozostawiła 12 książek oraz ponad 260 artykułów naukowych i recenzji. Była redaktorem naukowym „Słownika Biograficznego Wielkopolski południowo-wschodniej”. Brała udział w prestiżowych krajowych oraz międzynarodowych konferencjach naukowych.

Pełniła funkcję zastępcy Prezesa Polskiego Towarzystwa Bibliologicznego – Oddział Wrocławski. Była też członkiem Zarządu Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich – Oddział w Kaliszu oraz Polskiego Towarzystwa Historycznego. Za swoją postawę, aktywną działalność została odznaczona m.in. Złotym Krzyżem Zasługi (2005), Medalem Komisji Edukacji Narodowej (2004), Odznaką honorową „Za zasługi dla województwa wielkopolskiego” (2009). Uhonorowana została także Nagrodą Główną im. Andrzeja Wojtkowskiego za wybitne zasługi dla polskiego bibliotekarstwa (2011).

Pochowana została 30 grudnia 2015 r. na cmentarzu w Iwanowicach. Zapamiętamy Ją jako człowieka, który udzielał nam licznych porad i wskazówek wynikających z bogatego doświadczenia bibliotekarskiego. Swoim pracownikom, podwładnym przekazywała wiedzę, ale oczekiwała też od nich rozwijania własnych zainteresowań, samodzielnych działań i inicjatywy. Pozostały po niej Jej dokonania, o których będziemy pamiętać.

„Straciliśmy znakomitego bibliologa i bibliotekarza, zasłużonego dla wiedzy o kaliskiej książce, zaś Kaliskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk straciło w Jej osobie jedną z najbardziej zasłużonych działaczek. Dobrze zasłużyła się Kaliszowi i jego towarzystwu naukowemu” – pisał w kilka dni po śmierci Danuty Wańki, prof. Krzysztof Walczak.

Bibliografia

1. *Kto jest kim w Kaliszu i powiecie na przełomie tysiącleci. Informator biograficzny*, red. Urszula Zybur, Kalisz 2000, s. 96.
2. Danuta Wańka, *Biblioteka WPA w Kaliszu*, http://www.bwpa.amu.edu.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=58&Itemid=58
3. Kowalska Samanta, *Nie żyje dr Danuta Wańka, kierownik biblioteki WP-A*, „Fakty Kaliskie”, [on-line], tryb dostępu: <http://www.faktykaliskie.pl/wiadomosci/nie-zyje-dr-danuta-wanka-kierownik-biblioteki-wp-a,5855.html>, [dostęp: 27.06.2016].



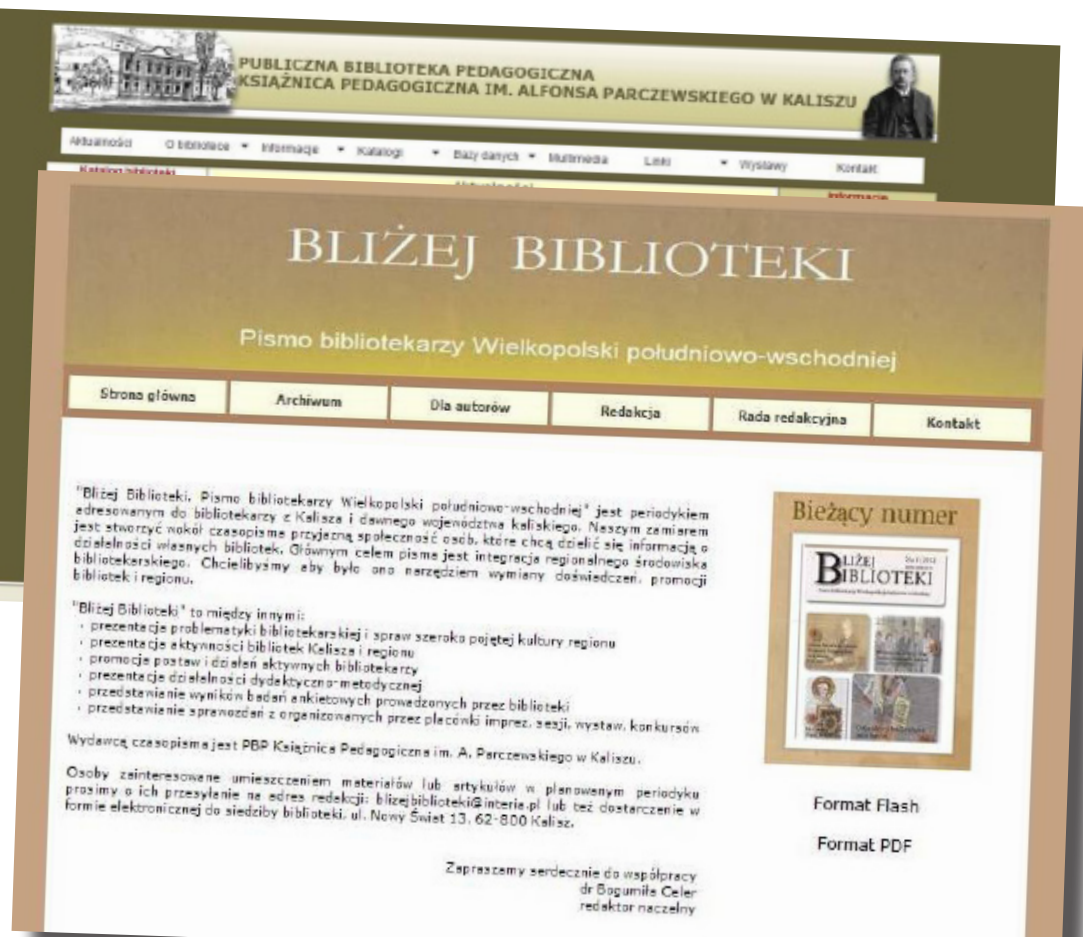
Informacje dla Autorów

1. Warunki ogólne:
 - ▶ należy przysyłać prace wyłącznie własnego autorstwa

2. Wymogi techniczne:
 - ▶ teksty należy przysyłać elektronicznie na adres: blizejbiblioteki@interia.pl lub dostarczać osobiście w wersji elektronicznej (np. na płycie CD) w formacie Word
 - ▶ należy załączyć osobno materiały ilustracyjne (w formacie .jpg, .gif lub .tiff) wraz z podaniem ich źródeł
 - ▶ objętość tekstu nie powinna przekraczać 15 stron maszynopisu (rozmiar czcionki 11, interlinia 1)
 - ▶ oprócz artykułu należy nadesłać krótką notkę nt. autora (w górnej, lewej części artykułu imię i nazwisko, nazwa instytucji macierzystej (biblioteki), adres, e-mail)

3. Prace zakwalifikowane:
 - ▶ każdy artykuł przechodzi proces redakcji
 - ▶ redakcja zastrzega sobie prawo do wyboru materiałów do publikacji, przeredagowania tekstów, skracania oraz nadawania tytułów
 - ▶ żaden tekst ani zdjęcie publikowane na łamach "Bliżej Biblioteki" nie mogą być reprodukowane bez pisemnej zgody redakcji.

**Zapraszamy Autorów do nadsyłania artykułów
oraz sprawozdań i komunikatów**



Blżej Biblioteki. Pismo bibliotekarzy Wielkopolski południowo-wschodniej

Rada redakcyjna: prof. dr hab. Ewa Andrysiak
prof. dr hab. Krzysztof Walczak
mgr Adam Borowski
mgr Jadwiga Miluska-Stasiak

Redaktor naczelna: dr Bogumiła Celer
Redaktor strony internetowej: mgr Anna Wróblewska
Sekretarz redakcji: mgr Anna Wojtyńska

Zespół:
mgr Maria Kubacka-Gorwecka
(Miejska Biblioteka Publiczna im. A. Asnyka w Kaliszu),
mgr Monika Sobczak-Waliś
(Miejska Biblioteka Publiczna im. A. Asnyka w Kaliszu),

mgr Małgorzata Judasz
(Gminna Biblioteka Publiczna im. Braci Gillerów w Opatówku),
mgr Henryka Karolewska
(PBP Książnica Pedagogiczna im. A. Parczewskiego w Kaliszu),
mgr Bogusława Nowicka
(Biblioteka Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych nr 2 w Kaliszu),
mgr Jerzy Wasilkowski
(PBP Książnica Pedagogiczna im. A. Parczewskiego w Kaliszu)

Wydawca: PBP Książnica Pedagogiczna im. A. Parczewskiego w Kaliszu
Adres redakcji: 62-800 Kalisz, ul. Południowa 62
tel. (62) 742-52-41, e-mail: blizejbiblioteki@interia.pl

Druk Dangraf Kalisz